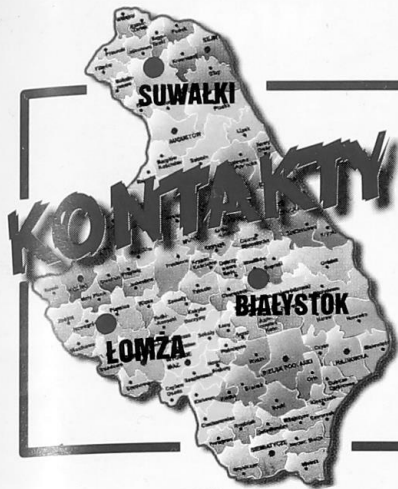




Zaprenumeruj „Kontakty”
otrzymasz telefon komórkowy



KONTAKTY

10 (1009)

5 MARCA 2000

CENA 2 zł



Ponad 10 tysięcy uczniów szkół podstawowych, gimnazjów, ponadpodstawowych z całego województwa podlaskiego stanęło do XVII Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar Tygodnika „Kontakty”!

Najlepsi z najlepszych, którzy przebili się przez eliminacje gminne, powiatowe, półfinały, rozegrali Finał w gościnnym Grajewie.

str. 22



Fot. Gabriela Szczesna



TELEFON
od 49,-*
ZŁOTYCH BEZ VAT

W nowej promocji Plus GSM markowe telefony już od 49 złotych netto!
www.futura.plusgsm.pl

*Opłata aktywacyjna 15 zł + VAT doliczana do pierwszego rachunku.
Liczba zestawów promocyjnych ograniczona. Telefony działają wyłącznie z kartą aktywacyjną sieci Plus GSM.



O tym się trąbi

Nowy Salon w Łomży!

Łomża, Al. Legionów 2C, tel. (086) 216-57-57
Dla pierwszych 100 Klientów - prezenty.

Białystok, ul. Legionowa 9/1 lok. 33, tel. 85/745-55-77
C.H. MARKO (przed kasami) tel. 85/653-94-45

W sprzedaży także zestawy Simplus

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

Plus
GSM

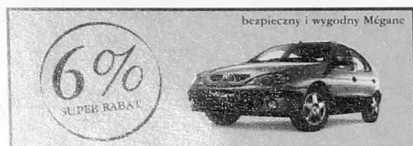
Akcesoria
GSM za 1 zł

Wszystkie modele za bardzo niewiele

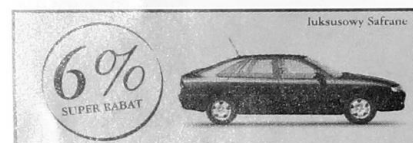
SUPER RABAT na świetny rocznik 1999



Decydując się teraz na jeden z modeli, możesz otrzymać do 6% rabatu. Renault Twingo 4% rabatu. Zapraszamy Autoryzowani Partnerzy Renault:



Janusz Zawadzki
ul. Przykoszarowa 14a
18-400 Łomża
tel./fax 218-27-20



RENTAL
10%
24h

Renault Credit Polska



Miejski Ośrodek
Kultury
w Zambrowie
oferuje

do wypożyczenia na imprezy plenerowe

typu: dni miast, koncerty,
przeglądy, pokazy mody,
festiwale

profesjonalną scenę z zadaniem o powierzchni 100 m kw.

Oferta obejmuje transport
i montaż przez
profesjonalną ekipę
monterką.
Oferujemy
najnowocześniejszy sprzęt
po najniższych cenach.

Kontakt w celu rezerwacji
terminów
18-301 Zambrów,
ul. Grunwaldzka 1,
tel. (086) 271-27-99,
fax (086) 271-06-02

Wybór należy do Ciebie!



Nieograniczone możliwości

Nissan ostrzega:
Zakup Almerę grozi absolutnym
komfortem i czystą rozkoszą jazdy

W dniach 1.03-31.03.2000 Nissan Almera po korzystnej
cenie plus do wyboru GRATIS:
komplet felg aluminiowych
albo dwa z elementów wyposażenia dodatkowego:
alarm, radio, światła przeciwmgielne, bagażnik dachowy.

NISSAN
M. Wasilewski
Elk, ul. Sikorskiego 19b, tel. (0-87) 621-41-31

Salon-Serwis

Nissan
rocznik
Tańszy o 8%

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Piątnicy, ul. Forteczna 3, tel. (086) 2164214, fax 2163460,

zaprasza do złożenia pisemnej oferty na wykonanie
ocieplenia budynku biurowego w technologii Outsulation
firmy Dryvit przy zastosowaniu styropianu grubości 8 cm
i wyprawy akrylowej Sandblast. Pow. ocieplenia: 726 m² w tym
pow. otworów 165 m² (42 otwory o pow. pow. 3m²). Wszelkich
informacji związanych z przedmiotem oferty udziela
Krzysztof Staniszewski pod nr. ☎ (086) 2164214 wew. 37.
Oferty należy składać do 16.03.2000 r. w dziale technicznym
(biurowiec 1 piętro, pokój nr. 4).

Słowo jest ulotne
ogłoszenie w gazecie
żyje dzień
ogłoszenie
w tygodniku
KONTAKTY
żyje tydzień!

„LOCUM” S.C.

KUPNO • SPRZEDAŻ • WYNAJEM
Nasze doświadczenie to TWÓJ zysk

POŚREDNICTWO W ZAKRESIE
OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

19-400 Olecko, Plac Wolności 4/4
tel./fax (0-116) 520-20-73

16-400 Suwałki, ul. Utrata 2b (lp),
tel./fax (0-87) 566-35-12

01-445 Warszawa, ul. Ciołka 15
tel./fax (0-22) 37-64-18

Nam możesz zaufać

FIRMA CEZAR

NOWOCZESNA
TECHNIKA
GRZEWCZA

KOTŁY GAZOWE I OLEJOWE
SPRZEDAŻ • MONTAŻ • SERWIS

PROMOCJA KOTŁÓW BUDERUS
I KOTŁÓW DOM GAZ

HURTOWA SPRZEDAŻ
STAŁOWYCH WKŁADÓW
KOMINOWYCH

113-608,00 PLN, 120-646,00 PLN,
130-659 PLN, 10 m KOMINA KOMPL.

OS. BOH. MONTE CASSINO 1/25
TEL. 218-66-13, KOM. 604-268-174

Specjalistyczne Centrum Medyczno-Rehabilitacyjne

ESKULAP

Łomża, al. Piłsudskiego 82
tel./fax (0-86) 219-80-19

czynne: poniedziałek-piątek w godz. 7.00-18.00

oferuje Państwu szeroki zakres usług medycznych

- badania profilaktyczne pracowników
— wstępne, okresowe, kontrolne
- kontraktowe usługi stomatologiczne i protetyczne
- diagnostyka i leczenie — lekarze specjaliści z zakresu
reumatologii, chorób wewnętrznych, chirurgii,
ortopedii, laryngologii, okulistyki, neurologii,
ginekologii, urologii, pediatrii, medycyny pracy

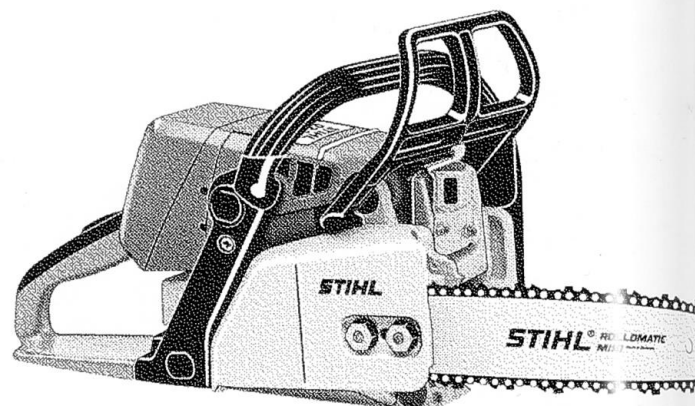
wystawiamy recepty refundowane,
zwolnienia lekarskie

- badania do Książeczek Zdrowia
- badania kwalifikacyjne do prowadzenia pojazdów
mechanicznych oraz posiadania broni palnej
- badania audiometryczne słuchu w kabinie ciszy, EKG,
spirometryczne, RR
- badania laboratoryjne w pełnym zakresie (pobieranie
materiału także w domu chorego)
- wykonywanie iniekcji, również w domu chorego
- punkcje stawów, iniekcje dostawowe i okołostawowe
- szczepienia ochronne — grypa, WZW typu B, inne
- solarium

Zapewniamy komfortowe warunki, wygodę, sprawną
obsługę, możliwość rejestracji telefonicznej.

Nasz budynek jest przystosowany do świadczenia usług
osobom niepełnosprawnym

Zapraszamy serdecznie



ZIMOWA PROMOCJA

Od 07.02.2000 do 15.04.2000

pilarki łańcuchowe STIHL

już od 1079* zł

*cena nie zawiera podatku VAT

STIHL
Numer 1 na świecie

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL

Białystok - Kawalerska (Targowica paw. 1), 090 22 10 10;
Bohaterów Monte Cassino 6, paw. 17; **Ciechanów** -
Sienkiewicza 45; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS);
- Wojska Polskiego 49; **Kolno** - Wojska Polskiego 46G;
33 12; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Maków** -
Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Białostocka 51;
48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła);
22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 78 22 98 34;
Ostrów Mazowiecka - Broniewskiego 14, tel. 26 22 98 34;
Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 26 22 98 34;
Wysokie Maz. - 1000-lecia 4, tel. 752 316; **Zambrów** -
10, tel. 71 69 07.

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
kontakty@polbox.com

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (087) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędziński, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski,

Jerzy Swoiński **Felieton:** Wiesław Wenderlich
Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
tel. (0-86) 216-42-43

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
Goniec Podlaski, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewski
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogon”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skróć.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Człowiek Sukcesu '99

W listopadzie 1999r „Kontakty” oraz Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży ogłosi-
ły III edycję Plebiscytu „Człowiek Sukcesu '99”, którego celem jest uhonorowanie
osobistego sukcesu mieszkańca województwa podlaskiego lub wywodzącego się
stąd, za dokonania w dziedzinie kultury, nauki i sportu, uznane w regionie, kraju,
za granicą.

W regulaminowym terminie zgłoszonych zostało 19 kandydatów.

W środę, 16 lutego, Kapituła Plebiscytu, podjęła decyzję o przyznaniu tytułu
Człowieka Sukcesu

- **w dziedzinie kultury** — **SOKRATOWI JANOWICZOWI** z Kry-
nek, pisarzowi („Jestem pisarzem polskim białoruskim”, mówi
twórca), redaktorowi naczelnemu „Czasopisu”, współtwórcy
Stowarzyszenia Villa Sokrates. (O Sokracie Janowiczu pisali-
śmy w „Kontaktach” w nr 38/1999),
- **w dziedzinie nauki** — **dr MARII WILIŃSKIEJ**, ordynatorowi
Oddziału Noworodkowego Szpitala Wojewódzkiego w Łomży z
zespołem, który w 1999r uratował dwa najmniejsze wcześniaki
w Polsce, Agnieszkę o wadze 450 gramów i Małgosię o wadze
440 gramów. (O dr Marii Wilińskiej pisaliśmy wielokrotnie,
ostatnio w numerze 9/2000).
- **w dziedzinie sportu** — **JOLANCIE MATEJCZUK**, pilotowi ba-
lonowemu z Białegostoku, balonowej wicemistrzyni Europy,
zdobywczyni Pucharu Świata Kobiet i Pucharu Zdobywców Pu-
charów. (O „Joli z chmur” pisaliśmy w numerze pierwszym z
tego roku).

Laureatką głównych nagród pierwszej edycji Plebiscytu była pisarka i poetka
Hanna Kowalewska z Wysokiego Mazowieckiego, laureatem drugiej edycji znany
twórca „Konopielki”, „Krfotoku”, scenariusza filmu „Szczęśliwego Nowego Jorku”,
Edwarda Redlińskiego.

W tym roku Kapituła postanowiła przyznać trzy wyróżnienia specjalne „za prze-
tarcie ścieżki z ziemi duńskiej do łomżyńskiej”: **OTTO CHRISTENSENOWI**, wła-
ścicielowi DDG Holding (Scandic Food Polska, Zakład w Chojnach Starych); z zie-
mi izraelskiej — **ALEXOWI GROSSOWI**, właścicielowi firmy Shibas w Łomży i z
ziemi angielskiej — **BOLESŁAWOWI i JANOWI ZAWADZKIM**, właścicielom Fabry-
ki Mebli w Łomży.

Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się w sobotę, 4 marca, zakończone ostat-
kowym balem karnawałowym.

Przepraszamy Firmę **Domax**, znanego dystrybutora sprzętu AGD i
RTV, za omyłkowe użycie Jej loga graficznego w reklamie Firmy Domax,
zajmującej się m.in. sprzedażą pokryć dachowych.

Do omyłki doszło nie tylko ze względu na identyczne nazwy obu firm, ale
również adresy, różniące się tylko numerem posesji.

W każdym razie **Domax** (AGD, RTV) nie zmienił w Łomży siedziby i
nadal znajduje się przy ul. Legionów 58A (za Stacją Statoil).

KOMORNIK SĄDOWY REWIRU II

przy Sądzie Rejonowym w Łomży

*uprzejmie zawiadamia, że
z dniem 1 marca 2000*

**przenosi swoją
dotychczasową siedzibę
na ulicę Nową 2 w Łomży, pok. 218
tel. (0-86) 218-89-51**

f-1565



ZARZUT PRÓBY UTAJNIE-
NIA tegorocznego budżetu i wysokości ubiegłorocznych dotacji przyznanych samorządom postawił wojewodzie Krystynie Łukaszkowi przewodniczący Sejmiku Województwa Podlaskiego poseł Krzysztof Jurgiel (AWS). Wojewoda określiła zarzut jako bezpodstawny. Wcześniej jednak unieważniła uchwałę Sejmiku, zobowiązującą wojewodę do przedstawienia danych o budżecie i dotacjach.

„PODLASKA KASA CHO-
RYCH WPROWADZA TAKIE LIMITY na porady lekarskie, że większość przychodni wyczerpie je już za kilka dni. Natomiast na własne utrzymanie przeznacz coraz więcej pieniędzy”, powiedział Eugeniusz Muszyc, przewodniczący Rady Wojewódzkiej Federacji Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia, która wystąpiła do Sejmiku o odwołanie Zarządu PKCh. Według informacji związków Kasa przeznacz w tym roku na administrację 9 mln zł. Wcześniej o odwołanie Zarządu Kasy występowali związkowcy szpitala w Sokółce.

PROJEKT POWIEKSZENIA
BIAŁOWIESKIEGO PARKU Narodowego ogłosił minister środowiska Antoni Tokarczuk. Według projektu od nowego roku Białowiecki Park, który dziś obejmuje powierzchnię 10,5 hektara, byłby sześć razy większy. O powiększenie Parku od lat ubiegali się ekolodzy, przeciwni temu są miejscowi mieszkańcy, którzy obawiają się utraty pracy przy wyrębie drzew (szerzej — str. 6).

DO 8000 HEKTARÓW ZOSTA-
NIE POWIEKSZONA UPRAWA BURAKÓW cukrowych w naszym regionie. Cukrownia Łapy S.A. rozpoczęła już kontraktację. Według umowy kontraktacyjnej plantatorzy już w ciągu miesiąca od ostatniej dostawy otrzymają 70 proc. należności za dostarczony towar.

500 ZŁOTYCH OD HEKTARA
łak na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego mogą otrzymać rolnicy za ich koszenie lub wypasanie na nich bydła. Dodatkowe dofinansowanie otrzymają rolnicy, którzy zdecydują się hodować zanikające gatunki zwierząt, jak krowa czerwona i rzadkie odmiany owiec.

OD 1 MARCA KOLEJ ZAWIE-
SIŁA część kursów na linii Czeremcha — Hajnówka, Hajnówka — Cisówka i Łapy — Ostrołęka. Zlikwidowany został też nocny pociąg Olsztyn — Łapy.

PRACĘ W ŁOMŻYŃSKICH
SZKOŁACH od nowego roku szkolnego chętnie podjęliby nauczyciele języka angielskiego i niemieckiego z Białorusi. Bliższe informacje na ten temat można uzyskać w łomżyńskim Oddziale

Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” (ul. Nowa 4, tel. 216-72-43 i 216-75-31).

PRZESADZONA JEST BUDO-
WA CENTRUM HANDLOWEGO przy skrzyżowaniu ulic Sikorskiego i Zawadzkiej w Łomży, zdaniem przedstawicieli władz miasta. Zarząd Miasta negocjuje jeszcze tylko dodatkowe warunki kontraktu. W grę wchodzi budowa przez inwestora centrum kładki nad ulicą Zawadzką lub kupno autobusu komunikacji miejskiej. Za supermarketem na obrzeżach Łomży, a przeciw w centrum miasta opowiedział się Klub Radnych AWS.

SAMORZĄD POWIATU ZIEM-
SKIEGO W ŁOMŻY STARA SIĘ o budynek przychodni medycznych przy Szosie Zambrowskiej. Służba zdrowia powoli opuszcza Szosę Zambrowską, przenosząc się do nowego szpitala przy Al. Piłsudskiego. Starostwo uważa, że opłaty pobierane przez Podlaski Urząd Wojewódzki za lokale w siedzibie byłego Urzędu Wojewódzkiego są zbyt wysokie. Przejęcie administrowanego przez Szpital Wojewódzki budynku pozwoliłoby nie tylko pomieścić Urząd Powiatowy, ale także uzyskać dochody z wynajmowania pomieszczeń.

OBIECANKI — CACANKI:
cztery miesiące po uroczystym przekazaniu policji i Straży Miejskiej w Łomży ufundowanych przez sponsora telefonów komórkowych obie służby telefonów nie mają. Z powodów formalno-finansowych do przekazania adresatowi darowizny nie doszło.

LIKWIDACJĘ FILII SZKOŁY
PODSTAWOWEJ NR 8, DZIAŁAJACEJ W SZPITALU Wojewódzkim w Łomży, planują władze miasta. Szkoła służyła dzieciom, odbywającym długotrwałe leczenie. Władze Łomży swój zamiar tłumaczą możliwościami ekonomicznymi gminy. Chcą ewentualnie uzyskać dofinansowanie szpitalnej szkoły z innych gmin i powiatów.

O BASEN, SAUNĘ I WINDE
WZBOGACIŁ WYPOSAŻENIE Dom Pomocy Społecznej dla niepełnosprawnych dziewcząt w Łomży. Zajęcia w wodzie są, zdaniem terapeutów, niezwykle ważne, ponieważ pozwalają nie tylko na poprawienie sprawności fizycznej, ale mają także znaczenie dla rehabilitacji psychicznej.

DOBIEGA KONCA TESTO-
WANIE AUTOBUSÓW różnych firm przez Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji w Łomży. Próbowane były konstrukcje volvo, Man i Neoplan — wszystkie spełniające najnowsze wymagania techniczne, ekologiczne, a przede wszystkim wygody pasażerów. Opinie użytkowników przydadzą się, kiedy ogłoszony zostanie formalny przetarg na zakup nowych pojazdów komunikacji miejskiej. Najko-

rzystniejsze, w ocenie dyrektora MPK Bogusława Szczecha, byłoby zakupienie przynajmniej pięciu wozów, co zapewni zorganizowanie także firmowego serwisu.

UBOŻENIE MIESZKAŃCÓW
ŁOMŻY daje się odczuć także w handlu: sprzedawcy mięsa w Hali Targowej na Starym Rynku mają już stałą grupę klientów, zwłaszcza starszych, którzy przychodzą po zakupy później, kiedy można wytargować nieco niższą cenę za słoninę i inne tańsze kawalki.

NAJWAŻNIEJSZYMI CZYNNI-
KAMI ROZWOJOWYMI ŁOMŻY I OKOLICY mają być droga nr 61 oraz walory przyrodniczo-turystyczne obszaru położonego między parkami narodowymi: Wigierskim, Biebrzańskim i Narwiańskim i Parkiem Krajobrazowym Doliny Narwi, zakłada projekt strategii rozwoju miasta, przygotowany przez oddział Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego.

SPRAWOZDAWCZE ZGROMA-
DZENIE odbyli członkowie Łomżyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Organizacja przedsiębiorców skupia obecnie 86 mniejszych i większych podmiotów. Jak zapowiedział prezes Izby Mirosław Purczko, po ubiegłym roku porządkowania spraw organizacyjnych, w tym planowana jest misja gospodarcza do jednego z krajów zachodniej Europy, udział w imprezach targowych, cykle szkoleń dla przedsiębiorców i zorganizowanie „inkubatora” dla rozpoczynających własną działalność.

NOMINACJE PROFESORSKIE
otrzymały: Bożena Chodnicka z Akademii Medycznej, Barbara Kożuch z Uniwersytetu i Violetta Bielecka z filii warszawskiej Akademii Muzycznej.

KLUB FOTOGRAFIKÓW
ŁOMŻYŃSKICH ZAPRASZA fotografujących na spotkania w pierwsze poniedziałki miesiąca w Galerii Pod Arkadami przy Starym Rynku. Najbliższe odbędzie się 6 marca o godz. 18.00.

• Radni warszawskiej gminy Centrum podjęli uchwałę zakazującą sprzedaży i wyszynku alkoholu w restauracjach i sklepach na terenie Sejmu.

• „Finanse kas chorych powinny być jawne. Informacja o tym, kim, na co i za ile kasa się umawia, powinna podlegać społecznej kontroli. Dlatego chcemy jasno zapisać w ustawie”, powiedział Tadeusz J. Zieliński (UW) członek sejmowej komisji zdrowia.

• Aż 73 proc. ankietowanych ocenia pracę polskich sądów, 65 proc. uważa, że wyroki sądów są zbyt łagodne, a 85 proc. twierdzi, że korzystny dla siebie wyrok łatwiej jest uzyskać ludziom bogatym (sondaż Demoskopu).

• W ubiegłym roku prokuratura prowadziła 32 tys. postępowań w sprawie przemocy w rodzinie. Znaczenie się nad rodziną są sądy skazują rocznie ok. 13 tys. osób. Według badań Centrum Praw Kobiet wynika, że tylko jedna trzecia kobiet decyduje się na zgłoszenie przestępstwa.

• Tylko 22 proc. badanych zwraca się do zwolenników gabinetu AWS UW (w styczniu było ich 30 proc.). Już siódmy miesiąc z rzędu rząd Jerzego Buzka ma więcej przeciwników niż zwolenników.

• Trzystu pacjentów z HIV, leczonych drogiem lekami, od tygodni nie może zrobić badań diagnostycznych, które pozwolą na stwierdzenie, czy terapia jest skuteczna. Resort zdrowia ocenił koszty leczenia szceniowo na kasy chorych, które na ten cel nie dają pieniędzy.

• W ubiegłym roku policja zatrzymała narkotyki warte według cen detalicznych 47 mln zł.

--- ALE TERAZ
NIE MOGĘ,
O TYM MÓWIĆ



RATUJMY ANETĘ Z III LO!

Wielką akcję zbierania pieniędzy na ratowanie życia swej 17-letniej koleżanki Anety rozpoczęła młodzież III Liceum Ogólnokształcącego w Łomży. Jedyną szansą dla chorej na białaczkę dziewczyny jest przeszczep szpiku kostnego. Koszt operacji jest ogromny: około 150 tysięcy złotych. To ciężar nie do udźwignięcia dla rodziców Anety. Pomóżmy więc wszystkim! Nie zawiedzmy ani jej, ani jej bliskich!

Pieniądze można wpłacać na konto Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci z Chorobami Rozrostowymi: PBK SA Warszawa I O/Białystok nr 11101154-202390-2720-3-82 z dopiskiem „Anetka”. Darowizna może być odpisana od podatku dochodowego.

Akcja ratowania życia koleżanki przybrała różne formy. W szkolnym Klubie III LO można kupić przygotowane przez dziewczęta kanapki i własnoręcznie upieczone pyszne ciasto. Specjalnie zorganizowana dyskoteka także zasilila konto zdrowia Anety. W holu szkoły uczniowie dyżurują przy puszcze, do której można wrzucać pieniądze. Natomiast w niedzielę, 5 marca, przed łomżyńskimi świątyniami młodzież III LO będzie kwestowała na ten szlachetny cel. Informowali o tym również kapłani podczas nabożeństw w minioną niedzielę.

„KOMÓRKA” ZA „KONTAKTY”

Każdy Czytelnik, który zaprenumeruje „Kontakty” do końca roku, otrzyma od redakcji specjalny prezent: telefon komórkowy za złotówkę!

Prenumeraty można dokonać u listonosza, w każdej placówce pocztowej, w zespołach RUCH S.A. w Łomży, Białymstoku i Elku. Szczegóły za tydzień, ale prenumerata zawarta już od dziś (2 marca) zostanie premiowana telefonem!

Na całym świecie cierpiący na choroby nowotworowe czekają na wynalezienie skutecznego lekarstwa. Lekarze apelują o prowadzenie badań profilaktycznych, które mogą uratować życie tysiącom ludzi.

Kilka tygodni temu ponad stu przedstawicieli z różnych stron świata spotkało się w Paryżu na Światowym Szczycie Przeciw Rakowi. Podczas uroczystej mszy ekumenicznej w katedrze Notre Dame modlono się za chorych i lekarzy.

Spotkanie zakończyło podpisanie Karty Paryskiej do Walki z Rakiem, dokumentu w którym określone zostały podstawowe zasady walki z chorobami nowotworowymi. Każdy artykuł Paryskiej Karty mówi o problemach związanych z profilaktyką, leczeniem i opieką medyczną chorych na nowotwory. Szczególnie ważne jest sformułowanie potrzeby większego zaangażowania państw w podstawowe i kliniczne badania oraz w

ORZEŁ Z KORONĄ, „RESZKA” W MINISTERSTWIE

Orzeł z koroną nad Pogonią na czerwonym tle ma być herbem województwa podlaskiego. Taką uchwałę podjął w poniedziałek Sejmik. Przegłosowany projekt trafi do Komisji Heraldycznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, która może go odrzucić jako niezgodny z zasadami heraldyki, zgodnie z którymi orzeł z koroną przysługuje państwu, a nie jego regionom, na co wskazywał historyk prof. Adam Dobroński. Na znak protestu przeciwko określeniu przez przewodniczącego Komisji Kultury zwolenników korony „patriotami”, a jej przeciwników „komunistami”, profesor zrezygnował z funkcji wiceprzewodniczącego Komisji.

KOLOROWE PODWÓRKA

„Kolorowe podwórka” urządziła dla mieszkańców swoich bloków Spółdzielnia Mieszkaniowa „Perspektywa” w Łomży. Plac zabaw dla młodszych dzieci z drewnianymi urządzeniami, które są niezwykle barwne, a co ważniejsze spełniają wymogi bezpieczeństwa, powstaną na razie koło bloków przy ul. Kazańskiej, Księcia Janusza, Księżnej Anny, Kasztelańskiej, Mazowieckiej i Rycerskiej. Jeżeli się spodoba, co roku będzie przybywać po kilka następnych. W tym roku „Perspektywa” na nowe plac zabaw zamierza wydać 70 tysięcy złotych funduszu remontowego.

SPOKOJNA WE KRWI

Zwłoki 40-letniego mężczyzny z poderżniętym gardłem znaleziono we wtorkowy rano w piwnicy domu przy ulicy Spokojnej w Łomży. W chwili oddawania numeru do druku policja zatrzymała do wyjaśnienia podejrzewane o zbrodnię dwie osoby.

REKLAMA W PASIE

Informacja o własnej firmie to rzecz w działalności niezbędna. Jednak i w tej dziedzinie, o czym nie wszyscy wiedzą, obowiązują pewne przepisy. Kto chce ustawić w Łomży reklamę lub kiosk handlowy w pasie drogowym, powinien mieć zezwolenie. Wniosek w tej sprawie należy kierować do Wydziału Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miejskiego na miesiąc przed planowanym terminem ustawienia reklamy lub kiosku. Bliższe informacje: tel. 216-52-45 wew. 202, pokój nr 103 w ratuszu.

ROZWÓJ WZDŁUŻ DROGI

Łomżyńscy radni skierowali do Sejmiku Samorządowego województwa uchwałę w sprawie włączenia modernizacji drogi nr 61 do strategii rozwoju województwa. Zdaniem radnych w planach powinny się także znaleźć obwodnice Łomży i pozostałych większych ośrodków na tej ruchliwej drodze, która nawet bez nazwy „Via Baltica” będzie głównym szlakiem komunikacyjnym z centrum kraju do przejść granicznych na Litwę. Samorząd oczekuje poparcia marszałka Sławomira Zgrzywy w staraniach, aby Ministerstwo Transportu dokonało zmiany kwalifikacji drogi nr 63 Ostrów Mazowiecka – Łomża z wojewódzkiej na krajową.

ŚWIAT PRZECIW RAKOWI

przesiewowe badania profilaktyczne.

Dziesiąty artykuł Paryskiej Karty mówi o konieczności wspólnego działania rządów i pozostałych sygnatariuszy dokumentu. Zostały powołane grupy robocze, które będą zdawały sprawozdania międzynarodowe o problemach i postępach, związanych z walką z rakiem.

Wśród sygnatariuszy Paryskiej Karty znaleźli się m.in.: prezydent Francji Jacques Chirac, laureat Pokojowej Nagrody Nobla Elie Wiesel, dyrektor generalny UNESCO Kochiro Matsuura.

Stowarzyszenie Kobiet z Problemem Onkologicznym w Łomży apeluje o poparcie Karty Paryskiej do Walki z Rakiem, bowiem choroby nowotworowe są problemem wszystkich.

Zainteresowani mogą otrzymać więcej informacji i wysłać swoje poparcie, korzystając z Internetu: www.Charter Against Cancer.org.

ZAPROSILI NAS:

• Podlaski Komitet Olimpijski, Zarząd Miasta, Zarząd Wojewódzki Podlaskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki i Łomżyński Klub Sportowy — na spotkanie podsumowujące „Czwartki Lekkoatletyczne 99”.

• Agencja Rozwoju Regionalnego SA, Wyższa Szkoła Agrobiznesu oraz Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Łomży — na seminarium „Rozwój regionu łomżyńskiego”.

• Dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży — na konferencję prasową, dotyczącą organizacji egzaminów zewnętrznych oraz przygotowań do rozpoczęcia szkoleń kandydatów na egzaminatorów.

• Przewodniczący Rady Miejskiej Łomży — na kolejną sesję samorządu.

• Regionalny Ośrodek Kultury i Klub Garnizonowy w Łomży — na wernisaż malarstwa Ireneusza Chylińskiego.

• Sekretarz Rady Miejskiej Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Łomży — do udziału w dyskusji dotyczącej sensu budowy supermarketu w mieście.

• Rektor i Senat Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży — na uroczystość wręczenia sztandaru uczelni i pierwszych dyplomów inżynierskich.

• Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów — na kolejne seminarium historyczne.

• Szpital Wojewódzki w Łomży oraz Łomżyńskie Towarzystwo Przyjaciół Rehabilitacji — na X-lecie Ośrodka Rehabilitacji Konnej w Kisielnicy.

• Rada Łomżyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Łomży — na Walne Zgromadzenie.

• Prokuratura Okręgowa w Łomży — na tradycyjny Bal Prawnika.

• Sejmik Województwa Podlaskiego w Białymstoku — na sesję.

• Rektor Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży — na uroczystość wręczenia swoich stypendiów „Janko Muzykant”.

• Miejski Dom Kultury-Dom Środowisk Twórczych w Łomży — na zabawę.

• Zarząd Ludowego Klubu Sportowego Narew Łomża i dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych w Marianowie — na spotkanie poświęcone osiągnięciom sekcji LA w 1999 roku.

• Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Turośli — na pierwsze spotkanie grupy inicjatywnej powstającego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Turoślańskiej.

• Burmistrz Nowogrodu — na uroczyste uruchomienie oczyszczalni ścieków.

Dziękujemy.

KONTAKTY

Puszcza Białowieska, w części należącej do Polski i Białorusi, jest największym i najlepiej zachowanym fragmentem dawnych europejskich lasów nizinnych o wielkich wartościach przyrodniczych. Białowiecki Park Narodowy o powierzchni 10502 hektarów znajduje się na liście Światowych Rezerwatów Biosfery i Światowego Dziedzictwa UNESCO. Rejon Puszczy, obejmujący prawie cały powiat hajnowski, zamieszkuje około 56 tysięcy osób. Są to przede wszystkim ludzie starsi, często bezrobotni, przeważnie prawosławni pochodzenia białoruskiego.

Od pokoleń żyją z puszczy. Podstawą ich utrzymania jest, między innymi, zbieranie runa leśnego i praca w małych tartakach i zakładach stolarskich produkujących z drewna, pozyskiwanego w pobliskim lesie. Powiększenie Parku Narodowego do prawie 60 tysięcy hektarów, zgodnie z zapisem zawartym w projekcie uchwały, oznaczałoby dla nich utratę źródła utrzymania. Według wstępnych szacunków pracę straciłoby natychmiast około 500 osób, a dalsze 1,5 tys. w ciągu roku. Skup runa leśnego w całym powiecie osiągnął w ubiegłym roku wartość około 16 milionów złotych. Pozbawiona tego pewnego źródła gotówki ludność puszczańskich wsi znalazłaby się w dramatycznej sytuacji.

Dziewięć gmin (miasto i gmina Hajnówka, Białowieża, Czeremcha, Czyże, Dubicze Cerkiewne, Kleszczele, Narew i Narewka) powołało Stowarzyszenie Gmin Puszczy Białowieskiej, po to, aby bronić interesów lokalnych społeczności przed pomysłami nawiedzonych ekologów. Nie była to wcale obrona totalna: 1996 r. Stowarzyszenie, a przede wszystkim gminy Białowieża i Narewka, podpisało zgodę na dwukrotne powiększenie Białowieckiego Parku Narodowego — z około 5 tys. do ponad 10 tys. hektarów. W zamian budżet państwa, przez białostockiego wojewodę, miał wspierać proekologiczne inwestycje w puszczańskich gminach.

Samorządy nie mają najlepszego zdania o realizacji tego porozumienia. Niemal od razu pojawiły się różnice co do interpretacji przepisów, obowiązujących w Parku, co wywołało, trwający do dziś, konflikt z dyrektorem BPN. A co najważniejsze: rządowe wsparcie jest zbyt małe; po to, aby skorzystać z dotacji państwowych, trzeba wyłożyć pieniądze z budżetów lokalnych, co dla biednych leśnych gmin jest warunkiem trudnym

— To jest kłamstwo! — mówi Anatol Ochryciuk, burmistrz Hajnówki i przewodniczący Stowarzyszenia Gmin Puszczy Białowieskiej. Gwałtowną reakcję burmistrza wywołał zapis w projekcie rozporządzenia rządu, mówiący o tym, że rozszerzenie Białowieckiego Parku Narodowego jest efektem kompromisu z lokalnymi społecznościami zamieszkującymi rejon Puszczy. — Nasze postulaty nie zostały uwzględnione. Zrobimy wszystko, aby nie dopuścić do przyjęcia tego rozporządzenia.

Bunt w Puszczy

do spełnienia. Mimo to w wielu miejscowościach powstały systemy kanalizacyjne, oczyszczalnie ścieków, wysypiska śmieci.

— Dlaczego mamy rozwijać tylko inwestycje proekologiczne? — pyta Włodzimierz Pietruczuk, starosta hajnowski. — Dojdzie do tego, że będziemy mieszkać w czystych skanalizowanych wsiach, tylko żyć nie będziemy mieli z czego.

Zabiegi wokół powiększenia Parku po 1996 roku wcale nie osłabły. Wręcz przeciwnie: nasiliły się. Środowiska ekologów, z dyrektorem BPN, powoływały się na światowe tendencje w ochronie przyrody. Ich zdaniem wyręb lasu, prowadzony na terenie Puszczy, z nadmierną intensywnością wpływa na życie wielu organizmów. Las rządzi się swoimi prawami i trzeba pozostawić go w spokoju, bez ingerencji człowieka. Park może stać się „kura znośną złote jaja” dzięki swoim turystycznym walorom. Miejscowa ludność znajdzie pracę w samym parku lub przy obsłudze turystów.

Leśnicy zdecydowanie sprzeciwiają się rozszerzaniu BPN. Pracują w trzech nadleśnictwach, które na siebie zarabiają. Ich działalność wcale nie prowadzi do zmniejszania się zasobów drzewnych Puszczy. Poza tym wszystkie lasy w tym rejonie od 1994 roku uznane są za Leśny Kompleks Promocyjny i podlegają szczególnej ochronie. Nie można tam, na przykład, wycinać drzew liczących sto i więcej lat.

Samorządy nie wierzą w „złote jaja”. Pewne jest tylko to, że gminy stracą podatek leśny płacony przez nadleśnictwa, które w razie powiększenia Parku zostaną zlikwidowane. Wielu mieszkańców straci dochody ze zbieractwa runa leśnego i pozyskiwania drewna, co wynika wprost z rygorów obowiązujących na terenach chronionych. Gminy chcą gwarancji, że do powiększenia Parku nie dojdzie,

zanim nie zostanie podpisana umowa gwarantująca im państwowe wsparcie kilkuletniego programu, umożliwiającego dostosowanie gospodarki gmin do nowych warunków.

We wrześniu 1998 roku w Ministerstwie Ochrony Środowiska powstał „Kontrakt dla Puszczy Białowieskiej”, firmowany przez poprzedniego ministra Jana Szyszko. Zakładał powiększenie BPN oraz opracowanie i sfinansowanie programów restrukturyzacyjnych dla puszczańskich gmin.

— Minister Szyszko obiecał nam trzyletni program dostosowawczy, którego realizacja poprzedzałaby rozszerzenie Parku — wspomina Aleksander Sielicki, burmistrz gminy Kleszczele. — Miałby on objąć lata 2000–2002.

Stowarzyszenie zleciło Politechnice Białostockiej i miejscowemu Uniwersytetowi opracowanie analiz społecznych i gospodarczych skutków powiększenia BPN, a także przygotowanie konkretnych programów dostosowawczych.

— Sami też zastanawiamy się, na co mogliby przerzucić się pracownicy zakładów przerabiających drewno — mówi burmistrz Sielicki. — Myśleliśmy o produkcji materiałów budowlanych, ale to też niepewna przyszłość, bo województwo podlaskie nie przeżywa boomu inwestycyjnego.

W styczniu Stowarzyszenie otrzymało nieoficjalną informację, że rozporządzenie o powiększeniu Białowieckiego Parku Narodowego do 59245 hektarów, bez żadnych gwarancji dla tutejszych gmin, ma już zostać podpisane przez ministra Antoniego Tokarczuka. Zareagowali opublikowaniem „Stanowiska”, w którym przypomnieli wszystkie swoje zastrzeżenia i wezwali ministerstwo do negocjacji. Czytamy tam między innymi: „Opracowania wskazują, że poszerzenie BPN na obszar całej Puszczy bę-

dzie miało charakter polityczny i w rezultacie nic nowego nie dające ochronie przyrody w rejonie Puszczy, lecz pociągające za sobą poważne skutki ekonomiczne i społeczne. Ogromnie zwiększone koszty utrzymania BPN, zmniejszone dochody samorządów lokalnych, regres ekonomiczny w regionie i konflikty społeczne na tle ekonomicznym i naruszania praw człowieka to cena ewentualnej decyzji poszerzenia BPN”.

Ministerialny projekt dopuszcza, co prawda, odstępstwa od zakazów i ograniczeń w zakresie miejscowej ludności w Puszczy, ale uzależnia je od decyzji dyrektora Parku. Tymczasem stosunki dyrektora BPN z gminami od lat są napięte.

Minister Tokarczuk nie przejął się stanowiskiem samorządowców. Projekt rozporządzenia podpisał, zaś w radiowej wypowiedzi stwierdził, że dopiero teraz uda się w rejon Puszczy, aby przekonać tamtejszych mieszkańców o słuszności swojej decyzji.

Stowarzyszenie Gmin Puszczy Białowieskiej w tym czasie pilnym zwołało zebranie wójtów i burmistrzów. W tym czasie raz przypomnieli o swoich sprzeciwie, wezwali rady gmin do podjęcia stosownych uchwał. Zapowiedziało też podjęcie próby zablokowania fatalnej uchwały.

— Naszą szansą jest to, że mamy do czynienia z projektem ministra — mówi burmistrz Ochryciuk. — Teraz musimy nastąpić uzgodnienia międzyresortowe, dopiero wtedy projekt trafi na posiedzenie rządu. Będziemy starali się wszystkimi siłami sprawić, by rząd tego rozporządzenia nie przyjął. Jeśli nie zrobimy tego teraz, nikt już później nie będzie chciał z nami rozmawiać o ochronie naszych interesów.

Stowarzyszenie powołuje się na Europejską Kartę Samorządu Terytorialnego, podpisaną przez Polskę w 1994 roku. W jej zapisach głosi, że nikt nie może podjąć żadnych decyzji, dotyczących interesów lokalnych społeczności, bez konsultacji z nimi.

Wójtowie i burmistrzowie obawiają się też aktów desperacji ze strony mieszkańców puszczańskich wsi, pozbawionych prawa do korzystania z lasu.

— Przed wojną największe pożary Puszczy Białowieskiej wybuchły wtedy, gdy władze zakazały wypasu bydła w lesie — przypomina burmistrz Ochryciuk.

JAN ONISZCZAK



1 Zaczęło się od dyskoteki w Szkole Podstawowej nr 2, gdzie starsi uczniowie próbowali wymusić pieniądze od młodszych. Jeden z radnych zgłosił tę sprawę na sesji Rady Miasta. Burmistrz, do którego docierały wcześniej i inne sygnały, zwołał posiedzenie Zarządu w poszerzonym składzie: z prokuratorem, komendantem policji, dyrektorem szkół, pedagogami. Wymiana uwag i spostrzeżeń pozwoliła na dokładne rozpoznanie problemu. Rozstali się z pomysłem powołania specjalnej komisji lustracyjnej. Do udziału w niej burmistrz zaprosił dyrektorów szkół, prokuratora, policjanta.

— Uczestniczyłam w lustracji miasta. Ani na ulicach, ani w lokalach nie spotkałam uczniów z naszej szkoły podstawowej, ani z gimnazjum. Taka akcja ma sens, bo budzi czujność wśród młodzieży, a także rodziców i właścicieli lokali. Jednakże uważam, że to, gdzie dziecko przebywa po godzinie 22.00, powinno być głównie sprawą rodziny — mówi Maria Nagórska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2.

W szkole dyrektor Nagórskiej jest 746 uczniów. Jedynie nauczyciele wychowania fizycznego społecznie prowadzą sekcję sportową. Z dodatkowych zajęć informatycznych i językowych korzysta garstka uczniów, bo są odpłatne. Innych stałych zajęć pozalekcyjnych nie ma, bo nie ma pieniędzy. Ani w kieszeni szkoły, ani rodziców.

Anonimowa szkolna ankieta mogła uspokoić: alkohol pojawia się rzadko i to tylko wśród uczniów w starszych klasach; narkotyków nie ma albo uczniowie się do nich nie przyswajali.

— O narkotykach wiem ze słyszenia — mówi dyrektor drugiej podstawówki w Kolnie, Szkoły Podstawowej nr 1, Jan Ogonowski.

— Uczestniczył z innymi w „lustracji” miasta. Zna młodzież swojej szkoły i swoich absolwentów. Wie, że starsi, którzy się szanują, nie zadają się z małodziejami i wieczorami gonią ich do domów. Uważa, że taka akcja jest potrzebna, bo budzi wrażliwość przede wszystkim właścicieli lokali. W szkole dyrektora uczy się z gimnazjalistami ponad tysiąc uczniów. Ze względu na brak pieniędzy nie ma prawie żadnych zajęć pozalekcyjnych. Dobrze działa harcerstwo, ale nie wszyscy przecież są harcerzami.

— Kół teatralnych, literackich, matematycznych, przyrodniczych i innych także nie prowadzi kolneńskie Liceum Ogólnokształcące. Nie ze względu na brak zainteresowań wśród ambitnych 469 licealistów, lecz z braku pieniędzy. W czasie ferii, dzięki życzliwości Telekomunikacji, w szkole odbywały się zajęcia internetowe.

— Nie twierdę, że nasza młodzież absolutnie nie pije. Jednak nie czyni tego w miejscach publicznych i widocznych, żeby trafiały skargi do szkoły. W tym roku szkolnym, dzięki Bogu, nasi uczniowie nie mieli żadnej kolizji z prawem — mówi dyrektor LO Sławomir Rydel.

— Wicedyrektor Zespołu Szkół Zawodowych Barbara Skrzeczyńska

— Zbliży się fala, ale jeszcze nie tak niebezpieczna, jak w innych, znacznie większych miastach — uważa Krzysztof Roman, sekretarz Urzędu Miasta w Kolnie. — Może władze dmuchają trochę na zimne. Ale lepiej dmuchać za wcześnie, niż się sparzyć przy pożarze. Choć nie zdarza się, żeby młodzież wracająca z dyskoteki tłukła szyby i tak pomysł jest dobry. Został bardzo pozytywnie odebrany przez nauczycieli — mówi nadkomisarz Wiesław Bagan, komendant powiatowy policji w Kolnie.

Małolat przed speckom

W ubiegłym roku w powiecie kolneńskim 87 nieletnich (46 po raz pierwszy) popełniło 69 czynów karalnych, w tym 28 kradzieży z włamaniem, 7 wymuszeń rozbójniczych; szesnastu z nich działało pod wpływem alkoholu. Ośmiu nie miało ukończonych 13 lat. Policja kolneńska skierowała 45 postępowań do sądu dla nieletnich.

ska opowiada o „profilaktycznych” spektaklach teatralnych, pogadankach, rozmowach z policjantami i innymi znawcami tematu.

— Przeprowadziliśmy anonimową ankietę wśród uczniów. Okazało się, że na 718, a większość to chłopcy, po alkohol sięgają nieliczni. Tylko kilka osób przyznało się do kontaktu z narkotykami — ujawnia Barbara Skrzeczyńska.

— W szkole jest siłownia i sala komputerowa. Zajęcia sportowe odbywają się dzięki pasji nauczycieli. Poza tym działa, znana nie tylko w mieście i powiecie, Szkolna Orkiestra Dęta, prowadzona przez Mieczysława Parzycza.

2 By młodzież nie sięgała po „owoc zakazany” trzeba jej wskazać inne możliwości. A ze względu na rachunek ekonomiczny niewiele możemy jej zaproponować. Miasto prowadzi sporo inwestycji, wśród nich budowę gimnazjum. Na wszystko nie starcza, choć w naszym mieście nie jest jeszcze najgorzej — uważa sekretarz Krzysztof Roman.

— W widocznym nie tylko w Kolnie, bardzo aktywnym Kolneńskim Domu Kultury jest biblioteka, kawiarnia bez alkoholu, sala z automatycznymi grami, bilardem, stołami tenisowymi. Właśnie odbywa się kiermasz taniej książki. Ciekawe pozycje z różnych dziedzin (historii sztuki, historii, pra-

wa, literatury, nauk ścisłych) oraz lektury szkolne można nabyć już za trzy złote. Każdego dnia stół z książkami oblega młodzież i dorośli. W KDK działają dwa zespoły folklorystyczne, grupa teatralna, trzy grupy zainteresowane plastyką, zespół muzyczny Folkiestra. Stałych kinomanów ma kino „Wrzos”. W marcu po raz drugi odbędzie się projekcja „Pana Tadeusza”. KDK organizuje też szkolne dyskoteki.

— Tuż po czternastej zamknięty jest jeszcze pub Omega. Można w nim wypić piwo, pograć w bilard. Nieczynny też jest bar Maxim. Paradiso pracuje przez dwa naście godzin (od 10.00 do 22.00). Przy automatach czworo nastolatków. Jeden pali. Pub Piwnica, także czynny, ale pusty. Na klientów czeka piwo, które można wypić, zasiadając przy jednym z sześciu stolików. Obok automatów do gry muzealne stare lampy, butelki, koło i inne ciekawe eksponaty.

3 W czasie lustracji byliśmy w trzech lokalach w mieście. Nie spotkaliśmy tam nieletnich. Choć nie neguję tego pomysłu, to więcej ani ja, ani żaden z prokuratorów nie będzie w tym uczestniczył. Jest to zadanie dla policji i może dyrektorów szkół, nie dla prokuratora — mówi prokurator Dariusz Dziemiątko, szef kolneńskiej prokuratury.

— Komendant powiatowy policji, nadkomisarz Wiesław Bagan, mówi, że choć do zadań policjantów należy zwracanie uwagi na małodziejów włóczących się po mieście w późnych godzinach wieczornych i oni to czynią, akcja lustracyjna, dobrze przyjęta przez mieszkańców, jest dobra, bo upublicznia problem alkoholu, używek, niewłaściwych zachowań młodych ludzi.

KATARZYNA MAY

Włódkowe miraż

„Na jesieni soltysowa nas spisała i obiecała po 400 złotych. I do dzisiaj nic nie przyszło. Teraz sama nic o tym nie mówi, to i pytać nie wypada. Może ją ktoś oszukał?”, pożalili się „Kontaktom” renciści i emeryci z Włodek.

Soltysowa chodziła od domu do domu. Trzeba było podać numer dowodu osobistego, NIP i podpisać się na imiennej liście. Od tej chwili ludzie czekali na pieniądze. Za co?

— Ja się na tym nie rozumiem, ale też podpisałam — mówi Janina Chłodzińska. — I niedługo poszło po wsi, że jak przyjdą jakieś niespodziewane pieniądze i ktoś je weźmie, to już nie dostanie ani emerytury, ani renty. Sama się przestraszyła. Niektórzy zaraz pojechali do Zambrowa, do ZUS-u. Dzięki Bogu, wrócili spokojni, ale nigdy nic nie wiadomo.

— Ktoś z naszej wsi zawiadomił policję. I policja powiedziała, żeby tych niespodziewanych pieniędzy nie przyjmować — uzupełnia Pelagia Włódkowska.

— Kto mądrzejszy, nie podpisał i ma spokój. Nigdy nie doczekałam się pieniędzy inaczej niż z pracy. A tu nagle spaść mają z nieba? Ale czemu nie? Może być! — dodaje żartobliwie jej mąż.

— Soltysowa, kobieta porządna. Chciała dla ludzi dobrze, a teraz ma tylko przez to zmartwienie, bo jeden i drugi na nią gada — mówi Janina Lipińska, która też wpisała się na „pieniężną listę” i też nie dostała ani grosza. — Przecież nikomu pieniędzy nie zabrała! A jeżeli ktoś w naszej wsi coś obiecał i nie dotrzymał słowa, to nie jej wina.

— Soltysowa nie jest obca, to jej zawierzyliśmy — dodaje Teresa Karasińska. — Widać ktoś zdradził i z niej, i z nas. Ale dlaczego?

Najbardziej zawiedziona jest wnuczka gospodyni: nastawiła się na rower za 400 złotych, które miały nadejść dla dziadków. A tu taka niespodzianka...

Po Włódkach poszła też inna wiadomość: podobno kobieta z sąsiednich Chłudni dostała pieniądze oraz dwa grube polecone listy. I odmówiła przyjęcia obu przesyłek.

Zofia Chojnowska, soltys Włodek, jest zaszokowana tym, co się wokół „pieniężnej listy” dzieje.

— Nie robiłam niczego, czego miałabym się wstydzić. Wszystkim wyjaśniałam o co chodzi. Jeżeli wciąż mają wątpliwości, dlaczego nie przyjdą z tym do mnie, tylko do „Kontaktów”? — pyta.

Bo w „pieniężnej liście” nie ma żadnej tajemnicy. Jesienią ubiegłego roku do soltysa przyszedł przedstawiciel firmy produkującej plastikowe butelki. Poprosił o pomoc w przeprowadzeniu ankiety skierowanej do rencistów; firma badała opinie i oczekiwania klientów, dotyczące opakowań.

— Do ankiety w naszej wsi potrzebnych było tylko kilka osób. Ale ludzie zaczęli mnie pytać, dlaczego nie wszyscy renciści mają szansę na te pieniądze — mówi Zofia Chojnowska. — Więc zobowiązałam się, że zrobię pełną listę chętnych do udziału w badaniach. Jeszcze raz dokładnie wytłumaczyłam o co chodzi, przypomniałam, spośród wypełniających ankietę ktoś może wylosować 300 zł. Ale o wszystkim decyduje właśnie losowanie. Jest mi więc przykro, że się nie zrozumieliśmy. Ze zbieraniem podpisów mam teraz nauczkę na całe życie.

Inna sprawa, że nie trzeba być aż tak gościnnym, by za przedstawiciela firmy, produkującej cokolwiek, odwalać robotę. To on za zebranie ankiet bierze pieniądze. Przy okazji nie zawadzi ankietera solidnie wylegitymować. Zwłaszcza, jeżeli opinie o plastikowych butelkach chce mieć tylko od rencistów i emerytów, czyli ludzi, którzy... klientami firmy raczej nie będą, bo ich nie stać. (gab)



CO SŁYCHAĆ?

DZIEKAN W GMINIE

ANATOL PAWŁOWSKI, wójt gminy Dubicze Cerkiewne (trzecia kadencja):

— Ze względu na staż pracy w gminie nazywają mnie „Dziekaniem”. Wójtę jestem trzecią kadencję, ale wcześniej, od stanu wojennego, byłem naczelnikiem. Moją pasją jest tworzenie. Życzę mieszkańcom gminy i sobie, by powtórzył się u nas ubiegły rok. Był bardzo korzystny. W ramach kontraktu dla Puszczy Białowieskiej wybudowaliśmy w Dubiczach nową szkołę. Otrzymaliśmy na nią milion sto tysięcy złotych. Drugie tyle dołożyliśmy z budżetu i kredytu. Najgorsze jest to, że kredyt trzeba spłacać. Ale w szkole, która jest jedyną w gminie, już się uczą dzieci. Została do ukończenia sala gimnastyczna. Ubiegaliśmy się o pieniądze w Urzędzie Kultury Fizycznej i Turystyki. Czekamy na decyzję. Mieliliśmy problem z organizacją dowozu dzieci. Razem do podstawówki i gimnazjum dowozimy stu uczniów. Oczekiwaliśmy na duży autobus z ministerstwa. Tymczasem dostaliśmy na dwadzieścia dwie osoby.

W ubiegłym roku do wodociągu podłączyliśmy ostatnie gospodarstwa. Również dzięki kontraktowi dla Puszczy Białowieskiej.

W Gminnym Ośrodku Zdrowia zainstalowaliśmy ekologiczną kotłownię olejową. Choć u nas „woda czysta i trawa zielona”, to jednak wieś się starzeje. Znacząco, że ludzie chorują podwójnie: na wiek i różne dolegliwości. Nikt w gminie nawet nie pomyślał, żeby likwidować ośrodek zdrowia. Lekarz musi być blisko ludzi, bo on przecież im służy. W naszym ośrodku na stałe pracuje stomatolog, internista i dojeżdżający specjalista od dzieci.

W tym roku chcemy się podłączyć do programu PHARE i zbudować pierwszą w gminie oczyszczalnię.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu ocenialiśmy funkcjonowanie placówek kulturalnych. Bardzo pręźnie działa, kierowany przez Jolantę Sochę, Gminny Ośrodek Kultury i biblioteka. Nie mamy też zastrzeżeń do Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Wachmatach. Tam na turystów czeka kompleks domków o dobrym standardzie. W dwunastu miejscowościach działają świetlice wiejskie. Przyznam, że niektóre z nich wymagają remontów i doposażenia. Nie na wszystko od razu starcza. Jednak nie będziemy ich likwidować, bo potrzebne są takie miejsca spotkań, choćby dla młodzieży.

MIŁOŚĆ W BATONIKU

Dramat ośmiorga dzieci: życie w sierocińcu.

Dramat rodziców? Dzieci zostały im jednego dnia odebrane. Matki nie było od ponad dwóch tygodni.

Dramat wsi: „To również sprawa naszego honoru: dzieci w domu dziecka. Ale ile można pomagać?”

Pomagała wieś, ksiądz (osobiście przywoził im meble), rodzina.

Domu Dziecka. Płakał. „Czy zostaną rozdzielone?”, zapytał. Zapewniła, że nie. Chciał je zabrać na święta. „Dobrze, ale nie w ten brud”, zastrzegła dyrektorka. Wstawił szyby, wyta petował pokój. Pomógł Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, wieś. Zjawiła się żona, pomogła odnawiać pokój. Święta spędzili z czterema najstarszymi dziewczynkami. A potem matka znów zniknęła.

Ojciec odwiedza dzieci często. Przywozi batoniki

Był 17 listopada, zimno, początek mrozów.

Matka jak poszła na Wszystkich Świętych, tak nie wróciła. Ojciec chodził jej szukać. Nie znalazł. Dzieci snuły się po wsi zmarznięte i głodne. Ktoś zadzwonił do Urzędu Gminy. Przyjechała Jadwiga Paździor, dyrektor Domu Dziecka w Zambrowie. Weszła do chaty.

— Drzwi się nie zamykały. Nie było światła, w kuchni, w drugim pokoju brakowało szyb. Zimno. Dzieci same. Najmłodsze brudne, zmarznięte biegały po podwórzu. Rzuciło mi się w oczy — opowiada — że na szarym barlogu leżały trzy bochenki chleba. Któraś sąsiadka wrzuciła je przez okno. Wszędzie okropny brud.

Dyrektor Jadwiga Paździor wróciła tego samego dnia z postanowieniem sądu o tymczasowym umieszczeniu dzieci w domu dziecka. Ojca znów nie było. Powiedziała dzieciom, że zabiera je do domu, w którym będzie ciepło i spokojnie. Nie protestowały. Przyszli ojciec. Rano już był w

To, co zrobiono, nie starczyło, by dzieci mogły tam żyć normalnie.

Sąd rodzinny wydał postanowienie o ograniczeniu władzy rodzicielskiej i uznał celowość stałego pobytu dzieci w Domu Dziecka.

On jest rozlazły, rozleniwiony, popija, oceniają ludzie.

— Jeden jest radny, drugi niezaradny — broni soltys. — Jeden robi coś z niczego, a drugi z czegoś nic.

Wieś pomagała, a potem przestała. Starzy ludzie pamiętają: za dziadów było to najlepsze gospodarstwo z najlepszą ziemią we wsi. Nie oni wyciągali rękę, a do nich przychodzili pożyczać. Dobrej ziemi zostało 12 hektarów.

— Dziesięć lat temu to mogło być wzorowe gospodarstwo — potwierdza Mariusz Gorski, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zambrowie.

I ocenia: ludzie tam są wspaniali, soltys dobry człowiek. Ostatnio zawieźli szyby do pokoju i kuchni. Ale już nie chcą pomagać, bo on sam so-

bie nie chce pomóc. Były lata, iż gmina kupiła mu zboże, wieś pole obsiała, miał tylko zebrać. Nie zebrał. Kobiety dawały firanki, ubrania. Ale on się pobrudził, to ona nie prala. Zwalala na kupę i brała następne. Dostała piękny sweter dla córki, sprzedała.

Stara, drewniana chata sprawia wrażenie niezamieszkałej. Z lewej strony zioną otwarte okna bez szyb. Chwieją się wietrze półotwarte drzwi. W sieni spróchniała podłoga.

ściany oblażą liszajem zabrzonego papieru.

Dzieci na sobotę i niedzielę często jeżdżą do domu. Chcą wrócić do ojca. Najstarsza Monika, jest w średniej szkole zawodowej. Zosia ze średniej 4,38 wybiera się do liceum. Pozostałe też sobie radzą i tylko siedmioletni Heniu wymaga dodatkowej pomocy.

— Będziemy szukać rozwiązania — ustalają wspólnie dyrektor Domu Dziecka i kierownik Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Zambrowie.

Wierzą, że ojciec z pomocą innych stworzy warunki, w których mogli być razem.

Ludzie we wsi już nie wierzą.

Basia ma 3 lata. Gdy przewieziono ją do Domu Dziecka, miała odmrożone rączki i policzki.

Matka była u niej od listopada do lutego dwa razy. Ojciec odwiedza ją często. Przywozi batoniki.

ANNA CISKO

(Imiona dzieci zostały zmienione).

Shibas sp. z o.o. Łomża

Shibas

SECURITY PRODUCTS • KASY PANCERNE

Sp. z o.o.
w Łomży
ul. Poznańska 148

zatrudni

specjalistów ds. marketingu

wymagane

- wyższe wykształcenie w tym zakresie,
- biegła znajomość języka angielskiego,
- doświadczenie zawodowe na podobnym stanowisku minimum 3 lata,
- uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Oferty proszę składać osobiście w biurze Firmy, ul. Poznańska 148.



KONTAKTY

— Człowiek wraca usmolony

z trzciny

GABRIELA SZCZESNA

Czy musi upaść największy zakład przemysłowy w Łomży, pociągając na dno tysiące rolników?

Prawie 7 lat nie zabierałem głosu na tematy związane z funkcjonowaniem największego w regionie zakładu przetwórstwa spożywczego „Pepees”, pomimo wielu artykułów przedstawiających wiele nieprawdziwych faktów z historii zakładu, a w szczególności z czasu przełomu gospodarczego początku lat 90., w którym to okresie sprawowałem funkcję dyrektora przedsiębiorstwa.

Nie reagowałem również na groteskową kampanię propagandową, poprzedzającą przekształcenie zakładu w spółkę jak i jej wejście na giełdę, przedstawiającą losy firmy po moim odwołaniu jako nieustające pasmo sukcesów nowej ekipy zarządzającej, która doprowadziła do osiągnięcia wysokich zysków przy pełnym wykorzystaniu zdolności produkcyjnych.

Jednak krytyczna sytuacja Pepeesu, zwolnienia grupowe i zawansowany stopień podziału przedsiębiorstwa zmuszają mnie do zabrania głosu, tym bardziej że ostatnio pojawiające się artykuły prasowe nie wskazują na rzeczywiste przyczyny obecnego kryzysu. Nieprawidłowe funkcjonowanie ostatniego z dużych zakładów regionu wywiera ujemne skutki na gospodarkę całego miasta i sytuację materialną nie tylko pracowników, ale i plantatorów ziemniaków.

Nie można ocenić obecnej sytuacji przedsiębiorstwa, nie odnosząc się do kilku uparcie lansowanych przez zarząd spółki nieprawdziwych faktów, dotyczących stanu firmy w momencie zmiany ekipy zarządzającej, jakoby:

I. Pepees po roku 1990 stanął na krawędzi upadku.

Na początku lat 90. zakład znalazł się w bardzo trudnej sytuacji wskutek nagłej zmiany oprocentowania kredytów bankowych i załamania koniunktury, podobnie jak większość podobnej wielkości przedsiębiorstw. Nie występowały jednak wystarczające powody do ogłoszenia upadłości i nigdy w trakcie sprawowania funkcji dyrektora nie miałem podstaw do zgłoszenia takiego wniosku do sądu. Przeciwnie, pomimo niezwykle trudnych warunków zakład umacniał pozycję na rynku, awansując o 100 miejsc w rankingu największych przedsiębiorstw według Gazety Bankowej, a także zanotował rekordową sprzedaż piwa przy najwyższych w regionie i stale wzrastających jego cenach oraz zdobył liczne nagrody na prestiżowych konkursach za jego jakość.

II. W roku 1993 zakład stracił płynność finansową i organ założycielski rozważał możliwość wprowadzenia zarządu komisarycznego.

Płynności finansowej zakład nie posiadał w momencie objęcia przeze mnie funkcji dyrektora w roku 1991, więc nie mógł utracić czegoś, czego nie miał. Płynność została utracona wskutek wysokich kosztów finansowych, powstałych z powodu gwałtownego

wzrostu stóp procentowych kredytów, które przedsiębiorstwo zaciągnęło wcześniej, a także konieczności spłacania kredytu dewizowego, zaciągniętego na zakup silosów do Wytwórni Pasz, które z braku środków na inwestycje, zostały zmagazynowane na terenie zakładu. O ile mi wiadomo, organ założycielski rozważał wprowadzenie zarządu komisarycznego w okresie konfliktu dyrektora z Radą Pracowniczą i Związkami Zawodowymi jako jedną z możliwości zakończenia tej sytuacji, w celu usprawnienia zarządzania przedsiębiorstwem (w czasie zarządu komisarycznego ulega rozwiązaniu Rada Pracownicza).

zakładu zaliczyć można następujące fakty:

- kierownictwo nie potrafiło przedstawić strategii rozwoju firmy i od początku lansowało starą i najłatwiejszą do realizacji koncepcję podziału zakładu. Z tego powodu nie było możliwe znalezienie inwestora strategicznego dla zakładu jako całości, co doprowadziło do faktycznej parcelacji i wyprzedaży majątku produkcyjnego.

- nie wykorzystało dobrej sytuacji finansowej i rynkowej zakładu (jedyna glukozownia w Polsce, największa w kraju krochmalnia) do umocnienia i poszerzenia pozycji na rynku. Chwalono się

towarów i usług, jakie może ten zakład zaoferować w przyszłości.

Przespane zostało 7 lat, a teraz trudno będzie gonić konkurencję z ręką w nocniku. Wypaść z rynku jest niezwykle łatwo, a powrót może trwać latami, kosztować bardzo dużo i udaje się tylko wtedy, gdy zaangażowana jest w cała załoga, a zarządzający mają odpowiednie kwalifikacje, gwarantujące właściwy kierunek zmian. Tymczasem atmosfera w zakładzie nie pozwala na optymizm. Jeśli prawdą jest, że zwolnianym nikt nie potrafił powiedzieć „dziękuję” (a znam wielu takich pracowników i wiem, że to zasłużyli), a niekiedy wypowiedzenia wręczane są nocą, to nie trudno sobie wyobrazić, z jakim nastawieniem przychodzą ludzie do pracy. Nie wierzę w dobrą efektywną pracę załogi, w której nikt nie jest pewny „dnia ni dziny”, a zastraszanie ujawnia na gorsze ludzkie cechy, co musi odbić się pośrednio na jakości pracy.

Poważne zastrzeżenia można budzić kierunek „naprawy” Pepeesu.

Kosztowne powiększanie mocy produkcyjnych browaru, gdzie nie potrafi się wykorzystać dotychczasowych, rodzi pytanie, czy nie powtórzy się sytuacja z wawerską pasz, gdzie wyremontowany gruntownie zakład sprzedano za cenę równą wartości księgowej. Równie poważną sprawą są skutki finansowe, jakie wywrze inwestycja na sytuację gospodarczą firmy, ponieważ będzie realizowana w sytuacji, gdy przynosi straty.

Czy można coś zrobić, aby zminimalizować prawdopodobieństwo złego zarządzania majątkiem firmy?

Moim zdaniem tak, pod warunkiem, że większość akcjonariuszy (w tym także ci rozproszeni) zechce brać czynny udział w decydowaniu o losach zakładu. Opinia publiczna będzie elementem wywierania presji na podejmujących kluczowe decyzje. Jestem zwolennikiem maksymalnego oddzielenia świata gospodarki od polityki, ale gdy w grę wchodzi zagrożenie bytu dużej liczby mieszkańców regionu, to należy pamiętać, że do akcjonariuszy zakładu należy Skarb Państwa, państwa sprywatyzowany jeszcze bank NFI też jest instytucją realizującą interesy państwowe. Myślę, że wszyscy chcieliby poznać nie tylko nazwiska, ale i kompetencje decydujących o losach przedsiębiorstwa, bo jak dotychczas wszystko dzieje się anonimowo, chociaż chęć spółek giełdowych powinna być maksymalna ich przejrzystości.

Mam nadzieję, że przyszły zakład znajdzie się w rękach osób rozumiejących, że kapitał łączy się z wiedzą, a nie maszyną.

MAREK KWIECIEŃ

były dyrektor Pepeesu, akcjonariusz



III. Nie było podwyżek płac.

W latach 1991-93 było kilka niewielkich podwyżek płac, lecz ze względu na brak pieniędzy były one niewspółmierne do oczekiwań załogi, co było źródłem konfliktów między dyrekcją a związkami zawodowymi.

IV. Organ założycielski odwołał dyrektora w związku z sytuacją finansową zakładu.

Decyzję o moim odwołaniu podjęła nowa Rada Pracownicza, w skład której weszli członkowie związków zawodowych, z którymi trwał konflikt. Wywołali go przywódcy nowego związku zawodowego kadry kierowniczej zakładu, którzy objęli kierownictwo Rady Pracowniczej, a następnie zasiedli w zarządzie firmy.

V. Po zmianie dyrektora Pepees zaczął się odbijać od dna, a odzwierciedleniem jego ekspansji na rynku było wejście na Giełdę Papierów Wartościowych.

Zmiana sytuacji finansowej przedsiębiorstwa nastąpiła wskutek oddłużenia zakładu, a ugoda bankowa została przygotowana w okresie, gdy byłem dyrektorem. Tylko brak środków przeznaczonych z budżetu państwa dla BGŻ wstrzymywał realizację tej ugody. Wejście na giełdę było wyjątkowo nieudanym debiutem i kompromitacją zarządu Spółki, odpowiedzialnego za przygotowanie emisji i wycenę akcji. Świadczyło to o kompletnym braku rozeznania swojej pozycji rynkowej i było pierwszym sygnałem o braku kompetencji ludzi zarządzających przedsiębiorstwem.

Do głównych przyczyn prawie 7-letniej stagnacji gospodarczej

wysokimi zyskami, inwestowano w upadające spółki (browar w Ketrzynie), „malowano trawniki”, zamiast przeznaczać wszystkie środki na wprowadzanie nowych technologii, doskonalenie jakości wyrobów i dostosowywanie ich do norm unijnych (certyfikaty ISO), aby sprostać nieuchronnej konfrontacji z produktami zachodnich firm.

- nieudolność i niekompetencja w działaniach handlowych powodowała ciągle problemy ze sprzedażą wyprodukowanych towarów, czego ewidentnym przykładem jest spadek sprzedaży piwa w okresie „lata stulecia” 1999 r. (gdzie wyjątkowo długi i korzystny pogodowo sezon powinien spowodować rekordową sprzedaż tego napoju) i nieudana kampania ziemniaczana. Skandalicznie niska cena skupu ziemniaków zaproponowana rolnikom i uporczywe jej utrzymywanie w czasie skupu musiało doprowadzić do znacznego niewykorzystania mocy produkcyjnych, a tym samym podrożenia produktu finalnego.

Uważam, że ostatni dzwonek dla zakładu dzwiedział już dawno, tylko nikt nie chciał go słyszeć. Niewłaściwa polityka kadrowa, za którą odpowiada prezes zarządu, była tolerowana przez Radę Nadzorczą spółki. Uznano, że kwalifikacje są sprawą drugorzędną i dużym, wielobranżowym zakładem o profilu spożywczym może kierować dwóch inżynierów mechaników i inżynier rolnictwa, a działem sprzedaży i marketingu dowodzić technik budowlany. Przy całym szacunku dla tych zawodów, nie należy się dziwić, że nie było komu przedstawić wizji

Do niedawna burmistrz Augustowa Leszek Cieślik i przewodniczący Rady Wojewódzkiej Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego na województwo podlaskie inż. Zdzisław Wasilewski, uchodzili za przyjaciół

Zdzisław Wasilewski, zarabiający na chlebu jako kierownik Wydziału Planowania i Gospodarki Komunalnej augustowskiego magistratu uważa, że poszło o pryncypia: burmistrz miasta powinien być uczciwy, a Wasilewski zauważył, że uczciwy nie jest. „Jego jedyny atut to to, że jest czasami wspaniałym kolegą”, ocenił.

Wasilewski upublicznił tę bolesną prawdę dopiero w grudniu 1999, w trakcie drugiej kadencji, po pięciu latach przypatrywania

czego powiatowej Komisji Finansów. Zawrzało więc w Augustowie, kiedy Wasilewski w imieniu SKL cofnął partyjnemu koledze partyjną rekomendację.

„Wasilewski był do tej pory wyjątkowo skutecznym politykiem (...) Wpływy SKL w mieście są prawie nieograniczone. Dotyczą m.in. obsady stanowisk dyrektorskich w przedsiębiorstwach miejskich oraz w ich radach nadzorczych. Utrata rekomendacji może być dla burmistrza bardzo groźna. To, czy się

oraz zabrać z biurka prywatne rzeczy. „Okoliczność, że przebywa Pan na urlopie wypoczynkowym, nie może dezorganizować pracy urzędu”, uzasadnił Cieślik. Zamiast spełnić żądanie, Wasilewski odpowiedział pismem: nazwał pracodawcę „kłamcą”, zapowiedział, że klucza nie odda, bo go osobiście dorobił. Poza tym niczego nie zabierze z zajmowanego przez siebie pokoju, ponieważ nie ma tam „prywatnych rzeczy Wasilewskiego”, tylko „relikwie”: na ścianie wisi

ŚCIAMI lub RELIKWIAMI i proszę Pana o to, żeby więcej moich świętości Pan nie obrażał”.

Wasilewski trwa przy swoim. Nie przychodzi do Urzędu Miasta, bo po urlopie zaczął chorować. Mimo to w Urzędzie Miasta wszczęto postępowanie w sprawie wypowiedzenia mu pracy.

— Urzędnik jest zobowiązany do godnego zachowania się również w stosunku do przełożonego. Pan Wasilewski przekro-

Jak relikwie przegrały z burmistrzem

się pracy burmistrza Cieślika, z czego można wnosić, że albo Wasilewski jest mało spostrzegawczy, albo Cieślik sprawował swój urząd w sposób mało naganany. Wasilewski nie zachował swoich ocen dla siebie, bo czuje się za swojego przełożonego odpowiedzialny. W końcu to on, Wasilewski, czyli SKL, „zrobił tego pana burmistrzem królewskiego miasta Augustowa”.

Zarzutów, które Wasilewski przedstawił Cieślikowi w „Liście otwartym” z 16 grudnia jest jedenaście. Na przykład: burmistrz wyrzucił ze swego gabinetu dwóch radnych. Albo: „przyczynił się pośrednio do kradzieży 4 pism z pokoju (Wasilewskiego — przyp. B.D.), które miały zostać zreferowane na posiedzeniu Zarządu Miasta oraz projektu na rozbudowę domu” (Wasilewskiego). Albo: burmistrz „nie posiada samodyscypliny, ponieważ przychodzi do pracy rano od samego początku burmistrzowania po godz. 8.00, tak jak na własny folwark, a nie do Urzędu Miejskiego”. Ponadto: burmistrz miał przydzielić bez konsultacji i wbrew prawu dwa komunalne mieszkania, utworzyć bankrutującą spółkę „Sajno”, wreszcie manipulować przy rozstrzygnięciu dwóch ogłoszonych przez Urząd Miasta przetargów. Nie koniec na tym. „Podejrzewam, że doprowadził Pan miasto do takiej sytuacji finansowej, że w roku 2004–2007 może mieć trudności z płynnością finansową w realizacji zadań statutowych”, dobijał Wasilewski.

Takie zarzuty i domniemania normalnie nie zainteresowałyby nikogo. Ale Wasilewski jest uważany w Augustowie za autorytet, również w sprawach budżetowych. Radny miejski przez dwie kadencje, od 1998r. radny powiatowy, pełnił odpowiedzialną funkcję wiceprzewodniczącego Rady Powiatu oraz przewodni-

obroni, zależy od postawy pozostałej części AWS (...) Całe to zamieszanie musi spowodować, że jeden z panów, Wasilewski lub Cieślik, odejdzie ze sceny politycznej naszego miasta”, ocenił w grudniu augustowski „Przegląd Powiatowy”.

Początkowo wyglądało, że wygra Wasilewski.

— Wysłuchiwał wszystkich niezadowolonych, przyznawał im rację. A niezadowolonych z rządów obecnej ekipy jest w Augustowie sporo. Nie podobała się ludziom letnia impreza muzyczna „Augustowskie noce”, bo nie mogli spać. Ślimaczy się budowa obwodnicy. Mamy 2,5 tys. bezrobotnych, będziemy mieć więcej. Ostatnio zakłady tytoniowe BAT zapowiedziały zwolnienie blisko czterystu osób, co stanowi 43 proc. załogi, szykują się zwolnienia w szpitalu. Nie wszystko zależy od burmistrza, bo przecież nie ma on realnego wpływu na przykład na decyzje kierownictwa szpitala. Takie historie, jak ostatnia, kiedy lekarz wygrał konkurs na ordynatora ortopedii, ale nie został mianowany, bo nie był z układu, sprawiają jednak, że rośnie niechęć do prawicy, co uderza w prawcowego burmistrza — tłumaczy jeden z miejscowych polityków.

Ponieważ Cieślik jest dobrze oceniany przez dwóch najbardziej wpływowych augustowian, czyli senatora AWS Zygmunta Ropelewskiego oraz wiceprzewodniczącego podlaskiego sejmiku samorządowego Dariusza Ciszewskiego, zadołował Wasilewski. Jeszcze w grudniu z zachowaniem wszystkich demokratycznych reguł został odwołany z obu funkcji w radzie powiatu.

Początek roku okazał się dla Wasilewskiego równie zły: 5 stycznia burmistrz kazał mu na piśmie zwrócić klucz do zajmowanego przez przewodniczącego pomieszczenia nr 4 w ratuszu

krzyż z kombatancką przeszłością. „Kazano mi go zdjąć już w latach 1984 do roku 1988 — pisze do Cieślika Wasilewski. — Pomimo że doznałem w tym okresie dużo bólu, trudu, przesładowań, uderzeń i niepokoju o los własnej rodziny, MOJEGO KRZYŻA nie zdjąłem ze ściany i przyrzekam Panu i wszystkim mieszkańcom Augustowa, że dopóki będę pracownikiem Urzędu Miejskiego, MOJEGO KRZYŻA nie pozwolę nikomu, zaznaczam, nikomu ruszyć. (...)

W pomieszczeniu nr 4 stoi obrazek mojego Opiekuna, a zarazem patrona Błogosławionego OJCA PIO oraz wiersz dotyczący mojego imienia, który napisała moja ulubiona przyjaciółka (...) Co Pan nazwał rzeczami prywatnymi nie uważam ich za rzeczy, lecz jak już wcześniej zaznaczyłem, są moimi ŚWIĘTO-

ści — powiedział nam burmistrz Leszek Cieślik.

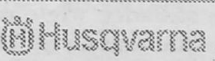
Odmówił skomentowania zarzutów, postawionych przez Wasilewskiego.

— Jeśli ktoś ma do mnie pretensje, niech zgłasza je na sesji albo wnosi o ściganie przez prokuratora — stwierdził.

Jak dowiedzieliśmy się w SKL, Wasilewski nie miał prawa cofnąć rekomendacji Cieślikowi bez stosownej decyzji Zarządu, któremu przewodzi poseł Marek Kaczyński. Nie wiadomo jeszcze, czy SKL ukarze Wasilewskiego za tę niesubordynację.

— Miało być lepiej, sprawliwiej, rozsądniej. Dlatego głosowaliśmy na kandydatów prawicy — mówią mieszkańcy Augustowa do spodu rozczarowani „walką na górze”, a zwłaszcza jej poziomem.

BOŻENA DUNAT

Twój przyjaciel 



PROMOCJA ROKU 2000
Od 1.02. do 31.03. nowoczesna pilarka Husqvarna 340 już za **1099*** zł
* Cena bez VAT

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych

CIECHANOWIEC, ul. Łomżyńska 56, tel. (0-86) 277-21-78
KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49
ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10
WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34
ZAMBRÓW, ul. Kościuszki 19, tel. (0-86) 271-30-81

Szedłem rano z plecakiem do krzyówek na szkolny autobus. To było przed godziną siódmą. Nie zauważyłem, jak z podwórza wyskoczył wielki pies. Zaatakował mnie z tyłu. Przewrócił i szarpał. Straszliwie bolało. Krzyczałem — opowiada siedmioletni Karol Głębocki ze wsi Radwany (gmina Szumowo).

Przeraźliwy krzyk Karola usłyszeli sąsiedzi. Marek Gumowski był akurat w oborze i karmił świnię. Na krzyk dziecka zareagował natychmiast. Rzucił robotę, przeskoczył przez płot i biegł do leżącego na drodze chłopca. Z drugiego domu biegła Alicja Bauer.

— Podbiegłem do chłopca i podniosłem go z drogi. Pies już uciekł. Zanim Karol do sąsiadów. Straszliwie płakał. Doznał wielkiego szoku — opowiada Marek Gumowski.

Alicja Bauer zadzwoniła do mamy Karola. Grażyna Głębocka przybiegła natychmiast z końca wsi, gdzie mieszka. Już na dworze słyszała przerażający płacz syna. Nie mogła go uspokoić. Chłopiec wcisnął się prawie pod krzesło w kuchni Bauerów i nie chciał stamtąd wyjść.

— Karol krzyczał ratunku, odepnijcie ode mnie. Miałam wrażenie, że wydawało mu się, iż ciągle jeszcze widzi obok siebie tego psa. Nie chciał dać się dotknąć, a nogawka spodni i but były już całe zalane krwią — opowiada mama Karola.

Karola Głębockiego pogryzł Burek Krystyny Krasowskiej. Chłopiec od tygodnia nie chodzi do szkoły. Rana pod kolanem musiała być zszywana. Według opinii lekarza, prawdopodobnie zostało naruszone ścięgno i dlatego lewa noga Karola jest umieszczona w szynie gipsowej. Obok szytej rany są jeszcze ślady po psich kłach.

Burek Krasowskiej z wyglądu przypomina wilka, choć jest mieszańcem. Przypadek z Karolem nie jest jedynym i wyjątkowym. Sołtys wsi przypomina, że było już kilka takich zdarzeń, że sąsiadce wiele razy zwracał uwagę, ale ona na nic nie reaguje.

— Niechby miała tego psa, ale niech mu zakłada kaganiec, albo go wcale nie spuszcza z łańcucha. Na szczególne niebezpieczeństwo narażone są dzieci, bo starszy weźmie draga albo sztachetę i psa odgoni — mówi sołtys.

W drewnianym płocie Krasowskiej, a także sąsiadów, mieszkających po przeciwnej stronie, brakuje wiele sztachet. Wyrwali je ludzie, aby obronić się przed Burkiem. I nawet nie wszystkim dorosłym udało się uciec przed agresywnym psem. Sześćdziesięciodwuletni Kazimierz Szumowski pies zaatakował trzy lata temu wieczorem. Pogryzł go tak, że córka wzywała pogotowie. Rany poszarpane nogi były szyte, a do dziś są jeszcze bolesne zrosty. Alicja Bauer przypomina, że w tym samym okresie Burek pogryzł jej teściową.

— Teściowa Anna Myślińska już nie żyje, ale we wsi o tym wypadku wiedzą wszyscy. Najbardziej bezbronni są dzieci. Często, idąc do szkolnego autobusu, zachodzą do mnie i proszą, żebym zadzwoni-

ła do Krasowskiej, żeby ona uwiązała psa. Mam syna w pierwszej klasie, zawsze wychodzę razem z nim i pilnuję, żeby go pies nie pogryzł. A ostatnio rzucił się na mnie. — opowiada Alicja Bauer.

Dwa lata temu, także rano, Burek zaatakował Adriana Głębockiego, o dwa lata starszego brata Karola. Chłopiec szedł do szkolnego autobusu. Adrian miał grube dżinsy, więc pies nie poharatał mu mocno nogi.

— Także moja ośmioletnia córka Agatka została pogryziona przez

psa Krasowskiej. Zgłosiłam na policję. Wszystko skończyło się kolegium. Nikt mi za leki ani za dojazd do lekarza nie zwrócił pieniędzy. A Burek nadal biega bez łańcucha i kaganca i strach tamtędy przechodzić — opowiada Jadwiga Głębocka.

Krystyna Głębocka mieszka na końcu wsi. Jest zarejestrowana jako bezrobotna. Raz w miesiącu jeździ do Zambrowa do urzędu pracy. Idąc do autobusu musi przejść obok posesji Krasowskiej. Bez kija nie wychodzi z domu, bo się boi.

— Ten pies pogryzł mojego męża. Nie mogę pojąć, że na tę kobietę nie ma ani kary, ani miary. Gdyby to się zdarzyło raz, wyjątkowo. Ale tak, to chyba być nie może — zastanawia się Krystyna Głębocka.

Dziś Janek jest w piątej klasie i pamięta dobrze wypadek sprzed czterech lat. Razem z siostrami Chmielewskimi szedł do szkolnego autobusu. On akurat był od strony otwartej bramy Krasowskiej. Pies rzucił się na chłopca.

— Miał zszywane cztery rany. Do dziś pozostał u Janka uraz i lek przed każdym psem — mówi ojciec chłopca.

Na Ilonkę Chmielewską, uczennicę pierwszej klasy, Burek rzucił się, gdy szła do szkoły. Przewrócił dziewczynkę i zaczął szarpać. Ona leżała na brzuchu i krzyczała. Psa odgoniły jej starsze siostry.

— Poszedłem do Krasowskiej, ale zamknęła się na klucz i wcale mnie nie wpuściła. A potem przyszła jej córka i powiedziała, że nic wielkiego się nie stało. Przez wieś trzeba chodzić z kijem pod pachą. Boję się, że w końcu dojdzie do tragedii — mówi Bogdan Chmielewski.

Ojciec pogryzienie Ilony zgłosił na policję. Chmielewscy mają cztery córki w wieku szkolnym. Ojciec pojechał do dyrektora szkoły i zapowiedział, że jak nie zostanie rozwiązana sprawa z agresywnym psem, nie będzie puszczał dzieci do szkoły. Krasowska zapłaciła kolegium, pies na jakiś czas zniknął z podwórza, ale potem znów wrócił.

— Ludzie przesadzają, a nie jest tak źle, bo mój pies jeszcze nikogo nie zagryzł na śmierć. On jest moim bezpieczeństwem. Dzieci i młodzież go drażnią, dlatego się zrywa z łańcucha — tłumaczy Krystyna Krasowska.

Zapewnia, że pies jest wiązany. Ostatnio kupiła mu nawet gruby łańcuch jak dla krów. W dzień, kiedy pogryzł Karola, musiał się zerwać przez przypadek. Tłumaczy, że ona wtedy była chora i wstała później. Nie uwiązała Burka od razu.

— Szkoda mi tego chłopca. Dowiedziałam się o pogryzieniu od policji. Nie przyszli do mnie nawet rodzice, nic nie powiedzieli. Nie, ja tam też nie chodziłam, bo po co. Ale powiem, że oni wszyscy udają

idą do rannego autobusu, wyskakują zza bramy i Właścicielka Burka, która się, że jest jej niebezpieczny, nie chce go wiać na noc, bo „nie lubi”. Nie pomyślała tej pory o zamykaniu go w kagańcu, wypuszczaniu w kagańcu.

Choć Burek jest chłodem wsi, choć już raz rządził wielką krzywą na niego prawa. Przez psa, jak wyjaśnia przez cierski, przewodniczący do Spraw Wykroczeń Rejonowym w Zambrowie, ko wykroczeniem. Artykuł deksu wykroczeń mówią, zachowuje zwykłych lub nych środków ostrożności, trzymaniu zwierzęcia rze grzywny do 250 zł, nagany.”

Cóż to za kara przy lu dziecka, olbrzymim chu, urazie, przy kosztach i innych. Ludzie mówią, nie ma teraz skutecznego wiedniego prawa, to pewnie się paragrafy, jak pies sie dramatyczny finał? Pytają wiają się i odgrają, że starczy cierpliwości, to radę i prawo: otrują Burka będzie spokój.

MARIA

Burkowy kiel

takich strasznie dobrych rodziców. Jak tak dbają o dzieci, to niech je prowadzą, a nie siedzą w chałupach i tylko palą papierosy. A na mnie skarżą na kolegium — denerwuje się Krasowska.

Przyznaje, że została już ukarana dwa razy. Raz zapłaciła 126 złotych, drugi raz 156 złotych. Kary na niewiele się zdały. Bo, według opinii mieszkańców wsi, psa nadal spuszcza z łańcucha na noc. Rano go nie wiąże. Kiedy dorośli i dzieci

W mrocznej reformie

— Jesteśmy entuzjastami reformy, choć jeszcze wiele spraw kuleje. Ponad rok temu podjęliśmy decyzję o sprywatyzowaniu się i mimo różnych trudności jestem przekonana, że była ona słuszna — mówi dr Barbara Gębała-Jarocka, specjalista medycyny ogólnej, prowadząca praktykę lekarza rodzinnego w Zambrowie.

Wspólnie z mężem, stomatologiem, już ponad rok temu nakłaniali swoich kolegów do życiowej „rewolucji”: rezygnacji z bezpiecznych państwowych etatów i przejścia na samodzielność.

— Przez dziesięć lat przekakiwaliśmy przez kałużę przed budynkiem przychodni. I nie było mocnych na dziurę w chodniku. Teraz budujemy własną przychodnię z nadzieją, że pacjent będzie tam leczony w komfortowych warunkach — opowiada dr Jarocki.

Dziura w chodniku to nie był najmocniejszy argument za otwarciem indywidualnych praktyk lekarskich, lecz doskwierająca powszechność i zgrzebność medycyny. Teraz pieniędzy nadal brakuje, ale przynajmniej podejmują samodzielne decyzje i zarabiają więcej niż na etatach. Po małżeństwie Jarockich na indywidualne kontrakty przeszli wszyscy lekarze, przyjmujący w przychodniach Zambrowa. Od maja 1999 roku ponad 40 lekarzy i stomatologów zrzeszonych jest w Zambrowskim Stowarzyszeniu Lekarzy Rodzinnych i Stomatologów. Nie mają nad sobą kierowników przychodni czy Zakładu Opieki Zdrowotnej. Sami muszą kierować swoją pracą.

— Stowarzyszenie ma nam pomóc w koordynowaniu działalności wszystkich gabinetów, w organizowaniu pracy lekarzy. Drugim ważnym zadaniem jest reprezentowanie nas w rozmowach z różnymi instytucjami: samorządem, kasami chorych — mówi dr Gębała-Jarocka, członek Zarządu Stowarzyszenia.

Czteroosobowy zarząd ma większe szanse, kiedy trzeba negocjować stawki czynszu czy rozmawiać z dyrekcją szpitala. Dzięki Stowarzyszeniu łatwiej jest zorganizować zastępstwa w czasie choroby czy urlopu.

Lekarz, który zdecydował się na podpisanie indywidualnego kontraktu z kasą chorych, nie ma zapewnionego urlopu czy prawa do wolnych dni na szkolenie, wyjazdy naukowe. Sam musi znaleźć zastępcę.

— To jeden z największych plusów zmiany: pacjent ma dostęp do lekarza przez dwanaście godzin na dobę. Reje-



autobus, położona w
bramy i drogi między Au-
ka, którą i Sztabinem, po-
bezpieczeństwa z proboszczem uczeń siód-
na noc do klasy miejscowej szkoły podsta-
e pomysłał Wiktor. Choć od zdarzenia
aniu go wzięły miesiąc, a dzieciak pocho-
kagańcu, odległego o parę kilometrów
osiadła, pogardliwie zwane-
pegeerem”, nie zatarło się ono
ek jest w pamięci chłopca, ani nauczy-
choć już ani gospodarzy.
elka krzy-
rawa. Po polnicka świątynia, wybudowana
wyjaśniając lat temu ze składek
niczacych, ma część modlitewną i
oczeń przetrwała. Tę drugą zajmuje
ambrowie, jego gospodyni i Piotr, syn
n. Artykuł, uczeń ósmej klasy szko-
i mówi, Kolnicy, bezpośrednia przyczyna
dych lub konfliktu duszpasterza z ludźmi.
ostrożności chłopcy, ten z pegeeru, jak
zęcia pod kościoła, spędzali sen z nau-
250 zł, zaległych opłat.

Niedyscyplinowani, a przede
ra przy wszystkich nie radzący sobie z nau-
czymy charakterystyka nauczyciele.
y kosztach, ich oczach Piotr miał nad Wik-
e mówią, tylko jedną przewagę: kiedy
uteczności, nemi uczniowi ginęła czapka,
a, to pewna, buty czy zabawka, syn gospo-
k pies kochał poza podejrzeniem, a Wik-
a czekał odwrotnie.

al? Pytając tego jesiennego dnia Piotro-
rażają, że miała gierka elektroniczna.

To było w środę, w ogóle nie
wtedy w szkole — pamięta
r. — Pojawilem się dopiero w

MARIA

reformy zabłysło małe światełko

rodzinny, li swój

przed
e w cho-
ieja, że
kach —

ment za

oskwie-

pienię-

dzielne

twie Ja-

lekarze,

999 ro-

w Zam-

matolo-

y Zakła-

racą.

od siódmej rano, lekarze przyjmują od

wieczorem z przerwą na obiad — mówi

arza można zapisać się telefonicznie i

ona godzinę, by nie czekać długo na ko-

trudnili, również na kontraktach, pielęgn-

trzeba

szpitala

zastępc-

dualne-

urlopu

aukowe.

esie prywatyzowania przychodni pielęgn-

aktów. Najwięcej obaw dotyczyło choro-

wyjazdu na urlop. Jednak, jak zapewnia

W ślad za gówniarzem przyszedł
proboszcz. Zaczęła się już lekcja
matematyki, kiedy wkroczył do kla-
sy. Bez słowa wziął Wiktora za koł-
nierz i wyprowadził na korytarz.

— Krzyczał: «Ty złodzieju!» — i
uderzał moją głowę o ścianę. Wy-
krzykiwał różne inne brzydkie rze-
czy — opowiada ofiara wychowaw-
czych metod duszpasterza.

Wtedy za pegeerusem ujęła się
dyrektorka szkoły.

— Ksiądz rzucił ją o ścianę — re-
lacionuje Wiktor.

— To na pewno było przypadko-
we popchnięcie — deklaruje wiot-

Lekcja miłosierdzia

ka jak trzcina dyrektorka.

Gierki syna księżowskiej gospo-
dyni szukała policja.

— Szukali nie tylko gierki, ale ró-
wnież rzeczy, pochodzących z
wcześniejszych szkolnych kradzieży
— precyzuje dyrektorka.

Akcja organów ścigania
nie przyniosła żadnych re-
zultatów. Zabawki nie znale-
ziono ani w kieszeniach Wiktora,
ani w jego rodzinnej chałupie. In-
nych fantów też nie.

Podobno w sprawie zachowania
księdza poszła ze szkoły skarga do
ełckiego biskupa. Podobno do tej
pory nie przyszła do Kolnicy żadna
odpowiedź.

Dyrektorka kategorycznie odma-
wia komentarza: Załatwiliśmy ten
incydent po swojemu — deklaruje.

Kolniccy chłopcy cenią sobie
skromne i wyważone zachowania.
Ich zdaniem proboszczowi brak
kindersztuby.

— Gospodarz z niego dobry —
przyznają. — Położył na świątyni
dachówkę, kupił kostkę na podwó-
rze. Ale składki zbiera bez litości.

Na kostkę zbierał „co łaska”, ale
nie mniej niż 50 zł od dymu. Taki Z.
musiał dać pieniądze, żeby kupić
spowiedź dla umierającej matki. To
było przed Bożym Narodzeniem,
pożyczał potem od sąsiadów parę
groszy na święta...

— Ostatnio proboszcz kupił dwa ko-
nie pod siodło. Stoją u rolników, on
tylko bierze je na przejażdżkę, bo na
co dzień porusza się elegancką Octa-
wią. Jeździ aż nad Necko sam albo z
synem gospodyni. Kazał dla tych
zwierząt przynosić do kościoła siano

i zboże. Okazuje się, że wybudowa-
liśmy stodołę, a nie świątynię — de-
nerwuje się jeden z wiernych.

— Buntuje synową i syna, na któ-
rych przepisaliśmy gospodarstwo.
Trafił na podatny grunt, bo mło-
dym imponuje przyjaźń z księdzem.
Kiedy proboszcz kupował z gospo-
dynią drugiego konia, wzięli syno-
wą, żeby pomogła wybrać. Nie mó-
wiliśmy złego słowa. Te konie stały
u nas do końca lutego. Potem
ksiądz bez słowa zabrał zwierzaki i
dał pod opiekę innemu rolnikowi.
Natychmiast zaczęły się niesnaski.
Zamiast godzić naszą rodzinę, pro-
boszcz jątrzy, że nie stworzyliśmy
młodemu wystarczających warunków,
bo ubikacja na podwórzu — opo-
wiada Irena D. Tylko ona w całej
Kolnicy nie prosi o anonimowość.
Może dlatego, że od pewnego czasu
grają z proboszczem w otwarte kar-
ty. — Chora jestem, więc powie-
działam, co o tym wszystkim myślę.
Ksiądz zagroził, że takiego herety-
ka, jak ja, nie pochowa w poświęco-
nej ziemi. Nie to nie. Kazałam mę-
żowi, żeby moją trumnę zostawił
przed drzwiami kościoła.

Określenie „mało rozmowny” źle
charakteryzuje duszpasterza; posłu-
guje się prawie wyłącznie monosyla-
bami i nie ma zwyczaju patrzeć na
rozmówcę.

Jedyne zdanie, na które się zdobył
w rozmowie z dziennikarzami,
brzmi: „Niech wieś przyjdzie do
mnie ze swoimi żałami”. Potem ob-
rócił się na pięcie i bez pożegnania
wyszedł.

Wiktor nie skończył
kolnickiej szkoły, choć
tuż przy wejściu do jej
budynku wisi hasło: „Każdy czło-
wiek ma prawo do życia, wolności,
godności”. Przeniesiono go do
OHP w Wasilkowie. Zdecydowano,
że tak będzie lepiej dla wszystkich.
Chłopak bez przerwy przebywa „na
ucieczce”.

— Jak chodził do Kolnicy, też
opuszczał sporo lekcji. Ale nie tyle.
Dawali w szkole szklankę mleka i
coś do zjedzenia, a niektórych nau-
czycieli to nawet lubił — mówi są-
siadka.

Charakteryzuje rodzinę Wiktora
jako patologiczną: — Choćby teraz.
Najmłodszy dzieciak powiedział pa-
ni, że rodziców nie ma, a oni są, tyl-
ko śpią. Do rana balowali. Wiktor
jest pewnie na śmietniku, bo z cze-
goś muszą żyć.

Wysypisko śmieci znajduje się
kilka kilometrów dalej, pod Augu-
stowem. Na tysiącach metrów śmie-
ci gromada szperaczy. Niektórzy
wstydzą się swego zajęcia.

— To takie hobby, różne zabyt-
kowe rzeczy znajduję do swoich
zbiorów. A kiedyś kolega znalazł
trzy tysiące dolarów — odzywa się
starszy mężczyzna.

Wie, w której części pracuje Wik-
tor, i chętnie podejmuje się roli
przewodnika. Obok chłopca karto-
nowe pudło, pełne zgitych puszek
po piwie, i drugie, pełne szkła.

Wiktor nie ma żalu
do nikogo. Nie słyszał o
„gorszych” dzieciach,
którym „Polityka” poświęciła swój
ostatni raport, ani o tym, że z biedy
się nie wyrasta. Gdyby mógł wybie-
rać, nie chciałby urodzić się jako
Piotr, chociaż tamten wciąż siedzi w
ławce kolnickiej szkoły i do jego
obowiązków należy jedynie zbiera-
nie ofiary w trakcie mszy.

AUGUST PORAJ

KONTAKTY





**JUSTYNA
CHMIELEWSKA**

klasa IV

III Liceum Ogólnokształcące
im. Krzysztofa Kamila
Baczyńskiego
w Białymstoku
średnia ocen: 5,4

Justyna chce studiować na
Uniwersytecie Jagiellońskim w
Krakowie. Waha się między pra-
wem a stosunkami międzynaro-

PRIMUS INTER PARES

dowymi. Kraków przyciąga ją ma-
gią miejsca i wysokim poziomem
nauki. Niedługo okaże się, czy
dostanie się tam bez indeksu. Ju-
styna zakwalifikowała się do cen-
tralnego finału Olimpiady Histo-
rycznej.

— Lubię historię, niemiecki i
polski. Pasjonuje mnie historia
współczesna, staram się być na
bieżąco z wydarzeniami, czytać
prasę. W tym roku jest to trudne
ze względu na maturę — mówi
najlepsza uczennica renomowa-
nego liceum białostockiego, tego-
roczna stypendystka premiera. —
Historią zaczęłam się interesować
w liceum, w podstawówce byłam
laureatką konkursu biologiczne-
go.

Ostatnio czyta autorów nie-
mieckich: Grassa i Dürrenmatta.
Stara się sięgać po nowości czytel-
nicze, nie przegapić interesują-
cych pozycji. Z polskich autorów
podoba jej się proza Jerzego Pił-
cha.

— Odpoczywam przy poezji

śpiewanej, czyli muzyce z dobrym
tekstem. Niedawno byłam na
koncercie Grzegorza Turnaua.
Niestety, niewiele czasu zostaje
na kino. Z „obowiązkowych” fil-
mów widziałam „Pana Tadeusza”
— mówi.

W I i III klasie była członkiem
szkolnego koła teatralnego, teraz
przede wszystkim się uczy. Jej ro-
dzice są nauczycielami, ale Justy-
na nie wiąże z tym swoich wyni-
ków w nauce.

— W domu zawsze były książ-
ki, miałam do nich łatwy dostęp.
Ale to jest sprawa indywidualna,
rodzice nie wywierali na mnie du-
żej presji — opowiada Justyna.

Uczy się w jednym z najlep-
szych liceów białostockich, które
od lat znajduje się w czołówce
szkół średnich.

— Dobrze się czuję w szkole,
mam świetną, zgraną od początku
klasę. Nauczyciele są różni: jedni
na luzie, inni bardziej konserwa-
tywni. Jest normalnie — stwier-
dza Justyna Chmielewska.

GRZEGORZ MIĘSAK

klasa III

Liceum Ogólnokształcące im.
J.I. Kraszewskiego
w Drohiczynie
średnia: 4,8

Grzegorz lubi dyscyplinę i po-
rządek: wybiera się na studia do
Wojskowej Akademii Technicznej
w Warszawie.

— Co prawda, nie mam zawo-
dowego wojskowego w rodzinie,
ale mój tata pracuje w policji,
więc jestem przyzwyczajony do
widoku munduru. Egzaminy
wstępne na WAT mają w sobie
sporo ryzyka: jeśli się nie powie-
dzie, od razu biorą w kamazę,
nie ma odwołań — mówi Grze-
gorz, najlepszy uczeń w Drohicz-
ynie, stypendysta premiera.

Interesuje się przede wszy-
stkim informatyką: świat kompu-
terów mocno go wciągnął. Zasta-
nawia się jeszcze nad wyborem
studiów informatycznych, choć
dyplom wojskowej akademii daje
spore możliwości zatrudnienia i
rozwoju. Przy komputerze przy-
daje się niezła znajomość angielskiego, którego uczy się od piątej
klasy podstawówki.

— Od dwóch lat mamy nowy
budynek Liceum. Teraz jest su-
per! Jest bardzo dobrze wyposa-
żona pracownia komputerowa, si-
łownia. Szkoda, że lekcje infor-
matyki są tylko w drugiej klasie
— opowiada Grzegorz.

Wcześniej szkoła mieściła się w
starym, niedogrzanym budynku,
gdzie zimą temperatura spadała
do kilku stopni. Teraz jest luksu-
sowo.

Grzegorz ma ścisły umysł:
oprócz informatyki lubi matema-
tykę, fizykę i biologię. Lubi też je-
zyk polski, choć nie przepada za
czytaniem książek.

Młodsze rodzeństwo Grze-
gorza, dwaj bracia, którzy przycho-
dzili na świat co roku, uczą się w
niższych klasach Liceum. Mama
jest nauczycielką języka rosyjskie-
go.

— Rodzice zawsze mi powta-
rzali, że studia to szansa na lep-
sze życie, lepszą pracę. Mają
oczywiście rację, choć nie wybrał-
bym zawodu nauczycielskiego —
mówi Grzegorz.

Lato w Drohiczynie, rodzin-
nym mieście Daniela Olbry-
chskiego to „zbijanie baków”,
opalenie się i leniuchowanie. Cza-
sem zawita wielki świat: ostatnio
na premierę „Pana Tadeusza”
Andrzeja Wajdy.

Muzykanci już grają

Zaledwie jeden procent studentów pocho-
dzi ze wsi. Maturę ma na wsi co dziesiąty mie-
szkaniec, a w mieście ponad jedna trzecia. Co
trzeci mieszkaniec wsi jest bezrobotny. Dane te
pochodzą z ministerialnego raportu.

Dzieci wiejskie wcale nie są ani mniej zdol-
ne, ani mniej ambitne. Często drzwiami do dalsze-
go kształcenia i rozwijania własnych zaintereso-
wań zamyka brak pieniędzy. Dla uczniów zdol-
nych i wybijających się dr Roman Engler, rektor
Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży, ufundo-
wał dwadzieścia rocznych stypendiów. Do akcji
z dwoma stypendiami włączył się notariusz To-
masz Poreda.

— Trzeba umieć się dzielić biedą i boga-
ctwem. Gdy byłem uczniem, marzyłem o tym,
by mnie ktoś sponsorował. Dziś ja mogę poma-
gać innym. Ale wcześniej nasza uczelnia otrzy-
mała olbrzymią pomoc od władz miasta. Dosta-
liśmy budynek, a nasi studenci od różnych
przedsiębiorców otrzymali stypendia. Dziś mo-
gę zacząć spłacać dług — powiedział rektor

WSA w czasie uroczystości wręczania pierwszej
edycji stypendiów Janka Muzykanta.

W uroczystości wzięli udział stypendyści
(uczniowie gimnazjów i szkół ponadpodstawa-
wych z byłego województwa łomżyńskiego) oraz
ich rodzice, nauczyciele i dyrektorzy szkół.

Ksiądz Marek Dębiński, duszpasterz akade-
micki, w imieniu księdza biskupa dziękował
rektorowi za „promowanie młodych talentów i
inicjatywę przyczyniającą się do rozwoju kultury
i nauki”.

— Dziś trudno być rektorem, nauczycie-
lem, ale także trudno być uczniem. Jestem
szczęśliwy, że ktoś dostrzegł nasze rozczarowa-
nia z powodu braku funduszy. Dziś my otrzyma-
liśmy pomoc, jutro my damy ją innym — zape-
wniał i dziękował jeden ze stypendystów.

Uroczystość uświetnił koncert Łomżyńskiej
Orkiestry Kameralnej, prowadzonej przez Tade-
usza Chachaję. Koncert był sympatycznym i na-
strojowym podarunkiem dla stypendystów i ich
gości (muzycy grali za darmo).

Krzysztof Chojnowski, Krzysztof Godlewski, Agnieszka Korniluk, Katarzyna Mierzejewska, Karina Pusz, Paulina Solińska, Anna Szewczyk i Eliza Tysza, uczniowie klasy IV „a” Liceum Ogólnokształcącego im. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Łomży, zdobyli międzynarodowe certyfikaty z języka angielskiego.

Dyplom z Cambridge

Międzynarodowy egzamin przeprowadza Instytut Brytyjski w Warszawie. Komisja egzaminacyjna jest także międzynarodowa, a prace pisemne sprawdzane są w Cambridge. Uczniowie przystępowali do egzaminu w grudniu ubiegłego roku, ale dopiero teraz, właśnie ze względu na skomplikowaną procedurę sprawdzania, do szkoły dotarły wyniki.

— W klasie i w szkole była wielka radość. Gratulowaliśmy koleżdy i nauczyciele — mówi Ania Szewczyk.

Uczniowie z certyfikatami są wychowankami prof. Ewy Konopki.

— Jestem dumna ze swoich uczniów i ich wyników. Nauczyciel podaje wiedzę, ale właśnie od ucznia zależy, jak ją wykorzysta. Ja trafiłam na dobrych adresatów. Ten egzamin to nie tylko wszechstronne sprawdzenie wiedzy uczniów, ale także ich odporność psychiczną — mówi prof. Ewa Konopka.

Wszyscy „certyfikowani” wybierają się na studia. Krzysztof Chojnowski, Eliza Tysza, Katarzyna Mierzejewska, Anna Szewczyk myślą o filologii angielskiej. Agnieszka Korniluk planuje studiować na UMK. Natalia Chrzanowska, jeżeli nie dostanie się na filologię angielską, będzie studiowała bankowość i finans. Paulinę Solińską pociąga turystyka i hotelarstwo. Krzysztof Godlewski wybiera się na Politechnikę Białostocką.

— Do liceum przyszedłem z podstawową znajomością języka angielskiego, wszystkiego nauczyliśmy się tutaj — mówi Agnieszka Korniluk.

Uczniowie LO im. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego oprócz lekcji języka angielskiego, korzystają z językowej konwersacji, prowadzonej przez Irlandczyka Paula Aleksandra Dźwiga.



Tradycje lustracyjne

Janusz Gwardiak w ostatnim tomie „Studiów Łomżyńskich” przytoczył wielce interesujący przyczynek historyczny. Był 1911 rok, jeszcze cieszący się pokojem, a Łomża odcinała kupony z faktu bycia stolicą guberni.

W takich właśnie okolicznościach zawitał do nadnarwiańskiego grodu gruziński książę J.E. Wacznadze. Miał za sobą pięć lat zesłania na Kaukaz, a na karku żandarmów. Zamieszkał — uwaga, to ważne — u państwa Winiarskich, rodziców Bohdana, późniejszego profesora, znakomitego prawnika.

Niezaługo potem zaczęły po Łomży krążyć uporczywe plotki, że Gruzin jest po prostu carskim szpiegiem, który chce rozpracować patriotyczne miejscowe środowiska. Dzisiaj byśmy użyli nieco innego określenia i takowa wiadomość brzmiałaby: w mieście pojawił się Gruzin, współpracownik obcych służb specjalnych! Dziennikarze roku 2000 zadali by z pewnością pytanie: ofiara po szantażu, zastraszeniu, przekupstwie? Natomiast domorośli prokuratorzy nie mieliby wątpliwości, że odkryto wyjątkowo wredny przypadek działania przeciwko narodowi polskiemu. I niech nie gada taki „Bolek” z Gruzji bzdur o prowokacjach carskich.

Wróćmy jednak do historii przytoczonej przez Janusza Gwardiaka. „Dumny gruziński arystokrata, obrażony taką potwarzą, nie bardzo miał jak się bronić i oczyścić z zarzutu”. Dlaczego był bezsilny? Proste, bo jeszcze nie funkcjonowała ustawa lustracyjna, nie pracował stosowny trybunał. W tej sytuacji zrozpaczony J. E. Wacznadze napisał list do łomżyńskiej „Wspólnej Pracy” i przedstawił swoje argumenty.

O święta naiwności! Przybysz zaprzeczył podejrzeniom o współpracę z żandarmerią, bo był zesłańcem politycznym, miał dobrą opinię podczas nauki w gimnazjum, zamieszkał u powszechnie szanowanych państwa Winiarskich, a w ogóle to „Gruzini nie są zdolni do podobnych czynów”. Przyznacie, drodzy państwo, że cienkie to były argumenty. Już widzę, jak sędzia lustrator skreśla je jednym pociągnięciem pióra i oświadcza: nie można wykluczyć działania przeciwko wolności i demokracji. Zatem winny!

Beźradny Gruzin miał jeszcze nadzieję, że znajdzie się choć jeden życzliwy mu w Łomży, który pomoże wyjaśnić całe nieporozumienie. Źródła jednak milczą, czy takowy objawił się w stolicy guberni, choć ta liczyła sobie wówczas około 28 tysięcy mieszkańców.

Co pozostało jeszcze podejrzanemu? Książę gruziński tak zakończył swój list: „Wszystkich oskarżycieli wzywam na sąd honorowy i niech dowiodą prawdziwości zarzutów lub zdejmą to śmiertelne piętno, które na mnie rzucili”.

Pojedynekować się ze współpracownikiem służb? Tylko nie to! Przypuszczać więc należy, że Gruzin chcąc nie chcąc opuścił cichaczem miasto i tak zamknęła się ta, chyba pierwsza, sprawa lustracyjna w Łomży.

ADAM DOBRŃSKI



— Tego zdarzenia nie zapomnę nigdy. To było 29 grudnia 1945 roku wieczorem, może koło godziny dwudziestej. Wszyscy byliśmy w domu, to znaczy matka, ojciec, mój ośmioletni brat Jerzy, malutki Wiesław i ja. Miałem wtedy piętnaście lat. Wiele widziałem i dużo pojmowałem. Zapukał ktoś do drzwi. Wszyscy się zlekli, bo czas był taki. Wyszedł ojciec. Jakiś mężczyzna pytał go o drogę do Rosochatego. Ojciec tłumaczył, wyjaśniał, ale tamten zdawał się nie rozumieć. Mówił, że nie jest sam, że razem jedzie ich dziewięć furmanek. Zaproponował, żeby ojciec wyszedł z nim i dokładnie pokazał mu drogę. Ojciec nie ubierał się specjalnie, założył

czapkę, coś na grzbiet i wyszedł. Nie pożegnał się z nikim. Wydawało się, że wychodzi tylko na chwilę, że zaraz wróci. Czekałem na niego i bałem się. Nie wrócił do rana. Nie wrócił nigdy — opowiada Jan Niebrzydowski ze wsi Zabiele.

Ciało ojca znalazł następnego dnia piętnastoletni Janek wraz z sąsiadami na małej polance w zabielskim lesie. Leżało sześć, może siedem kilometrów od głównej drogi. W tym miejscu syn zamordowanego, jak potrafił, zrobił z kamienia mały postument, do którego przytwierdził żelazny krzyż. Na krzyżu zawiesił tabliczkę: „Tu został zamordowany Antoni Niebrzydowski”.

Minęło 55 lat. Dziś Jan Niebrzydowski ma siedemdziesiąt lat. Krzyż postawiony przez syna zamordowanego ojcu ciągle stoi i jest historyczną pamiątką tamtych tragicznych losów.

Gorące serce na pustyni

Wiara, samotność, pokusy, ojcostwo duchowe, pokora, ufność, pokuta, modlitwa, przemiana. Oto stany duszy, których doświadcza pustelnik. Życie w ofierze: milczenie, post, rezygnacja z dóbr doczesnych. Tak było „zawsze”. Dzisiaj także istnieje pustelnictwo, ale wybierających tę drogę ubywa! Bernardyni z Kalwarii Zebrzydowskiej poszukują chętnych do życia na pustelni świętej Heleny przez radio!

Historia ludzkości ma pod tym względem swój wielki „rozdział” zapisany wielkimi imionami. Jan Chrzciciel (około 1–32 r.) w odzieniu z wielbłądziej sierści, odżywiający się miodem leśnych pszczoł i szarańczą. Święta Maria Magdalena (I wiek), siostra Łazarza, obmywająca łzami stopy Jezusa, żyjąca w samotni na górze La Sainte-Beame. Święty Paweł (około 228–341), uciekający przed prześladowaniem, przebywający na pustyni podobno aż 90 lat w towarzystwie kruka, który przynosił mu chleb. Święty Antoni Wielki (około 251–356), walczący z podstępny diabeł. Święty Onufry (IV wiek), żywiony przez anioła, nie oglądający człowieka przez 60 lat, bez skrawka odzień, za które służyła mu długa broda. Święty Szymon Słupnik (IV wiek), żyjący na słupie, przyciągający swą mądrością tłumy. Święta Maria Egipcjanka (V wiek), pokutująca za grzechy młodości. Święta Rozalia (1130–1160), która porzuciła bogactwo rodzinnego domu i uciekła z niego, by poświęcić się swemu posłannictwu. Karol de Foucauld (1858–1916), arystokrata i naukowiec. Tomasz Merton (1915–1968), awanturnik, który w młodości odrzucił Boga. Piotr Rośtorowski (1910–1999), pustelnik podróżujący po świecie. Pustelnictwo niejedno ma imię. To doświadczenie duchowe, wewnętrzne

oczyszczenie, misja, prorocztwo, sposób życia.

Współczesne czasy kojarzą się z pustelnictwem przede wszystkim kamedulów i kartuzów. Założycielem pierwszej eremickiej wspólnoty był święty Romuald (952–1027). Dzisiejsi kameduli żyją wyrzeczeniami: nie jedzą mięsa, zaś w piątki, Wielkim Poście i Adwencie także mleka i jego przetworów. Mieszkają oddzielnie, nie mają radia i telewizora. Życiu zakonu kartuzów, utworzonego przez świętego Bruno z Kolonii (1030–1101), przyświeca benedyktyńska formuła: módl się i pracuj. Pozdrawiają się łacińskim „memento mori” (pamiętaj o śmierci).

Pustelniczy żywot przybliży niezwyczajna wystawa „Gorące serce pustelnika”, prezentowana z okazji Wielkiego Jubileuszu 2000 roku w łomżyńskim Muzeum Północno-Mazowieckim, w znakomitej aranżacji Antoniego Mieczkowskiego. To także okazja zajrzenia do pustelniczego domku: z krucyfiksem, modlitewnikami i Pismem Świętym, polanami w wiklinowym koszyku, glinianymi naczyniami, deską służącą za posłanie, bukietem suszonych się ziół, drewnianymi butami...

Tomasz Czyżewski, autor scenariusza i ciekawego katalogu wystawy, stwierdza, że pustelnicy są wśród nas. Ascetyczni ludzie na boiskach i w siłowniach, poszczące modelki i filmowe gwiazdy, biznesmeni czuwający dniem i nocą przy telefonie komórkowym... Nie dziwi człowieka pełen wyrzeczeń dla zdobycia materialnych dóbr; dziwi człowieka, dla którego najważniejsze jest to, co widać tylko sercem... Ta wartościowa wystawa, miejmy nadzieję, uświadomi zwiedzającym, że warto żyć dla tego niewidzialnego świata. (gab)

Ekspozycję można zwiedzać do 15 maja 2000 r.

AMPLICO

LIFE

Polska część American International Group Inc. (AIG)
Zatrudni i przeszkoli

z terenu:

Łomża, Zambrowa, Wys. Maz. Ciechanowca, Szepietowa, Czyżewa, Szumowa, Kolna, Stawisk, Jedwabnego, Grajewa, Szczuczyna, Rajgrodu, Nowogrodu, Miastkowa, Myszynca i okolic

AGENTÓW UBEZPIECZENIOWYCH SPECJALISTÓW PLANOWANIA FINANSOWEGO

WARUNKI:

- wykształcenie wyższe — mile widziane
- w okresie sześciomiesięcznego szkolenia praktycznego (po podpisaniu umowy) wynagrodzenie stałe 2000 zł
- po okresie szkolenia — wysokie wynagrodzenie prowizyjne
- w perspektywie kariera menedżerska

Spotkanie informacyjne i rozmowy kwalifikacyjne:

AMPLICO LIFE — Agencja 249

ŁOMŻA, ul. Wojska Polskiego 97, tel. (0-86) 216-94-80

9.03.2000 r., godz. 17.00





BEZ LOGIKI

Zwracam się do Was, ponieważ wiem, że jesteście obiektywni i pomagacie wielu pokrzywdzonym. Czuje się pokrzywdzona i oszukana.

W roku 1998 w naszym bloku za odpłatnością lokatorów zostały założone urządzenia do pomiaru ciepła. Cieszyliśmy się wszyscy bardzo, że chociaż wydaliśmy spore sumy (większość na raty), to w przyszłości będziemy mogli zaoszczędzić na ogrzewaniu i w ten sposób podreperować nasze skromne budżety domowe. Nasza radość była jeszcze większa, gdy w styczniu tego roku dano nam do rąk rozliczenie ogrzewania za rok 1999. Okazało się, że większość z nas gospodarowała oszczędnie, przyczyniając się do zmniejszenia zużycia ciepła, a tym samym zmniejszenia zużycia węgla, mówiąc dalej: do zmniejszenia emisji spalin do atmosfery itd. Same plusy.

Radość nasza trwała krótko, bo tylko do chwili, kiedy uprawnieni do dodatków mieszkaniowych (najuboższa część społeczeństwa), udali się do właściwego biura. Tam okazuje się, że nasze oszczędności będą wliczone do naszego dochodu, co u wielu zmniejszy kwotę przyznanego dodatku, bądź spowoduje jego utratę w ogóle. Im więcej oszczędności, tym większy dochód!

Bardzo nieuprzejmy pan w Wydziale Spraw Lokalowych informuje, że to, co się dostało w ubiegłym roku, pora teraz oddać, usilnie przekonując, że to przecież logiczne, a ludzie nauczyli się tylko brać. Jest mocno zdziwiony, czemu tego nie mogą pojąć zwykli, prości ludzie, którym być może czasem brakuje na chleb.

Ja również nie potrafię tego w żaden sposób zrozumieć. Uważam to za pozbawione najmniejszej logiki.

Nie czuję się przestępcą, który w ubiegłym roku zagarnął cudze mienie i powinien je zwrócić. Skoro urząd przyznał mi dodatek, to znaczy, że były spełnione ku temu warunki. Nikt nie informował mnie, że jest to jakaś pożyczka, którą muszę spłacić. Z jakiej racji moje oszczędności, zamiast zwiększyć budżet domowy, powiększyły budżet miasta.

Zastanawiam się, czy jeśli w danym dniu zamiast bochenka chleba, kupię jego połowę, to też te

oszczędności powinien ujawnić odpowiednim organom, aby wliczono mi w dochód?

Czy pomysłodawca zastanowił się, jakie będą skutki dalsze takiego rozumowania? Na pewno nie zachęci do oszczędności, wręcz przeciwnie: im masz większe koszty utrzymania, tym większy dają ci dodatek.

Taka jest logika.

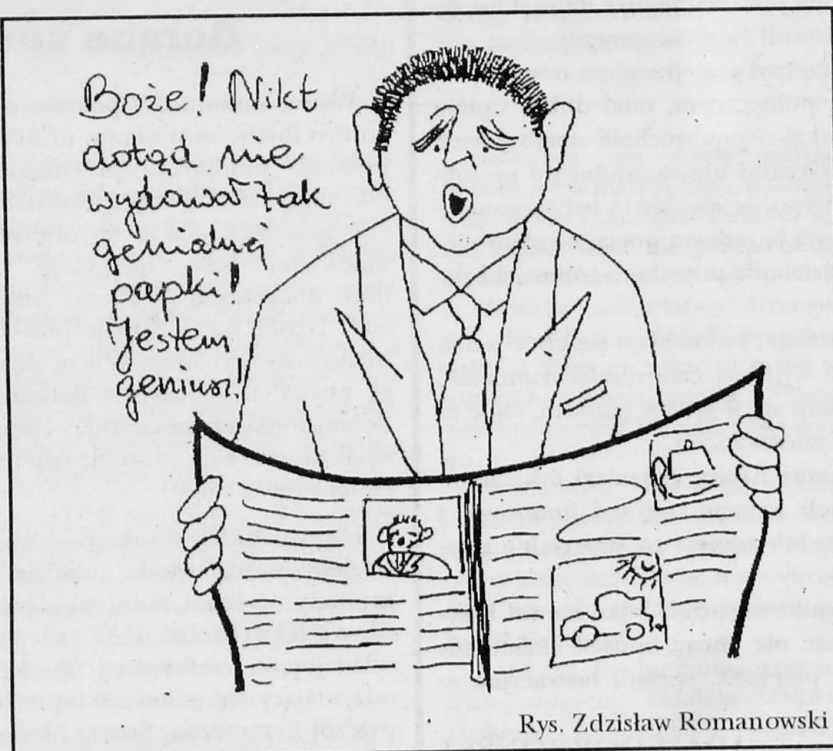
Czy jest to zgodne z prawem, czy też jest to jakiś bzdurny pomysł urzędników?

imię i nazwisko znane redakcji
Łomża

O wyjaśnienie (podanie podstawy prawnej, stosowanej w Wydziale Spraw Lokalowych w powyższej sprawie) prosimy prezydenta Łomży.

BUSZOWISKO

Maurus Hrabanusz (francuski teolog z IX wieku) pisał: „Słowo z samej istoty rzeczy jest najbardziej wolnym spośród duchowych istnień, więc najbardziej niebezpieczne i najbardziej niepewne.



Rys. Zdzisław Romanowski

Słowo wymaga więc stróży. Kim mają być owi stróże? Poszukiwalem ich całe życie.”

Tak więc już przeszło dziewięć wieków temu wiedziiano, że należy uważać, aby nie pałać słownej gąfy czy też kogoś słowem nie zranić. Wówczas było to o tyle łatwiejsze, że słowo pisane było na wagę złota, a słowo mówione miało zasięg ludzkiego krzyku, co nie wyklucza istnienia poczty pantoflowej, zwłaszcza przy wszelkiej maści plotkach i ploteczkach. Dzisiaj jest nieco inaczej: szalony rozwój mediów wizualnych i słowa pisanego sprawił, że pałać słowną gafę jest łatwiej niż splunąć.

Przy niezwykle upolitycznieniu życia w Polsce nie dziwi fakt, że najczęściej słuchanymi ludźmi są politycy. Na szczęście, do przeszłości (choć od czasu do czasu jeszcze słyszane) należą językowe dziwolagi prezydenta elektryka.

Ze zmianą panującego prezydenta zmienił się język, którym przemawia do narodu. Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że obecny prezydent czaruje słuchacza swoimi melodyjnie brzmiącymi słowami i kunsztownymi konstrukcjami składniowymi.

Tylko nieliczni potrafią stwierdzić z przerażeniem, że za tymi wypowiedziami nie kryją się najczęściej żadne konkrety, że jest to mowa-trawa. Takie są jednak wymogi współczesnej polityki, którą Jacek Kaczmarski określił jako „pomyje w kryształach”.

Innym językiem posługują się polityczni notabie: ministrowie i urzędnicy różnych szczebli drabiny administracyjnej. W ich wypowiedziach panoszy się swoiste słowotwórstwo, którego nie powstydziłby się nawet Miron Białoszewski. Zenująca jest tu mnogość zapożyczeń ze wszystkich chyba języków europejskich, stosowanych często na chybił-trafil (chodzi o znaczeniową zawartość używanych słów), jak choćby ostatnie wyrażenie jednej ze znanych posłanek „konglomerat pytań”.

Zupełnie inną nację językową stanowią tzw. zwykli zjadacze chleba (młodzi i starzy), którzy najczęściej okraszają swoje wypowiedzi wulgaryzmami, traktując je ja-

słów i spróbujemy dostrzec ich gąszczu naszej paplaniny. Oni być może, nauczą nas, kiedy ugryźć się w język, aby nie ujawnić światu swojej głupoty.

Marek Al-Waszkiewicz

Od redaktora: autor pochlebiam nam, dziennikarzom, ale myśle, iż trzeba dodać, że chodzi o dziennikarzy profesjonalnych. To, co często czyta w pismach, nawet mających ambicje rzucić szerszy rynek czytelnicy na kolana, woła o pomstę do nieba: błędy stylistyczne, składniowe, ortograficzne to swoista norma, skoro nikt tego nie prostuje. Dzieje się tak dlatego, że wydawca, najczęściej sam amator, zatrudnia ludzi z ulicy i zamieszcza wszystko, co do redakcji przyniesie każdy amator, byle było taniej. Musi być tanio, bo wydawca ma wielkie ambicje i małą kasę. Nie jest to ocena gołosłowna, ale złośliwość nie rzuci tytułami, a znałaby się taki, przynajmniej jeden nie szukając daleko.

Władysław Toł

„NIE” DLA PARKINGU (do dyrektora Szpitala)

Przewodniczący Rad Osiedli Miasta Łomży przyłączył się do protestu Zarządu Rad Osiedla Nr XIV.

„Uważamy, że decyzja o wdzierzawieniu placu przed Szpitalem Wojewódzkim na płatny parking została podjęta z naruszeniem zasad współżycia społecznego. Działania te, naszym zdaniem, wymagały szerszej dyskusji, powinny być wprowadzane z zastrzeżeniem i w tajemnicy przed mieszkańcami naszego miasta (art. 61 § 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej). Rady Osiedli powołane zostały do reprezentowania swoich mieszkańców i prezentowania opinii w ważnych sprawach ich dotyczących.

Szpital Wojewódzki w Łomży powinien być powszechnie dostępną placówką publiczną, ochroną zdrowia — bez ograniczeń i dodatkowych opłat, gwarantuje nam Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej art. 68 (...)

Ponadto uważamy, że szpital jako jednostka ochrony zdrowia nie ma uprawnień do ustalania opłat lokalowych w postaci opłat parkingowej. Uprawnienia takie posiadają tylko jednostki samorządu terytorialnego (Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej art. 180). Wdzierzawienie placu przed Szpitalem Wojewódzkim w Łomży, tuż przy placówce, nie jest właściwym prawem, tylko zasili kasę osobliwej instytucji prowadzącej i obsługującej parking. Decyzja o wdzierzawieniu placu przed Szpitalem Wojewódzkim w Łomży, tuż przy placówce, nie jest właściwym prawem, tylko zasili kasę osobliwej instytucji prowadzącej i obsługującej parking. Decyzja o wdzierzawieniu placu przed Szpitalem Wojewódzkim w Łomży, tuż przy placówce, nie jest właściwym prawem, tylko zasili kasę osobliwej instytucji prowadzącej i obsługującej parking.

Uprzejmie prosimy, w imię spokoju społecznego, o rozważenie naszych argumentów.

Przewodniczący
Rad Osiedli
Miasta Łomży

BOGUTY PIANKI

• Wiele wskazuje na to, że z nowym rokiem szkolnym zlikwidowane zostanie przedszkole w Bogutach, a w Kutyłowie Perysiach uczyć się będą tylko dzieci z klas I-III. W gminie jest 5 podstawówek i gimnazjum. Na razie nie ma konieczności zmniejszenia ilości placówek, ale kto wie, co stanie się za rok, dwa...

• Z wiosną ruszy budowa wodociągu do wsi Kunin Zamek. Przewidywany termin oddania inwestycji do użytku: październik-listopad 2000 roku. Odcinek „Kunin” zakończy akcję „wodociągowania” gminy.

GRAJEWO

• Stowarzyszenie „Bezpieczne Grajewo”, policja i członkowie Miejskiej Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych rozpoczęli nocne kontrole, które mają ustalić sprzedających alkohol nieletnim. Prezes Stowarzyszenia, wiceburmistrz Tadeusz Gryn, uważa, że wpłynie to na właścicieli sklepów i lokali gastronomicznych, w wyniku czego po mieście będzie chodziło mniej pijanych nieletnich.

MAŁY PŁOCK

• Żadnej szkoły nie zamierza likwidować w tym roku samorząd gminy. Jest ich obecnie cztery i jedna filia, a w najmniejszej uczy się 88 dzieci. W istotnym stopniu została jednak w tym roku zmniejszona subwencja oświatowa dla gminy i pieniędzy nie wystarczy na remonty oraz pomoce naukowe, a jedynie na płace nauczycieli.

MONKI

• Dzieci dojeżdżają na lekcje dwoma autobusami szkolnymi i korzystają z komunikacji PKS. Samorząd liczy na gimbusa. Z białostockiego Kuratorium Oświaty nadeszła wiadomość o umieszczeniu pojazdu dla Moniek na przydziałowej liście.

• Do wiosennej orki na lutowe pola wyszli między innymi rolnicy z Jasionówki. Twierdzą, że ziemia już „nie trzyma” i bez obaw można wyprzedzić kalendarz.

NAREW

• Są już pierwsze efekty działalności Stowarzyszenia Gmin Górnej Narwi, do którego należy, oczywiście, Narew. Gminy promowały siebie na turystycznych targach w Białymstoku. Narew dysponuje skromną bazą turystyczną: hotelem z 40 miejscami, należącym do Narewskiego Ośrodka Kultury. Ale niebawem, jeszcze przed tegorocznym sezonem letnim, zmieni się pod tym względem na lepsze: samorząd chce adaptować siedzibę byłej szkoły w Janowie, która znajduje się niemal nad samym brzegiem Narwi. Wielkim atutem gminy jest czyste środowisko: okazuje się, że ma 10-krotnie niższe wskaźniki skażenia niż dopuszcza norma!

• Gmina została wpisana do Kontraktu dla Puszczy Białowieskiej, co oznacza, ma nadzieję samorząd, przyszłe dotacje na inwestycje służące ochronie środowiska. A w tej dziedzinie potrzeby są pilne. W samej Narwi konieczna jest budowa oczyszczalni ścieków (istniejąca to ruina) i budowa kanalizacji. W tym roku zostanie przygotowana dokumentacja.

• Zarząd Gminy opracował program przekształcenia wydłużających się wsi Rybaki i Soce w miejscowości agroturystyczne. Ciekawa architektura i piękny krajobraz to za mało, aby przyciągnąć „letników”. Dobre drogi, wodociąg, kanalizacja,



telefon to dzisiaj podstawa innego niż dotychczas źródła dochodu. Samorząd przygotowuje się do spotkania z mieszkańcami w tej sprawie.

• Dzieci dojeżdżają na lekcje 14-letnim szkolnym autobusem oraz pojazdem prywatnego przewoźnika. Nie powiodły się dotychczasowe starania władz gminy o przyznanie gimbusa.

ORLA

• Liczne „naciski” i zarzuty mieszkańców (także radnych) sprawiły, że Konstanty Kaponow ustąpił ze stanowiska sekretarza gminy. Samorząd dymisję przyjął i podjął uchwałę o zatrudnieniu nowego sekretarza, Ireny Odziejewicz, dotychczas pracującej w Wydziale Spraw Organizacyjnych przy Radzie Powiatu w Bielsku Podlaskim.

• Nowy wójt Jan Dobosz, w niespełna miesiąc swego urzędowania, przyjął kolejną podwyżkę płacy. Z początkiem stycznia Rada Gminy określiła je na 4462 zł brutto (2000 zł pensja zasadnicza). Na sesji lutowej przewodniczący samorządu Eugeniusz Zinkiewicz stwierdził: „Po przeczytaniu artykułu w prasie uważam, że Rada powinna podnieść pobory wójta. Bo to będzie odpowiedź na artykuł jednego z radnych z Orli i na jego pisemny wniosek, w którym podkreśla «bezowocne posiedzenia Zarządu». Będzie to temat do nowego artykułu. Proponuję 2400 zł, a pozostałe warunki bez zmian”. Kilku radnych oponowało,

ale przewodniczący nawet ich nie wysłuchał. Wójt zareagował krótko: zgadza się na swoją podwyżkę, ale tylko o 200 złotych. Drugi fakt to ignorowanie przez niego radnych z opozycji: nie odpowiada na ich pisemne zapytania, czyli nie przyjmuje do wiadomości określonego w tej kwestii terminu zawartego w Kodeksie Postępowania Administracyjnego. Radny z Orli skierował skargę na wójta do wojewody podlaskiego. Wydział Prawny Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego skargę przekazał Radzie Gminy. O sposobie jej rozpatrzenia zastępca dyrektora Wydziału prosi powiadomić skarżącego oraz Wydział.

• Były wójt gminy zasłynął w kraju z tego, że nie wylewał za kołnierz. Obecny natomiast lubi imprezy zbiorowe. Wprowadza w życie zapomniane i nowe: wigilia dla samotnych, spotkania z małżeństwami o długoletnim pożyciu, choinka dla dzieci urzędników, choinka dla urzędników... Ostatnio do radnych wysłał zaproszenia na bal karnawałowy (60 złotych od pary), który odbędzie się 4 marca. Zapewnione przystawki i dania gorące. Podatnicy zastanawiają się, ile ich to będzie kosztować.

RAJGRÓD

• Bogate tegoroczne plany wydawnicze musiało zawiesić Towarzystwo Miłośników Rajgródu z powodu braku dofinansowania działalności przez rządowe i samorządowe władze województwa. Przewidywane

było m.in. wydanie drugiej części „Zabytków ziemi łomżyńskiej” z ilustracjami Jerzego Rudnickiego, „Błękitnej damy” Henryka Milewskiego, a także folderów, pocztówek i przewodników związanych z Ziemią Rajgrodzką.

• Radni gminy Rajgród podjęli uchwałę o likwidacji 4 z 10 szkół: w Kosiłach, Karczewie, Woźnejwsi i Kozłowie. Dzieci będą dojeżdżać do szkoły w Rajgrodzie (musi wynająć 4 pomieszczenia lekcyjne). Lekcje będą trwać do 16.00.

WIZNA

• Wszystko wskazuje na to, że z nowym rokiem szkolnym w gminie będą tylko trzy szkoły: w Bożejewie, Rutkach Zaborowie i Wiznie.

• Sporo mieszkańców Wizny przyszło na spotkanie z Czesławem Brodzickim, przygotowującym kolejną książkę o tej miejscowości. Dla wielu niespodzianką był fakt, że częstym gościem w Wiznie był król Stanisław August Poniatowski. W 1994 roku Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej wydało pracę Czesława Brodzickiego pt. „Początki osadnictwa Wizny i ziemi wiskiej na tle wydarzeń historycznych w tym regionie Polski (do 1529 roku)”. Nowa ma być jej kontynuacją do czasów współczesnych. Autor zwrócił się do mieszkańców o pomoc w gromadzeniu dokumentów, które zostaną wykorzystane w publikacji.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Ewentualność zlikwidowania co najmniej trzech wiejskich ośrodków zdrowia w Jenikach, Pobikrach i Rosochatem Kościelnym rozważa samorząd powiatu, który zaczyna odczuwać podobny problem, jaki uświadnił się niedawno w Zambrowie. Wraz z przechodzeniem lekarzy opieki podstawowej na kontrakty „rodzinne” zmniejsza się liczba podopiecznych Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej i w ślad za tym wysokość nakładów z Kasy Chorych. Staje się wówczas konieczne zwalnianie personelu średniego, administracyjnego i pomocniczego. W mazowieckim ZPOZ pracę straciło już 10 osób, ale nadal niezbędne jest szukanie oszczędności. Ich „ofiarami” mogą stać się najpierw najmniejsze wiejskie ośrodki zdrowia.

ZAMBROW

• Rada Miasta zaskarżyła do Naczelnego Sądu Administracyjnego decyzję wojewody, uchylającą uchwałę w sprawie liczby punktów sprzedaży alkoholu. W styczniu Rada przyjęła wariant jednego sklepu na 1200 mieszkańców (poprzednio obowiązywała liczba 1500), ale nadzór prawny Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego stwierdził naruszenie ustawy o wychowaniu w trzeźwości. Radni zambrowscy uważają jednak, że uchylając uchwałę wojewoda naruszyła formalną procedurę, nie informując samorządu o badaniu tej sprawy. Także do NSA trafiło rozstrzygnięcie Regionalnej Izby Obrachunkowej, która uznała, że samorząd naruszył kompetencje burmistrza, przyjmując uchwałę o udzieleniu przez Radę ulg podatkowych dla przedsiębiorców, tworzących miejsca pracy.

• Właściciele firmy Prefbud podjęli decyzję, że planowany w Zambrowie zakład produkujący elementy betonowe utworzą pod Warszawą. Nie powiodły się starania spółki i samorządu miejskiego o przejęcie od Skarbu Państwa części dawnych gruntów i obiektów „Zamtexu”. Zakład miał stworzyć w mieście około stu dodatkowych miejsc pracy.

CIĘCIA W ZAMBROWIE

— Za kilka miesięcy ma w naszej wsi stanąć pomnik bohatera z AK, obrońcy Zambrowa. I zaraz zielskiem zarośnie, bo nikt się nim nie będzie opiekował. Zabraknie we wsi szkoły, to nikt pod ten pomnik nie pójdzie, ani kobiety, a tym bardziej chłop. I jak my historię i ojczyznę traktujemy — nawoływał Ireneusz Szulborski, radny gminy Zambrów, prosząc kolegów, by nie zamykali szkół podstawowych.

Na nic się zdały słowa radnego Szulborskiego, nikogo nie wzruszyły prośby rodziców ze Zbrzeźnicy, Kozików i Wądołków. 19 radnych postanowiło zlikwidować sześć szkół podstawowych i skierować dzieci do siedmiu pozostałych.

— Nie obarczajcie nas winą. To jest wymuszona sytuacja — prosił o zrozumienie Jan Leśniewski, przewodniczący Rady Gminy, rodziców dzieci z zamykanych szkół.

Apel przewodniczącego nie poskutkował. Zdenerwowani rodzice złożyli na rząd i samorząd.

— Jak to jest? Minister mówi, że nie ma pieniędzy, kurator też nie ma, nie ma wójta. A czy ktoś o nas chłopach pomyślał? Może my też nie mamy, żeby wysłać dziecko do innej wsi, dać mu na jedzenie — denerwował się Bogdan Przechodzeń, sołtys Zbrzeźnicy.

— Panowie radni, nie bądźcie bezradni. Nikt wam gminy nie zabierze i nie sprzeda Niemcom czy Żydom. Trzeba się postawić, to minister da pieniądze, bo w konstytucji zapisane jest prawo do nauki. I nasze dzieci mają prawo uczyć się tam, gdzie chcą — mówił Henryk Łada z Zakrzewa.

Mieszkańcy Zbrzeźnicy próbowali się dowiedzieć, czy wójt zna rozkaz ministra spraw wewnętrznych i administracji o likwidacji Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych, stacjonujących w Czerwonym Borze.

— Tam nikt nie zostanie z żołnierzami oprócz kilku strażników. Teraz dzieci wojskowych jeżdżą do Zambrowa, a może od nowego roku będą uczyć się w naszej szkole, do której mają najbliżej — pytał się sołtys Przechodzeń.

Z obliczeń sołtysa i mieszkańców wynikało, że grupa dzieci wojskowych mogłaby uratować szkołę w Zbrzeźnicy. Gmina nie ma obowiązku dowożenia uczniów, którzy uczą się poza swoim rejonem, więc rodzice musieliby sami płacić za przejazd. Mieszkańcy Zbrzeźnicy uznali, że daje im to argument w walce o szkołę.

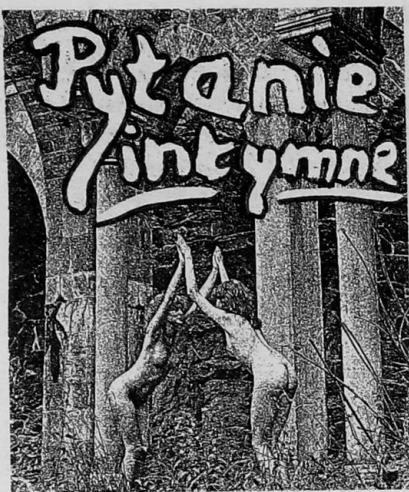
Inni, tak jak Irena Zaręba, sołtys z Kozików Jalbryzków Stok, mówili o jedynej w okolicy sali gimnastycznej i dobrze wyposażonej bibliotece; ojciec z Wądołków podkreślał, że w ich szkole jest najtańsze utrzymanie ucznia.

Powtarzały się argumenty o tym, że już w kilka miesięcy po zamknięciu zniszczą budynki, wyposażenie, niedawno wymieniane ogrzewanie. Wiele w tych szkołach to efekt pracy rodziców, ich pieniędzy, zaangażowania. Teraz jedna decyzja zniweczy kilkadziesiąt lat starań.

Radni w tajnym głosowaniu postanowili zamknąć wytypowane szkoły. Wahających było niewiele, w większości 15 radnych głosowało za zamknięciem.

— Przestajemy płacić podatki i odłączamy się od powiatu. Na co nam władza, która z nami walczy — przekrzykiwali się mieszkańcy po usłyszeniu wyników głosowania.





Już któryś raz z kolei mam grzybicę narządów rodnych. Chciałabym dowiedzieć się, czy groźne są dla kobiet zakażenia grzybicze i czy koniecznie muszę zgłosić się do lekarza z mężem?

Aldona

Zakażenia grzybicze są jednymi z najczęstszych zakażeń narządów płciowych u kobiet. Nie są może tak bardzo groźne, jak dokuczliwe. U niektórych kobiet istnieje szczególna podatność do nawrotów. Grzybica może być groźna u chorych, leczonych dłuższy czas antybiotykami.

Zakażenie objawia się przykrym swędzeniem, pieczeniem i upławami. Ale bywa i tak, że niektóre kobiety długo nie odczuwają żadnych dolegliwości, a zakażenie rozpoznaje się przy badaniu mikroskopowym, wykonywanym z innych wskazań lub przy badaniu posiewowym.

Grzybica jest trudna do leczenia, choć obecnie jest do dyspozycji spora grupa leków, w tym przeciwrzybiczych antybiotyków. Większość specyfików jest skuteczna przy zakażeniach sporadycznych. Gorzej jest, gdy zakażenie nawraca. W takich przypadkach leczenie trwa dłużej i często dochodzi do zmiany leku. Niestety, nawet najdłuższe leczenie, ani też najdroższe leki nie są w stanie zapobiec powstaniu nowego zakażenia.

Zakażenie grzybicze, choć nie należy do chorób wenerycznych, ma związek ze współżyciem seksualnym. Dlatego też wskazane i zalecane jest wspólne leczenie z partnerem. A już szczególnie w przypadku, gdy występują częste nawroty choroby. Może być tak, że partnerzy wzajemnie się zarażają. Wskazana jest też kontrola ogólnego stanu zdrowia i wykluczenie innych ogólnoustrojowych schorzeń.



LEKARZ DOMOWY

Za dwa miesiące urodzę nasze pierwsze dziecko. Oboje z mężem bardzo się cieszymy z przyszłości na świat malucha, rozmawiamy ze znajomymi, którzy mają już dzieci. Wszystko mam przygotowane: meble, ubranka, kosmetyki. Tylko jedna rzecz nie daje mi spokojnie spać. Usłyszałam, że niektóre dzieci umierają bez powodu, że dopada je „śmierć łódeczkowa”. Bardzo się tego przestraszyłam. Co zrobić, by nie dopadło nas takie nieszczęście? Czym się tłumaczy taką gwałtowną śmierć? Czy są jakieś sygnały o nadchodzącym nieszczęściu?

Agnieszka

Mimo wielu wysiłków lekarzy i naukowców nadal nie jest znana

przyczyna śmierci łódeczkowej niemowlaków, której nie poprzedzają żadne objawy i sygnały o niebezpieczeństwie. Podejrzewa się między innymi, że może to być związane z układaniem dziecka na brzuszku podczas snu lub przegrzewaniem go. Niektórzy naukowcy wiążą również nagłą śmierć niemowlaka w czasie snu z paleniem przez matkę papierosów w ciąży lub w jego obecności. Nie istnieją jednak dostateczne dowody potwierdzające te przypuszczenia.

Trzeba jednak pamiętać, że śmierć łódeczkowa to bardzo rzadki przypadek i nie należy zamartwiać się. Po urodzeniu dzie-

ka warto przestrzegać kilku zasad pielęgnacji malucha.

Przede wszystkim bezpiecznie jest układać dziecko do snu na plecach lub na boku. Lekarze nie jednak zalecają pozycję na brzuszku ze względów medycznych (np. z powodu refluksu żołądkowo-przełykowego). Jeżeli dziecko samo przekręca się na brzuch, nie należy go na siłę przekładać.

Warto pamiętać o rozsądnym ubieraniu: lepiej nie przegrzewać malucha, temperatura w pokoju powinna być w granicach 18-20 stopni (nie wyższa).

Łódeczko dziecka nie powinno stać przy kaloryferze czy piecyku. Pod głową powinno mieć płaską poduszkę, nie wolno okładać niemowlaka poduszkami czy zasłaniami ciasno zawijając.

W pokoju, w którym śpi dziecko, nie wolno palić papierosów.

§

POD PARAGRAFEM

Jestem nauczycielką w niewielkiej szkole podstawowej. Od roku przebywam na urlopie wychowawczym. Planowałam, że w domu zostanę jeszcze do tegorocznych wakacji. Umowę mam na czas nieokreślony. Tymczasem okazało się, że mają być zwolnienia w naszej szkole. Koleżanki powiedziały mi, że widziały na biurku dyrektora przygotowane pismo zwalniające mnie z pracy.

Czy dyrektor może wręczyć mi wypowiedzenie podczas urlopu wychowawczego? Podobno dyrektor może złożyć wniosek o sześciomiesięczne przeniesienie w

stan nieczynny, co jest zgodne z Kartą Nauczyciela. Jak mam się bronić? W mojej miejscowości nie mam szans na podjęcie innej pracy, mój mąż też pracuje w szkole, więc oboje niewiele zarabiamy.

Agnieszka

Przepisy Kodeksu Pracy generalnie zabraniają zwalniania pracowników przebywających na urlopie wychowawczym (dotyczy to kobiet i mężczyzn). Niestety, od tej reguły są wyjątki, które pracodawca może wykorzystywać. Jednym z nich jest zmniejszenie stanu zatrudnienia z powodu zmian

organizacyjnych zakładu pracy. Prawdopodobnie takie właśnie jest przyczyną zwalniania w Pani szkole.

Karta Nauczyciela zezwala, że dyrektor szkoły przeniósł nauczyciela na urlopie wychowawczym w stan nieczynny na pół roku lub namówił Panią na zgodę na rozwiązanie umowy o pracę. Jeżeli się Pani nie zgodzi na tę ostatnią propozycję, dyrektor może wycofać decyzję o przeniesieniu w stan nieczynny. Wówczas po sześciu miesiącach stosunek pracy wygasa, z tym, że gdyby istniała możliwość podjęcia pracy w tym wymiarze zajęć, dyrektor ma obowiązek przyjąć Panią do pracy.



OFERTY

Mam romantyczną, wrażliwą naturę. Jestem szczupłą, pociągającą niebrzydką 30-letnią blondynką, panną, katoliczką bez nałogów i zobowiązań, trochę nieśmiałą. Cenię sobie wysoko wartości chrześcijańskie. Poznam uczciwego, kulturalnego i sympatycznego Pana, kawalera do 35 lat bez zobowiązań, o tradycyjnym poczuciu wartości. Posiadam wyższe wykształcenie i od niedawna pracuję w Łomży. Wykształcenie Pana nie ma znaczenia. Foto mile widziane.

Nieznajoma

Jestem samotny, niezależny

(mam rentę i niewielki kawałek ziemi). Szukam miłej Pani w stosownym wieku, panny lub wdowy (jestem po 60, 175 cm wzrostu), która wniesie do mego domu radość i przerwie panującą w nim ciszę. Odpowiem na każdy list.

Staszek

Panna, lat 19, uczciwa, blondynka, z poczuciem humoru. Pozna sympatycznego Pana w wieku do 25 lat, myślącego poważnie o życiu. Zdjęcie mile widziane. Odpiszę na każdy poważny list.

Magda

Samotna, spokojna wdowa, rencistka (lat 53), mieszkająca niedaleko Łomży, pozna Pana w stosownym wieku o pogodnym, równie spokojnym charakterze, niepijącego.

Monika

Wdowiec, emeryt z Łomży, pozna uczciwą, sympatyczną Panią w wieku około 55 lat, która chciałaby przeżyć z nim słoneczną jesień życia.

Jan

Samotna (27/173); pozna odpowiedzialnego Pana do lat 40, który potrafiłby pokochać moje dziecko. Uroda i stan majątkowy są bez znaczenia. Proszę o zdjęcie i numer telefonu. Odpowiem na każdy list.

„Niebiesko

Bliźniak (30/175), bez nałogów; jestem po rozwodzie. Mam dwojgiem ludzi najbardziej cenię sobie otwartość, szczerość. Pragnę poznać miłą Panią w wieku 25-38 lat, zdecydowaną być ze mną na resztę życia. Dziecko stanowi przeszkodę.

Bliźniak

Poznam sympatyczną Panią w wieku do 60 lat. Jestem rencistą mam 57 lat, od 10 lat żyję w samotności bez żadnych zobowiązań. Mieszkam niedaleko Łomży w pięknym miejscu.

Kozioro

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Nazwisko i adres można strzec do wiadomości redakcji. Za treść ofert redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



KONTAKTY

• Trzech chłopców w wieku 14, 15 i 16 lat włamało się do Szkoły Podstawowej nr 8 w Suwałkach. Nieletni włamywacze podpalili pokój nauczycielski.

• Na ulicy Poznańskiej w Łomży kierowca skody potrafił 8-letniego Pawła G., który nagle wbiegł pod nadjeżdżający samo-

POLICJA ŁAPIE

Kilka większych grup przestępczych rozpracowali od początku roku policjanci z Komendy Miejskiej w Łomży. Ustaleni zostali m.in. sprawcy kilkunastu włamań i kradzieży w Śniadowie i okolicach. Przestępczą grupę tworzyło dziesięciu złodziei i paserów, w tym dwóch nieletnich. Podobnym procederem, ale w Kupiskach zajmowała się dwunastka złodziei i paserów, a w Piątnicy i Łomży — siedmiu przestępców. Kolejną przestępczą grupą ujawniła policja w Piątnicy. Młodzi ludzie oskarżeni będą o serię pobić, wymuszeń i grózb karalnych. Dwuosobowy gang tworzyli osiemnastolatowie z Łomży, którzy wyrządzili znaczne szkody, kradnąc dwa samochody, a kilka kolejnych ogolając z wyposażenia. Wzrosła także na początku roku liczba przestępców, zatrzymywanych przez łomżyńskich policjantów na gorącym uczynku.

chód. Chłopiec doznał niegroźnych obrażeń ciała.

• Późnym wieczorem na osiedlu Korczaka w Suwałkach dwoje młodych ludzi zatrzymało Joannę S. i zagroziło użyciem noża. Napastnicy zabrali torebkę wraz z pieniędzmi. Bandytami okazali się Jan K. i Agnieszka W. Policja odzyskała skradzione mienie.

• W nocy nieznani złodzieje włamali się do sklepu przy ulicy Wojska Polskiego w Kolnie. Ukradli sprzęt rtv i agd wart 70 tys. zł.

• Na trasie Mszczewo - Wólka Zamkowa (powiat Siemiatycki) 53-letni Józef G. kierował ciągnikiem z przyczepą. Na przyczepie jechał Zbysław R., który spadł pod koła. Doznał urazu klatki piersiowej. Policja ustaliła, że kierowca traktora był pijany.

• W nocy na drodze Mały



KRONIKA POLICYJNA

Płock - Rogienice Wielkie 37-letni Jarosław G. jechał zbyt szybko fiatem punto. Na łuku drogi zjechał na pobocze, potem do rowu i uderzył w drzewo. Poniósł śmierć na miejscu.

• W Studziankach (gmina Wasilków) policja zatrzymała 5 mężczyzn, którzy ukradli silos do przechowywania cementu. Przy okazji policjanci zatrzymali samochód ciężarowy i dźwig samochodowy, służący do dokonania przestępstwa.

• W Krynicy (gmina Dobryniewo Kościelne) policjanci przeszukali pomieszczenia wynajmowane przez obywatela Armenii — Ogasesa S. Znaleźli tam nielegalną rozlewnię alkoholu. Zatrzymali 335 litrów spirytusu, 88 butelek wódki różnych gatunków, 3739 etykiet z nazwami wódek i 416 nakrętek. Ormianin został zatrzymany.

• Strażnicy Państwowej Straży Wodnej zatrzymali w Kożanach w gminie Juchnowiec Anatola S., który nielegalnie łowił ryby w Narwi. Znalezione przy nim żywego jeszcze 6-kilogramowego szczupaka. Rybę wypuszczono do wody. Strażnicy znaleźli niewód, 3 żaki i inne przedmioty służące do kłusownictwa.

• W Kurowie (gmina Kobylin Borzymy) zginął 4-letni Damian M., który oddalił się w kierunku

bagien. W poszukiwaniach wzięło udział 20 policjantów, 8 strażaków, mieszkańcy okolicznych wsi oraz pies tropiący. Po półtorej godziny dziecko znalazł Dariusz Cz., policjant z Białegostoku, który przebywał we wsi prywatnie. Własnym samochodem objechał

LECZENIE W ARESZCIE

Choroba oskarżonego Marka Ch. spowodowała kolejne odroczenie sprawy byłych właścicieli spółki „Bogmark” w Łomży rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy. Szefowie firmy produkującej strzykawkę jednorazowe oskarżeni są o wyłudzenie 2,6 miliona złotych kredytu w łomżyńskim Oddziale Banku Gospodarki Żywnościowej. Sąd zażądał w sprawie Marka Ch. opinii specjalistów medycyny sądowej i nie wyklucza zastosowania aresztu. Sprawa była już raz rozpatrywana w łomżyńskim sądzie i skończyła się wyrokami skazującymi, ale wróciła na skutek rewizji.

okoliczne polne drogi. Na drodze Pszczółczyn - Kropiwnica Gajki, trzy kilometry od domu, zauważył chłopca i przywiózł do rodziców. Dziecko nie odniosło żadnych obrażeń.

• Na ulicy Dolnej w Grajewie policjanci zatrzymali 18-letniego Pawła K., który pobił Teresę i Tadeusza B. i zabrał im 1650 zł, klucze do mieszkania oraz dokumenty.

• Na trasie Olszewo - Boćki nieznani złodzieje ukradli około 700 metrów kabla telekomunikacyjnego za 4 tys. zł.

• W nocy z 24 na 25 lutego złodzieje włamali się do budynku szkoły podstawowej w Studziankach w gminie Wasilków. Z pokoju nauczycielskiego skradli dwa radiomagnetofony warte około 600 zł. Policja zatrzymała jednego ze sprawców 14-letniego Piotra M.

NOŻEM W SZYJĘ

Do tajemniczej tragedii doszło w ubiegłym tygodniu w Wiźnie: w jednym z domów znalezione zostały zwłoki 73-letniej kobiety mieszkającej z dorosłymi synami. Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci było przecięcie nożem tętnicy szyjnej, a staruszka dokonała tego sama. Zagadką pozostają motywy desperackiego kroku.

• W Łomży nieznani złodzieje włamali się do domu przy ul. Łąkowej. Ukradli sprzęt komputerowy, biżuterię, pieniądze. Właściciel oszacował swoje straty na około 30 tys. zł.

• Późnym wieczorem na trasie Białystok - Knyszyn nieznany kierowca samochodu osobowego potrafił Kazimierza K., który szedł poboczem drogi. Kierowca odjechał z miejsca wypadku. Pieszy trafił do szpitala.

• Tuż przed północą, miał miejsce wybuch w sklepie spożywczym przy ulicy Wojska Polskiego w Grajewie. Zniszczona została ściana frontowa i boczna, a także naruszona została konstrukcja. Rozpoznanie pirotechniczne nie ujawniło ładunków oraz urządzeń, które miałyby stanowić zagrożenie. Nikt nie został ranny.

• W nocy złodzieje włamali się do sklepu w Wiźnie. Ukradli artykuły spożywcze warte 7 tys. zł.

• W Krzywólce (gmina Suwałki) policjanci zatrzymali 18-letniego Adama Z. i 43-letniego Mariusza M., którzy włamali się do kurnika. Ukradli 20 kur oraz 4 pojemniki do karmy.

• W Zambrowie na ulicy Grzybowskiej citroen, podczas cofania potrafił 80-letnią Julię K. Kobieta, z wieloma złamaniami, znalazła się w szpitalu.

• W nocy w Wierzcholesiu w gminie Szudziałowo nieznany sprawca włamał się do remizy strażackiej. Ukradł węże, ubrania i około 70 litrów paliwa. Tej samej nocy do remizy w Studziankach (gmina Wasilków) włamał się inny złodziej. Ukradł radiostację „Motorola”.

• W Zambrowie na ulicy Kościuszki 34-letni kierowca malucha potrafił 10-letniego chłopca, przebiegającego przez drogę. Dziecko trafiło do szpitala.

ŁOMŻYŃSKIE CENTRUM MEDYCZNE

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

18-400 Łomża ul. Makowa 28 tel. 216 65 55 tel./fax 216 66 64

- czynne całą dobę we wszystkie dni tygodnia
- pogotowie lekarskie i pielęgniarstwo
- lekarze specjaliści
- badania pracownicze (wstępne, okresowe, kontrolne)
- badania kierowców i kandydatów na kierowców
- badania laboratoryjne

- leczenie bólu, blokady
- akupunktura
- opieka hospicyjna w domu pacjenta
- opieka pielęgniarstwa w domu pacjenta
- odtrucie alkoholowe
- szczepienia ochronne
- zwolnienia lekarskie
- recepty zniżkowe

POSIADAMY KONTRAKT Z BRANŻOWĄ KASĄ CHORYCH

KONTAKTY





PREFBET 2000 PLUS

ŚNIAĐOWO

NOWE PROPOZYCJE

Salon MURATORA



Warszawa, Aleja Wyzwolenia 14
Otwarty 7 dni w tygodniu
W godzinach od 12 do 20

murator
WYDAWNICTWO

Salon MURATORA to nowa propozycja Wydawnictwa MURATORA dla tych wszystkich, którzy szukają rzetelnej wiedzy i fachowych porad w zakresie budownictwa, architektury i projektowania wnętrz i ogrodów.

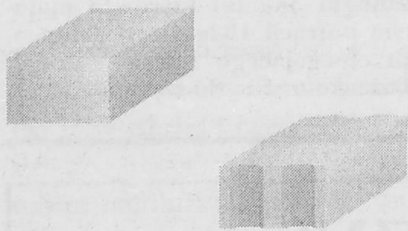
Codziennie w Salonie fachowcy MURATORA odpowiadają na wszystkie Państwa pytania i udzielają bezpłatnych porad z zakresu:

- | | |
|---|----------------|
| Instalacji wodnych i grzewczych | — poniedziałki |
| Aranżacji i dekorowania wnętrz | — wtorki |
| Porad budowlanych dotyczących konstrukcji | — środy |
| Architektury | — czwartki |
| Kosztorysy budów i remontów | — piątki |
| Budowa domów z betonu komórkowego | — soboty |
| Prawo budowlane | — niedziela |

Porady udzielane są od poniedziałku do piątku w godzinach 17-20, soboty w godz. 12-14 a w niedzielę w godz. 14-17

W Salonie prezentowane są rozwiązania konstrukcyjne ścian zewnętrznych w 9 techno-logiach w tym z betonu komórkowego firmy PREFBET. Ściany będą eksponowane do lipca 2000 roku.

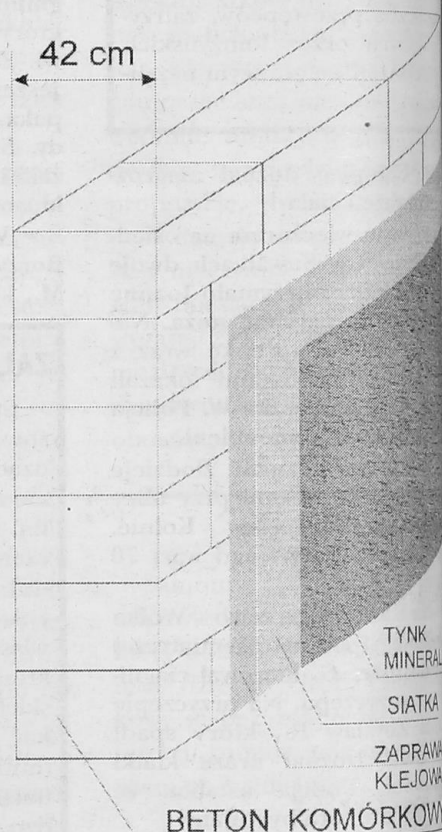
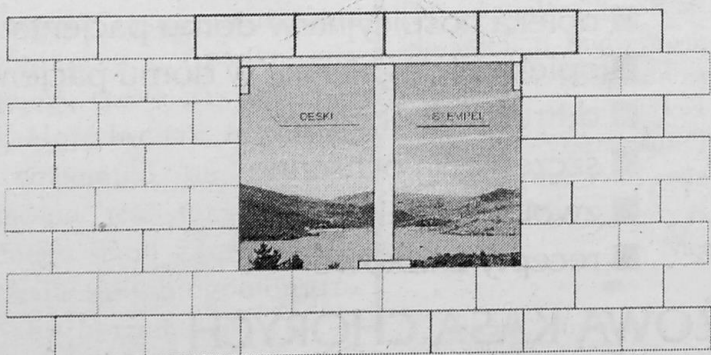
Nowe rozwiązanie ściany jednowarstwowej przedstawiamy na szkicu. Rozwiązanie przedstawione na rysunku jest godne uwagi z kilku względów. Po pierwsze jest to ściana jednowarstwowa o dobrych parametrach izolacyjnych. Grubość ściany 42 cm z bloczków z betonu komórkowego firmy PREFBET pozwala uzyskać współczynnik przewodzenia ciepła na poziomie niższym od 0,30 W/m²K. Bloczki łączone są na zaprawę klejową KB-15 firmy ATLAS. Wykończeniem zewnętrznym takiej ściany powinien być cienkowarstwowy tynk mineralny. Niezbędnym jest aby tynk był ułożony na warstwie siatki i podkładu z masy klejowej.



Elementy użyte do murowania takiej ściany mogą mieć wszystkie powierzchnie gładkie lub posiadać profilowane na pióro i wpust powierzchnie czołowe.

Przy bloczkach na pióro i wpust nie ma potrzeby stosowania spoiny pionowej. Badania przeprowadzone w Centralnym Ośrodku Badawczo Rozwojowym Przemysłu Materiałów Budowlanych potwierdziły brak mostków termicznych w tym rodzaju muru.

Innym bardzo ciekawym produktem firmy PREFBET są elementy nadproży. Zastosowanie ich w trakcie budowy do wykonywania nadproży znacznie ułatwia i przyspiesza wylewanie tych elementów. Dodatkową zaletą jest możliwość właściwego izolowania fragmentów ścian nad oknami i drzwiami, gdyż jak dowodzą badania przeprowadzone przez prof. dr hab. inż. Jerzego A. Pogorzelskiego z ITB i Politechniki Białostockiej właśnie te elementy konstrukcji mają bardzo duży wpływ na izolacyjność całego budynku. Zastosowanie elementów nadproży w ścianie pokazujemy na rysunku.



Na zakończenie nowe propozycje PREFBET w zakresie prac

PREFBET w Śniadowie zleci do wykonania prace związane z paletyzowaniem wyrobów osobom fizycznym lub prawnym prowadzącym działalność gospodarczą.

Bliższych informacji udzieli Szef Produkcji

— Pan Mieczysław Florkowski tel. 0-86 217-61-28.

Atrakcyjna praca w Centrum Obsługi Budownictwa w Łomży. Duża możliwość uzupełniania wiedzy o materiałach budowlanych. Zarobki uzależnione od efektów pracy. Współpraca w interesującym zespole. Wskazana znajomość podstaw obsługi komputera i zasad handlu.

Bliższych informacji udziela Kierownik Działu Sprzedaży i Marketingu Ryszard Fiedorowicz
Tel. 0-86 217-62-95.

Na zakupy zapraszamy do:

PREFBET
ŚNIAĐOWO

Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
tel. (0-86) 217-62-95, fax 217-61-28

KONTAKTY

spiećcia

O ponad 80 proc. wzrosła liczba spraw w Samorządowym Kolegium Odwoławczym w Łomży. Trudno się dziwić: wniesienie sprawy kosztuje 1,50 zł. Pieniąctwo wychodzi taniej niż małe jasne z pianką.

„Ograniczyć ilość rozmów telefonicznych nie związanych z działalnością jednostki”, to jeden z wniosków pokontrolnych Komisji Rewizyjnej w stosunku do pracowników Miejskiego Domu Kultury w Grajewie. Ciężko zrozumieć, dlaczego rozmowy typu „co tam słychać, ciociu”, należy ograniczyć, a nie zupełnie zlikwidować. Widocznie bez odrobiny poplotkowania przez słuchawkę życie kulturalne w Grajewie całkiem zamrze.

Mnożą się włamania do kurników w centrum Suwałk. Ale gdzie się w końcu mają złodzieje w centrum miasta włamywać? Do banków? Przecież to nie Szwajcaria. „W kasie nie mamy w ogóle pieniędzy”, ujawnił z kolei burmistrz Sejn, Jan Stanisław Kap. No, to przynajmniej nic nie ukradną...

„Chcę zapewnić, że ubiegły rok zamknęliśmy bez długów”, ujawnił ordynariusz łomżyński ks. bp Stanisław Stefanek. Żeby jeszcze tak jasno było z rachunkami wystawionymi przez Pana Boga.

Łańcuchem przykuł się do balustrady schodów w siedzibie Podlaskiej Kasy Chorych mieszkaniec Białegostoku, domagając się zgody Kasy na leczenie żony w Konstancinie. Wcześniej rodzina pokryła koszty operacji jej kręgosłupa i transportu do Warszawy. O zgodę na pokrycie dalszych kosztów leczenia w Konstancinie mąż chorej starał się od początku stycznia. Otrzymał ją po półtoragodzinnej demonstracji. Po incydencie rzecznik PKCh wyjaśnia, że Kasa wyraziłaby zgodę bez demonstracji, a wszystko trwało tak długo, ponieważ musieli mieć dokładne rozeznanie co do ceny zabiegu, aby na konkretną kwotę wypisać promesę. Jak się wydaje, łańcuch jest urządzeniem znacznie przyspieszającym dokonywanie w Podlaskiej Kasie Chorych precyzyjnych analiz.

DORABIANIE SIĘ — proces nabywania garbu, odcisków i krótkowzroczności w wyniku długoletniej pracy.

DORADCA — człowiek udzielający dobrych rad za pieniądze, w przeciwieństwie do czyniącej to bezpłatnie teściowej.

DORĘCZYCIEL — termin wymyślony przez komunistów uważających, że słowo listonosz jest obraźliwe.

ANALFABET

DOROBK ŻYCIA — w PRL: syrena 105 lux. Dziś: w większości wypadków emerytura, pozwalająca mniej więcej na to samo.

DORYWCZA ROBOTA — nietatowe, ale najczęściej główne źródło utrzymania; drobny handelek na bazarze, zasiadanie w radzie nadzorczej spółki itp.

DOSTOJNIK — urzędnik powołany po to, by od czasu do



czasu — jak sama nazwa wskazuje — ktoś mógł się do niego dostać.

DOŚWIADCZENIE — liczba kopniaków w tyłek, otrzymanych od urodzenia.

DOTACJA — pieniądze przekazywane przez bardzo ważnych urzędników mniej ważnym urzędnikom w celu rozwijania urzędnictwa.

DOTRZYMANIE SŁOWA — to, co politykowi zdarza się zrobić przez pomyłkę.

PROWOKACJE

Nie ma nic złego, co by na dobre nie wyszło

Idzie wiosna, a z nią wiosenne roztopy i powodzie. Stąd zapewne tak aktualna stała się sprawa budowy nowej tamy na Wiśle, w Nieszawie. Jeżeli nie zostanie zbudowana, zatopiony będzie Włocławek, w którym to mieście, jak przewidują specjaliści, istniejąca zapora nie wytrzyma naporu spiętrzonych wód i się rozleci.

Na dobrą sprawę Włocławek nie jest dziś nikomu potrzebny, albowiem minęły czasy, kiedy po produkowane tam talerzyki, miseczki i wazoniki ustawiały się kolejki. Poza tym miasto to zasłużyło na potop. Starsi obywatele, pamiętający dawne czasy, w których czytało się książki, znają powieść Igora Newerlego „Pamiętka z celulozy”. Wiedzą więc, że Włocławek to prastara siedziba Żydów i komuchów. Niech więc szczerze!

Wbrew pozorom nie jest jednak pewne, czy ekolodzy, przeciwni budowie tamy w Nieszawie, a tym samym entuzjasci zatopienia Włocławka, w swych intencjach nie kierują się życzliwością dla tego miasta i jego zbolszewizowanych mieszkańców. Trzeba tu przypomnieć niedawne przerwanie tamy w Górowie Hawieckim. Wtedy utonęły wprawdzie dwie osoby, jednak pozostałe, które uszły z życiem, zrobiły na podtopieniu znakomity interes. Bo wiem wysokość odszkodowań, które dostało miasto, przekroczyła znacznie wysokość poniesionych strat. Dzięki temu nie tylko będzie można odbudować zamoczone rudery, ale zainwestować w przyszły rozwój. Górowianie Hawieccy będą mogli więc wreszcie żyć godnie i dostatnio, nurzając się już nie w brudnej wodzie, lecz w dobrobycie.

Jaki wniosek płynie stąd dla nie nawiedzanych dotąd przez powodzie głównych miast województwa podlaskiego? W najlepszej sytuacji jest Łomża, w której okolicach Narew wylewa co wiosnę. Należy tylko szybko skończyć z budowaniem domów na górkach i wzniesieniach i zacząć intensywne osadnictwo na nadrzecznych mokradłach. Białystok i Suwałki są w znacznie gorszej sytuacji, bo powodzi u nich ani na lekarstwo. Jedyny ratunek dla tych metropolii to wejście w porozumienie z pracownikami miejskich wodociągów, by ci, powodując jak najczęstsze awarie przedziewiałych rur, sukcesywnie podtapiali kolejne dzielnice.

Będzie to najszybsza droga do tego, aby nasze województwo rosło w siłę, a ludziom żyło się dostatniej.

WIESŁAW WENDERLICH



TERRAZYT



OKNA I DRZWI

Zimowy ❄️ Rabat!

- NA STOLARKE TYPOWA 5%
- NA STOLARKE ALUMINIUM 5%
- NA STOLARKE 16% NIETYPOWA PCV

❄️ Niespodzianka!

TERMOMETR FIRMOWY - GRATIS

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210; TEL. (086) 218-65-65 FAX. (086) 218-00-55
 ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21; TEL/FAX (086) 216-45-26, TEL. 0604 221092
 ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 paw. 7; TEL. 0601 152 027;
 TEL/FAX (086) 219-83-65
 ZAMBRÓW, UL. BIAŁOSTOCKA 2; TEL./FAX. (086) 271-86-26
 CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34; TEL./FAX. (086) 2772-211
 KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19; TEL./FAX (086) 278-10-08

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA (wejście od ul. Piłsudskiego) TEL./FAX (086) 219-08-77

* rabat dotyczy stolarki zamówionej w marcu z terminem realizacji do końca kwietnia - typówka z terminem realizacji do końca marca

„BARBÓRKA” S.C.

MATERIAŁY BUDOWLANE • WĘGIEL • KOKS

Zapewniamy transport
 Prowadzimy sprzedaż ratalną

Najniższe ceny w regionie!!!

PUNKTY SPRZEDAŻY:

Łomża, 216-06-76
 Zambrów, 271-22-75
 Wys. Mazowieckie, 275-44-56

KONTAKTY

Wielki Finał w Grajewie



klasa III-IV

1. Magda Włodkowska (SP 1 Łomża), 2. Paulina Prytulo (Chodorówka), 3. Beata Wąsowicz (SP 1 Łomża)



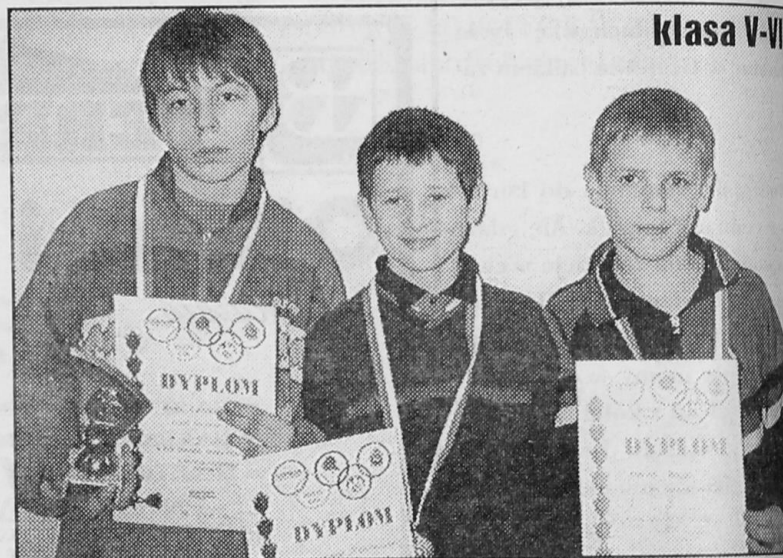
klasa III-IV

1. Dariusz Klejno (Chodorówka), 2. Bogdan Cylwik (SP 21 Białystok), 3. Piotr Kolendo (Klewianka)



klasa V-VI

1. Katarzyna Skibniewska (SP 2 Grajewo), 2. Magdalena Stocka (SP 1 Czarna Białostocka), 3. Izabela Kardel (SP 1 Czarna Białostocka)



klasa V-VI

1. Kamil Zdzenicki (SP 1 Łomża), 2. Przemysław Niewiarowski (Dziadkowice), 3. Maciej Zajac (SP 1 Łomża)



klasa VIII

1. Ewelina Sienkiewicz (Chodorówka), 2. Mariola Leśniewska (Kobylin Borzymy), 3. Magdalena Szewczul (Chodorówka)



klasa VIII

1. Jakub Fiedorcuk (SP 21 Białystok), 2. Filip Grajewski (SP 31 Białystok), 3. Marcin Jankowski (SP 1 Łomża)

Finał w Grajewie znakomicie przygotowali Jerzy Molczanowski, kierownik hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji oraz dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2. Sędzią głównym sprawnie przeprowadzonych zawodów był Marek Molczanowski.

Rangi Finałowi przydała obecność gości: burmistrza Mirosława Zakrzewskiego i wiceburmistrza Grajewa Tadeusza Gryna, wiceprezesa łomżyńskiego powiatu ziemskiego Jacka Piorunka, sekretarza generalnego Polskiego Związku Tenisa Stołowego Piotra Augustyniaka, prezesa Podlaskiego Związku Tenisa Stołowego Mariusza Barucha, szefów wojewódzkich Szkolnego Związku Sportowego Zdzisława Orzeszki i Zrzeszenia LZS Jana Zalewskiego.

Patronujący Finałowi marszałek województwa podlaskiego Sławomir Zgrzywa, fundator głównych pucharów, nie mógł kibicować zawodnikom z powodu choroby; za naszym pośrednictwem przeprasza wszystkich za nieobecność.

(Za tydzień kolejni mistrzowie i wyniki.)

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.30-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek.med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0604-437-386; Dr n.med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0604-43-60-76.

k.z.o
ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i zatok, PANTOMOGRAMIA, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00.

k.z.o
SPECJALISTA GINEKOLOG Lech Kostewicz, Ostrołęka, Łęczysk 54 a, (029) 764-50-64. Przyjęcia codziennie — godzina do uzgodnienia telefonicznie. Leczenie bezbolesne (narkoza).

943-o
BARBARA DOMYŚLAWSKA — psychiatra, Al. Piłsudskiego 6/1, piątek od 13.30, tel. (085) 6542-584.

f-1075-oo
ODTRUWANIE POALKOHOLOWE i ponarkotykowe, esperal — dyskretnie. Codziennie — lek.med. W. Glinka, tel. (029) 760-68-80; 090 545 452.

f-1155-o
MEDYCYNĄ TYBETAŃSKĄ — lekarze leczą skutecznie ziołami z Tybetu. Zaprasza na bezpłatne wizyty 4 marzec od 9.00-12.00 Łomża, ul. Fabryczna 9 a, tel. (086) 2160-171.

f-1150-oo
ALERGOLOG — Teresa Piotrowska ul. Kazańska 2 — Łomża. Co 2-gi wtorek 16.30. Testy. Rejestracja: (085) 6530-185; 0604 798 432.

1265-o
LECZENIE NIEOPERACYJNE ŻYLAKÓW, miażdżycy, chorób krwi, laseroterapia. Doc. dr hab. med. Kazimierz Krupiński, ul. Piłsudskiego 6, pok. 3 — wtorek od godz. 15.00

1545-o

OGŁOSZENIA DROBNE

MASAŻ LECZNICZY, rehabilitacja, Jesionowski, 2188-330; 0-602-811-217

1639-o

SPECJALISTA PSYCHIATRII dzieci i młodzieży. Pediatra E. Piwowarska, piątek 16.00-18.00 Łomża, Kazańska 2, „ACER”, tel. dom. 2160-136

1677

BIOTERAPIA, 473-04-99

1708

SPRZEDAM

SPRZEDAM KURY NIOSKI, 2176-296;

1405-o

ZBIORNIKI DO CHŁODZENIA mleka 400-5000 L, dojarki. Myszy-niec (029) 77-21-236.

f-302-o

ŁADOWARKĘ NA JELCZU DS-101 K, tel. (086) 2160-128, (086) 2198-815, po 16.00.

779-oo

HURTOWNIA — ART. AGD — ogrodzenia, doniczki, skrzynki balkonowe, Łomża, Bema 39, zadzwonić — zajrzyj, sprawdź cenę, tel. 2185-927.

1021-oo

KIOSK BEZ LOKALIZACJI, 218-40-30

1199-o

KOTŁY OLEJOWO-GAZOWE sprzedaż, montaż (rabat do 15%), Aleja Legionów 120; (086) 218-34-77

1266-o

SPRZEDAM DOM DREWNIANY, (086) 27-36-975 po 18.00

1289-o

SPRZEDAM KOMBAJN ZBOŻOWY Heder 5,70 niedrogo, (086) 21-70-791

1310-oo

OPONY DO SAMOCHODÓW osobowych, dostawczych i ciężarowych, nowe i bieżnikowane, tel. 216-66-25, 2192-843

1375-o

LEASING — CITROENY C-15, tel. (086) 2185-927, (086) 2198-229 po 20.00

1377-oo

DZIAŁKI BUDOWLANE Łomża-Kraska, 0-603-403-066

1376-o

SPRZEDAM POLONEZ CARO (1994r), tel. 219-81-53

1368-oo

NISSAN SUNNY 1.7D (1985r), 6900zł, 216-34-70; 0-606-67-18-12

1357-oo

DZIAŁKA BUDOWLANA 10 arów, St. Łomża p/sz; (086) 2188-360

1359-o

CLIO (1991r); (086) 218-05-79

1389-oo

KOMBAJNY, PRASY, CIĄGNIKI oraz maszyny przemysłowe — zamiana i sprzedaż, Nowogród, tel. 217-58-17; 217-91-50

1485-o

ZIEMIA ORNA, Zawady k/Łomży, tel. 218-49-07 po godz. 16.30

1508

OPEL KADETT 1.6D (1988r), czerwony, tel. (085) 719-30-47

1510

BMW 320 (1981r), alu. felgi, srebrny metalik, stan bdb, tel. 215-76-25

1267

ŁADA SAMARA pięciodrzwiowa, (086) 473-83-03

1512

SPRZEDAM DZIAŁKĘ o powierzchni 6000mkw, ul. Przykoszarowa, tel. 2186-940; 217-86-28

1514

DAEWOO — części nowe i używane na zamówienie Auto-Elektryk, Łomża, 0-602-789-809

1515-o

SPRZEDAM PIEC C.O. 2m, zamrażarkę Mors-302, kaloryfery żeliwne nowe 80 szt., silnik Jelcza, tel. (086) 216-61-00

1519

DZIAŁKĘ z budynkiem na działalność w Łomży, (022) 751-56-17

1522

DRZWI Z DREWNA kupisz najtaniej za gotówkę i na raty, Łomża, ul. Bema 11, I piętro, tel. 215-35-35

1335-o

SPRZEDAM BETONIARKE jedno-fazową, tel. 2160-963

1524

126p (1983r); 4738-635

1521

DZIAŁKĘ 1000mkw, (086) 216-46-47; (086) 218-53-11

1546-o

ZAMIENIĘ C-330 na C-360, wiadomość pod tel. 271-09-05

1547

SPRZEDAM CIĄGNIK T-25, tel. 270-32-92

1550-o

SPRZEDAM POLONEZA ATU 1.4GLI (1996r) z salonu p.dok., cena 14000zł; tel. 0-602-49-88-23

1551

PILNIE I TANIO SPRZEDAM POLONEZ TRUCK 1.9D (1992r), kom. 0-604-828-919; po 20.00 (086) 2199-856

1552

AUDI 80 (1980/91), tel. 2188-193

1555-o

CC-900 (1993 rok) lub zamiennie na tańszy, tel. (086) 475-00-53

1554

STOLARKE budowlaną nieużywaną, 217-08-16 po 18.00

1557

SEAT CORDOBA UARIO 1.6 (1998r), zielony metalik, bezwypadkowy, kupiony w Polsce, I właściciel, serwisowany, 54 tys. km, RM, wspomaganie kierownicy, 2 kpl. opon, elektryczne szyby, tel. 218-26-97 lub 0-602-510-234

1559

DZIAŁKĘ REKREACYJNĄ Rudka — Skroda, tel. (086) 218-19-52

1560

PEUGEOT 405 1.9 (1989r), instalacja gazowa, 11000; 2189-232

1561

SPRZEDAM RATLERKI, 2160-448

1567

SPRZEDAM DZIAŁKĘ ogrodniczą, nowy zbiornik na olej 1600 z pakietem, 216-49-54

1569

SPRZEDAM TOYOTE HIACE 9-osobowy Bus (1992 r); (086) 2790-170; 0-606-42-22-13 zadzwany

1571

Wszystkim, którzy okazali nam wiele serdeczności, pomocy i wsparcia oraz uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej

SP. STANISŁAWA JACHA

serdeczne podziękowania składa

Rodzina

1570

Naczelnikowi Obwodowego Urzędu Poczty Łomża 6

Panu ROBERTOWI SIUDAKIEWICZOWI i Rodzinie

wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

Pracownicy UP Łomża 6



1623



Panu JERZEMU KARWACKIEMU wraz z Rodziną

wyraży szczerego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

pracownicy firmy „DEVO” w Łomży

f-1588

Zdziwiesz się, gdy po Twoim ogłoszeniu, zamieszczonym w „Kontaktach”, o sprzedaży mieszkania, ziemi, gospodarstwa, domu, wynajęciu lokalu zadzwoni ktoś z Katowic, Wrocławia, Warszawy? Nie dziw się! Twoje ogłoszenie drobne, dzięki „Kontaktom”, trafia do największego internetowego banku ogłoszeń w Polsce. Twoja szansa na udane kontakty handlowe tylko z „Kontaktami”!

KONTAKTY



DZIAŁKĘ atrakcyjną, 218-88-45
1574-o

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 1500mkw,
Zawady-Przedmieście, Łomża, tel.
2160-873

1576
SPRZEDAM CIĄGNIK T-25A, roz-
rzutnik i inne, 279-17-02

1579
DAEWOO LANOS (1998r) —
sprzedam, 0-606-73-60-63; 2182-595
po 18.00

1580
SPRZEDAM DZIAŁKI Gielczyn 34,
219-08-62

1589-o
SZCZENIĘTA BOKSERKI — sprze-
dam, (086) 217-43-93

1590
SADZARKA CZESKA, spawarka wi-
rowa, grzejniki, eternit kolorowy,
215-01-19

1594
FORD MONDEO (1994r) combi,
2188-385

1597
SPRZEDAM BECZKOWÓZ ocynko-
wany 2200l, dmuchawę do zboża,
nóż do sianokoszonki, tel. 27-85-786

1603
SPRZEDAM LUB ZAMIENIĘ Opel
Omega 2.0i (1989r grudzień), bo-
gate wyposażenie, 219-88-35

1606
SPRZEDAM MALUCHA z 1997r;
33,5 tys. przebiegu, Łomża, tel.
2189-791

1607
TOYOTE STARLET (1993r) sprze-
dam, tel. 0-606-386-986

1609
SPRZEDAM DZIAŁKĘ pod Zajazd
Ostrołęka — Łomża, 216-35-03

1612-o
SPRZEDAM VOLKSWAGEN Bus
1600 D (Rok 1984), cena 8500,00,
tel. po 13.00 (086) 216-48-36 Łom-
ża

1618
KOMPUTER PENTIUM II; 216-70-
-15

1619
DZIAŁKĘ PRACOWNICZĄ koło
Polmozbyt, 215-05-37

1620
SPRZEDAM FORD MONDEO 1.8
TDI, pełne wyposażenie, bez skóry
(1995/96), tel. 0-604-144-289

1622
SPRZEDAM DZIAŁKĘ ogrodniczą
na Fortach, tel. 216-56-28

1624
CINQUECENTO 704 (1997r), zie-
lony metalik, I właściciel, auto-
alarm, 14000zł, tel. (086) 218-20-35

1630
POLONEZ TRUCK (1995r); 216-
-38-42 (10.00-12.00)

f-1631
FORD ESCORT 1.6 — 16V (1996r)
combi; 0-602-796-239

1633
CARO 3.200; (086) 217-86-04

1635
TANIO SPRZEDAM POLONEZ Ca-
ro (1997r); 0-604-95-72-20

1637
SPRZEDAM POLONEZ CARO
(1994r); 8500 tys., tel. 217-52-28 po
18.00 lub 0-601-459-520

1638

FSO 1500 (1990r) stan b. dobry +
gaz, tel. 0-602-345-576

1641
SPRZEDAM DACIA 1300 (1991r) +
gaz, tel. 279-14-23

1642
SPRZEDAM WZMACNIACZ Te-
chnics SU-VX-800; (086) 2190-164

1643
FORD ESKORT 1,3 (rok 1996) stan
bdb, tel. 0604 264 473

1676
MERCEDES 207 D (1984) — za-
miana — 0604 553 179.

1648
DZIAŁKĘ OGRODNICZĄ, tel.
2186-648, po 17.00.

1646
POLONEZ TRUCK (1995) — za-
miana — 0604 553 179.

1648
KOMBAJN I PRASĘ New Holand,
tel. 2162-307, kom. 0606 632 130.

1950-o
CARO (1994), tel. 219-90-75, po
16.00.

1651
SPRZEDAM UNO 1.0 (1996), tel.
218-30-73, po 15.00.

1652
SPRZEDAM ŻUKA, blaszak (1994),
tel. 0604 272 925.

f-1654
ŁADA 2107 (1987), stan bardzo
dobry, tel. 2183-113.

1658
FIATA — 125p (1993), maszyny do
pisanja, tel. 218-80-05.

1659
C-330, stan bdb, tel. 219-31-54.

1660
MERCEDES 190 e (1986), 216-65-
-69.

F-1662-O
SPRZEDAM ŻUKA na gaz, tel.
2186-871, po 20.00.

1663
SPRZEDAM CZĘŚCI do lady 2105,
tel. 279-16-20.

1666
SPRZEDAM NISSAN Primera
(1991), (086) 4730-196, po 20.00.

1667

TANIE KOMPUTERY, 215-05-13.

1668

PILNIE CARO (1995), (086) 216-
-91-12.

1670
RENAULT „RAPID” (1993), poj.
1390, dostawczy. Suknia ślubna, tel.
(086) 473-06-54.

1672
CARO (1991): bdb Konarzyce 51.

1673
KOMBAJN ZBOŻOWY FAHR 1000
(086) 2160-590.

1674
MEBLE KUCHENNE, komp. wyp.,
mebłocianki, glazurę i terakotę —
kupisz w „MAREW” ul. Al. Legio-
nów 64 A.

1675
MEBLE ZACHODNIE, Komis ofe-
ruje sklep przy ul. Małachowskiego
2.

1676
VW PASSAT 1.8, stan b. dobry
(1991), (086) 2185-261.

1679

DZIAŁKĘ, PRZYCZEPKĘ, odku-
rzczyz; 2186-313

1699-o
OPEL VECTRA 92/93 ABS, wsp.
kierownicy, central. zamek, immo-
bilaizer, stan bardzo dobry, 2180-
-794

1701
SPRZEDAM TRYLINKĘ, kostkę gra-
nitową, 216-97-00; 0-602-744-754

1704
MERCEDES BENZ 230 (1983r) po
kapitałnym remoncie silnika i karo-
serii, 217-55-00

1705
SPRZEDAM POLONEZ (1997r);
219-88-08

1680
PRZYCZEPKA SAMOCHODOWA,
(086) 2160-219

1681
POLONEZ CARO (1992/93), *stan
dobry, tel. kom. 0-606-61-34-60

1682
SPRZEDAM OPEL KADETT Sedan
(1986r) 1.3i + gaz A.A., działki nad
jeziorem Roś; tel. (086) 216-63-17

1687
SPRZEDAM MIESZANKĘ zbożową,
Czaplice 42, tel. 217-08-00

1688
SIMSON; 2188-905

1689
STÓŁ DĘBOWY rozkładany
80x120-200cm z krzesłami (dąb +
welur) oraz komplety wypoczynko-
we (skóra, dąb + welur, sztuczna
skóra); 216-93-98

1691
PRZYCZEPĘ KEMPINGOWĄ
N-126N z przystawką (1990r), fax
Panasonic mało używany (600 zł),
216-93-98

1691
ŁAKĘ 1,20ha w obiekcie Kupiski —
Jednaczewo, tel. 219-09-84

1693-o
CARO PLUS (1997r) z gazem za-
mienię na Cinquecento (086) 218-
-33-17

1694
SPRZEDAM WYPOSAŻENIE SKLE-
PU spożywczego, 215-00-57

1695
POLONEZ 1.4 (Rover); tel. 218-35-
-12

1697
POLONEZ CARO (X.1992), kolor
platyna metalik, tel. (086) 21-81-350

1706
SPRZEDAM PIŁĘ stołową do cięcia
metal, tel. 218-01-16

1710
VW T4 BUS (1995r), benzyna,
0-604-57-47-45

1712
VW PASSAT 1.8 kombi (1993r);
216-44-41 po 18.00

1714
BAL DESKI dębowe, 217-44-59

1716
1999 zł za hektar gruntu w Krzewie
(razem 7ha), tel. 0-602-28-04-53.
Więcej informacji w internecie:
www.nnn.com.pl

1717-o
SPRZEDAM DZIAŁKĘ 5a budowla-
ną Konarzyce, tel. 47-303-17

1718
SPRZEDAM GARAŻ, 218-68-81

1727

CINQUECENTO 704 (1996r); tel.
21-86-797

126p (1989r) pilnie, 0-604-704-485

1728
BMW 320i kombi automat, tel. 279-
-16-09

1730
CC-700 (1994r), tel. 0-606-45-71-49

1732
POLONEZ TRUCK (1993r) + ga-
0-606-237-162; 218-66-72

1734
KAMAZ (1981r) po kapitałnym re-
moncie z przyczepą do przewo-
zów zębów i trocin; 13000zł; 0-602-
-100-531

1736
CIĄGNIK C-330 (1986r), stan ba-
dzo dobry, 10200zł; 0-602-100-531

1738
PEUGEOT 306 1.8 (1996r), bogate
wyposażenie, 218-85-49

1740
MERCEDES 190E (1989r) c. 1990r
tel. 2160-833

1742
RENO SAFRANE (XI.1995r), najbogatsza wersja,
matyzacja + skóry, serwisowany, stan
idealny, sprzedam lub zamienię na
mniejszy lub na działkę budowlaną
tel. 218-61-60 po 18.00 lub 0-604-42-
-67-83

1744
SKODA FAVORIT (1991r); 217-85-
-88 po 17.00

1746
FIATA 126 (1997r), I właściciel
219-83-09 po 16.00

1748
BIZON (1989r), prasa Z-22
(1996r), Audi 100 2D (1981r)
0-602-803-238

KUPIĘ

KUPIĘ ŻYTO, (086) 2175-165

661-o

PAPIERÓWKĘ SOSNOWĄ, 476-4-

-37

KUPIĘ OLCHE, 216-07-07

1013-o

TARCICA DĄB SUCHA gr. 26-28

100mm, frezarki do drewna, (086)

216-26-40

1111-o

AUTA POWYPADKOWE, zniszczone

ne, 0-604-846-202

głob-

AUTOSKUP ROZBITYCH, skom-

dowanych, 0-601-617-279

głob-

KUPIĘ AKCJE TP S.A., tel. 216-6-

-62; 0-602-307-097

1245-o

BRZOZE, OLSZYNE od 180-300-

2172-213, wieczorem.

LOKALE

SALA WESELNA, 2188-905

263-o

NIERUCHOMOŚCI — „TYTAN”

Polowa 45, pokój 204; (086) 216-6-

-26

635-o

SPRZEDAM DOM, Łomża, Sena-

ska, 216-51-21

984-o

Zdziwisz się, gdy po Twoim ogłoszeniu, zamieszczonym w „Kontaktach”, o sprzedaży mieszkania, ziemi, gospodarstwa, domu, wynajęciu lokalu zadzwoni ktoś z Katowic, Wrocławia, Warszawy? Nie dziw się! Twoje ogłoszenie drobne, dzięki „Kontaktom”, trafia do największego internetowego banku ogłoszeń w Polsce. Twoja szansa na udane kontakty handlowe tylko z „Kontaktami”!



KONTAKTY

(1996r);
173
04-704-483
173
nat, tel. 273
173
06-45-71-49
173
993r) + ga
2
173
pitalnym
o przewo
000zł; 0-604-3
173
r), stan ba
02-100-531
173
96r), bog
173
9r) c. 1950
173
3.067
a wersja, k
isowany, sz
zamienie
budowlana
lub 0-604-3
173
91r); 217-3
173
I właścicie
173
prasa 7-2
2D (1981
173
E
175-165
661-0
OWA, 476-
903-0
7-07
1013-0
HA gr. 26-
drewna, (08
1111-0
WE, zniszc
głob-
TYCH, skom
79
głob-
a., tel. 216-
1245-
od 180-300
160
LE
8-905
263
— „TYTAN
(086) 216-
635-
mża, Sena
984-
iem, go
ę! Twoje
sce.

LOKAL — 142 mkw w Łomży przy Bema — wynajmę lub sprzedam, tel. 219-82-29 po 20.00

WROCŁAWSKA GIEŁDA NIERUCHOMOŚCI. Kredyty, Legionów 54/2; (086) 218-93-98

SPRZEDAM M-5, osiedle Centrum, (029) 760-52-57

SPRZEDAM NOWE MIESZKANIA: 104mkw dwupokojowe z garażem, 46mkw z garażem. Ulga budowlana, tel. (086) 218-46-64

WYNAJMĘ LOKALE biurowo-handlowe o pow. 160mkw, Al. Legionów, tel. 0-604-15-20-65

WYNAJMĘ LOKAL, (086) 2169-321

DO WYNAJĘCIA LOKAL o pow. 126mkw na bar, pizzerię, Łomża, Ks. Anny 23 (naprzeciw hali sportowej), tel. (086) 2169-620 po 18.00

PILNIE SPRZEDAM własnościowe 85mkw (lub w rozliczeniu M-3), tel. (086) 218-80-98 po 18.00

SPRZEDAM M-4 60,75mkw, I piętro, ul. B. Prusa, tel. 2180-971; 2188-960 po 16.00

SPRZEDAM DOM wolno stojący, Łomża, Kręta 28, tel. (029) 764-65-17

SPRZEDAM SZEREGÓWKĘ rogową Os. Maria, pow. 629; tel. 2160-387

SPRZEDAM M-3 64mkw, Prusa 14, tel. 219-06-34

SPRZEDAM DOM, tel. 217-61-11

WYNAJMĘ MIESZKANIE, Legionów 143/3; 219-33-32

SPRZEDAM MIESZKANIE własnościowe dwa pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, duży balkon, telefon, ul. Księcia Janusza 6/6; (094) 314-42-59

WYNAJMĘ MIESZKANIE dwupokojowe w Łomży, TEL. 47-42-292

SPRZEDAM DOM, stan surowy, tel. 218-08-78

KUPIĘ M-4 w Łomży z możliwością na raty, (086) 475-00-53

DO WYNAJĘCIA M-3 nie umeblowane, tel. 217-55-58.

M-5 w Łomży, 70 000 zł, (029) 74-56-097.

ZAMIENIĘ MIESZKANIE własnościowe na dom (086) 216-50-32.

MIESZKANIE DO wynajęcia, 216-53-82, po 16.00.

M-1, pilnie kupię w Łomży, tel. 2150-217.

WROCŁAWSKA GIEŁDA NIERUCHOMOŚCI. Kredyty, Legionów 54/2, (086) 218-93-98.

SPRZEDAM M-4, tel. 216-64-29.

SPRZEDAM SKRAJNĄ szeregówkę 270 m2 z pomieszczeniem handlowym i garażem w centrum Łomży, tel. (086) 216-54-97, po godz. 17.00.

UMEBLOWANE M-4 — SPRZEDAM, tel. 2167-128, po 17.00.

WYNAJMĘ UMEBLOWANĄ kawalerkę w Łomży, tel. 27-71-743

STANCJA DLA dziewcząt, 47-30-287 po 18.00

SPRZEDAM DOM stan surowy wraz z działką 45 ary w Gielczynie k/Łomży, tel. 2189-902

DO WYNAJĘCIA LOKAL Łomża, 216-35-03

LOKAL DO WYNAJĘCIA w centrum Zambrowa 80mkw lub (30mkw, 50mkw); (086) 271-44-41

SPRZEDAM lub wynajmę M-3; (086) 2188-905

WYNAJMĘ LOKAL 30mkw, tel. 2187-293

DWA LOKALE handlowe po 120mkw do wynajęcia, Łomża, Sikorskiego 126B; 216-51-15; 216-41-99

SPRZEDAM BUDYNEK w Łomży: handel, usługi, mieszkanie 1200mkw, stan surowy zamknięty, tel. (086) 218-61-58; 218-41-85

LOKAL DO WYNAJĘCIA, 0-604-14-33-41

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE, 216-38-42 (10.00-12.00)

SPRZEDAM M-5 (parter), 2192-658

SPRZEDAM M-5, po 18.00 tel. 2185-071

DO WYNAJĘCIA M-3, tel. 216-96-17 po 17.00

SPRZEDAM M-4; 218-74-99

NOWE 36mkw, wykończone, Piękna — sprzedam, 2184-757

M-2 do wynajęcia, tel. 2182-417 po 16.00

SPRZEDAM DOM: pół bliźniaka, Łomża, (086) 218-63-80 po 18.00

DOM mieszkalno-usługowy, stan surowy przy Lipowej; 2181-092

MIESZKANIE — SAMOTNYM, (086) 216-02-19 po 16.00

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA, tel. 218-64-97 po 16.00

LOKALE 70 i 160mkw wynajmę, Dmowskiego, 218-62-60; 0-604-30-10-70

„ARKADIA” — NIERUCHOMOŚCI, Licencja 201, Łomża, Małachowskiego 2, (086) 2187-779
SPRZEDAMY OKAZYJNIE nowe M-4, II piętro, „ARKADIA”
SPRZEDAMY M-2 „ARKADIA”
KUPIMY DOM parterowy w Łomży „ARKADIA”

SPRZEDAM M-3 55mkw, tel. 2190-587

DOM Z działalnością na małe mieszkanie z dopłatą, (086) 47-38-973

SPRZEDAM M-3, 48mkw, 3-pokoje, 2184-353

SPRZEDAM M-4, 218-55-31

LOKAL DO WYNAJĘCIA; 218-75-57 po 17.00

SPRZEDAM M-3, 42mkw, II p., tel. 2166-742 po 16.00

LOKAL do wynajęcia 40mkw, ul. Wiejska 2b, tel. 216-97-12

SPRZEDAM M-5, tel. 219-17-79 po 19.00

DOM W SUROWYM stanie sprzedam w Wygodzie, (081) 441-60-45 wieczorem

SPRZEDAM M-4 Łomża, Niemcewicz, tel. 218-82-85

DO WYNAJĘCIA 200mkw, Giżycko, (087) 428-75-38

MIESZKANIE WŁASNOŚCIOWE 56mkw w centrum miasta — sprzedam, tel. 216-46-93

DO WYNAJĘCIA M-2, 36mkw, 2160-788 po 17.00

SPRZEDAM M-2 w Grądach W., tel. 217-73-89.

USŁUGI

STROJENIE PIANIN, (086) 218-99-31; 0-603-050-671

STUDNIE, (086) 218-59-91

NAPRAWA: pralki, lodówki, 218-07-07; 218-09-16

VIDEOFILMOWANIE, tel. 218-45-44; 0-605-371-606

ROBIN — przewóz osób do Włoch, wynajem busów, tel. 215-35-31

„STARA RZYMIANKA” — dania gorące, na wynos, obsługa imprez, ul. Bema 37, tel. 215-35-31

PRZEWOZY BUSEM, lotnisko, wybieżki, tel. 0-602-807-219

RENOWACJA MEBLI, 0-604-263-268

KOMPUTEROPISANIE, 218-41-54

RENOWACJA MEBLI tapicerowanych, 216-61-02

STUDNIE, tel. (086) 218-48-66; 0-602-868-891

USŁUGI RTV, Śniadeckiego 17, 2180-001

PROJEKTOWANIE MEBLI, tel. 218-99-37

KOMPUTEROPISANIE — NAJTA-NIEJ!!!; 2150-415; KOM. 0-603-050-646

ROZLICZANIE PIT-ów, 219-88-64

VIDEOFILMOWANIE, 218-09-55

TYNKI GIPSOWE, maszynowo. Wynajem rusztowań, elewacji, (086) 2160-561

AUTOKARY „Biebrza”, 216-29-65

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, szybko, tanio i solidnie, tel. 2198-199

OCIEPLANIE BUDYNKÓW, 219-14-53

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, 0-604-917-284; 219-15-35

EKSTRA WYKOŃCZENIE WNĘTRZ, 0-603-68-42-12

HANOWER-DORTUMND — zabiorę, (086) 2186-286; 0-602-465-253

KOMPLEKSOWE WYKAŃCZANIE WNĘTRZ: malowanie, szpachlowanie, glazura, terakota, parkiet — tanio, szybko i solidnie, tel. 218-82-29; 0-606-825-675

SUCHE TYNKI, malowanie, glazura, terakota VAT, 0-604-562-535

RENOWACJA MEBLI tapicerskich, 219-05-49

GLAZURA, PANELE, płyty gipsowe, tel. 0-606-224-682

FRYZJERKA W DOMU klienta — tanio, tel. 0-602-871-001

GLAZURA, TAPETY, szpachlowanie, TEL. 218-47-45; 0-604-966-727

REKLAMA ŚWIETLNA, przestrzena, samochodowa, bilbordy, szyldy, tabliczki, wizytówki. DO 15.III 10% TANIEJ!, Łomża, Poznańska 156 (przy Stacji Paliw), tel. 2180-801

1401-00

Zdziwisz się, gdy po Twoim ogłoszeniu, zamieszczonym w „Kontaktach”, o sprzedaży mieszkania, ziemi, gospodarstwa, domu, wynajęciu lokalu zadzwoni ktoś z Katowic, Wrocławia, Warszawy? Nie dziw się! Twoje ogłoszenie drobne, dzięki „Kontaktom”, trafia do największego internetowego banku ogłoszeń w Polsce. Twoja szansa na udane kontakty handlowe tylko z „Kontaktami”!

KONTAKTY



GRANITOWE: schody, parapety, lady, kominki. Wyprzedaż pojedynczych nagrobków granitowych — niskie ceny. Wypisywanie tablic nagrobnych, Łomża, Poznańska 156 (teren STW), tel. (086) 2180-801

1402-o
KOMINKI, tel. (029) 74-569-23
1506-o
NAPRAWA, BLACHARKI samochodowej tanio, tel. 47-42-447

1544-o
TYNKI, GLAZURA, malowanie, szpachlowanie, tel. 47-42-447

1544-o
MATEMATYKA — KOREPETYCJE, tel. 216-08-04

1548
NIEMCY, BELGIA, HOLANDIA, tel. (086) 218-82-23; 0-602-59-59-64
1553-o

REMONTY MIESZKAŃ od A do Z. (086) 215-34-95; 0606-254-807.
f-1568

WYKONUJE PRACE wykończeniowe. Tanio, 219-29-52.

f-1566
HYDRAULIK (086) 216-50-32.

1573-o
CYKLINOWANIE, 216-64-22.

f-1572-o
USA FLORYDA (089) 527-30-07; 0602-313-371.

f-1577-o
PRACOWALEŚ LEGALNIE Niemcy, Europa Zachodnia, odzyskujemy podatek (071) 385-20-18.

k.z.o



Doskonale
rozwijająca się firma
w branży spożywczej
poszukuje

**PRZEDSTAWICIELA
HANDLOWEGO**
tel. 0-604-631-632



P.H.U. „VINDOV” S.C.
SALON STOLARKI BUDOWLANEJ

OKNA DRZWI

NAJWIĘKSZY SALON OKIEN I DRZWI W ŁOMŻY!
OKNA DREWNIANE, PCV, ALUMINIOWE
DRZWI WEWNĘTRZNE, ZEWNĘTRZNE, ANTYWŁAMANIOWE
ZAPEWNIAMY FACHOWY MONTAŻ, GWARANCJĘ, SERWIS
OBMIARY, WYCENA I TRANSPORT — GRATIS!!!

Fak.

DOMAX

Al. Legionów 120
Tel./fax (0-86) 219-90-40

**ZAPRASZAMY DO
NOWEJ SIEDZIBY FIRMY
PRZY UL. AL. LEGIONÓW 120
W ŁOMŻY**

k.z.

USŁUGI TAPICERSKIE, 2160-674.

1592-o

POSADZKI, CYKLINOWANIE, 215-01-19.

1593

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, TERAKOTA, PANELE, 216-62-88.

1596-O

WYKONUJE USŁUGI koparką gąsienicową i koparko-spycharką Białoruś, tel. 218-74-31.

1604-o

TYNKI, PŁYTY gipsowe, docieplenia budynków, tel. 473-73-81.

f-1605

SZPACHLOWANIE, malowanie, tapety, inne, 218-59-41

1613

PRZEWÓZ OSÓB busem 8-osobowym (Polska); (086) 271-44-41

1615

INFORMATYKA OBSŁUGA komputera, nauka programowania, 2169-594

1616

JĘZYK NIEMIECKI, 2169-594

1616

RENOWACJA MEBLI tapicerskich, 216-29-22

1625-o

SZAFY — ZABUDOWY, układanie paneli, 216-38-33

1627-o

CYKLINOWANIE, układanie podłóg, schodów, tel. 2180-280

1634

KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA, konsultacje bibliograficzne, „OPOKA”; 216-48-39

1636-o

RENOWACJA MEBLI TAPICERSKICH — 0604 125 645.

1656-o

KOMPUTEROPISANIE, 218-69-31; 0603 211 189.

f-1657

KOWALSTWO i ŚLUSARSTWO, bramy rozsuwane na pilot, tel. 2186-871, po 20.00.

1663

ANGIELSKI — KOREPETYCJE, 0602-13-13-61 Kolno.

1681

HYDRAULIKA, GLAZURA, 218-21-95.

1683

ROZLICZANIE PIT-ów, 2183-865.

1686

WŁOCHY — każdy piątek, (086) 2186-313

1699-o

PANELE, PŁYTA gipsowa, szpachlowanie, tapetowanie, malowanie, tel. 216-96-32; kom. 0-606-520-500

1700

LOTNISKO, PRZYSIĘGI, wycieczki, (086) 2186-313

1703-o

WYJAZD HANOWER 04.03.2000; 216-98-31

1707

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, tel. 218-05-56 po 18.00 lub 0-602-669-517

1709-o

WYJAZD — NIEMCY: Hannover, Bremen; 2180-913; 0-602-609-003

1713

ZAWIOZĘ: lotnisko, przysięgi, laweta, itp., 0-602-609-003

1713

KRYCIE DACHÓW, szpachlowanie, malowanie, 216-63-56

1721-o

OCIEPLANIE BUDYNKÓW, elewacje, 217-58-32

1732

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, glazura, suchy tynk, inne, tel. 2198-360

1741

NAPRAWA silników ELEKTRYCZNYCH, fak. VAT, Nowogrodzka 151A, baza PSS, tel. 216-46-78

1742

PRACA

HURTOWNIA ZATRUDNI, 215-02-09; 0-606-820-723

1347-oo

PRACA — reklama, marketing, (086) 473-04-99

1362-oo

ZATRUDNIĘ TYNKARZY gipsowych, (086) 2160-561; 0-604-69-51-68

1216-o

ZATRUDNIĘ KRAWCOWE, tel. 216-58-28 do 16.00

1156-oo

ZATRUDNIĘ KRAWCOWE z grupą inwalidzką, tel. 216-58-28

1156-oo

ZATRUDNIĘ MECHANIK — kierowcę samochodów ciężarowych, Łomża, tel. 0-604-15-20-65

1483-oo

PRACA CHALUPNICZA z powierzonego materiału zarobek 8000. Dostawa materiału, odbiór, materiał po otrzymaniu znaczka 6,50. „NINTENDO”, skrytka 28/D8; 73-240 BIERZWNİK

1513-o

PRACA W DOMU. Umowa, urzędzenia gratis, zbyt gwarantowany, zarobki 1700. Pakiet informacyjny

po otrzymaniu znaczka 5,80 Łomża B.Z.R. „SAWA” Barbara Mikolajczyk, 08-304 Jabłonna Łaska, Sienkiewicza 3/8

POSZUKUJĘ CHĘTNYCH do prowadzenia kosmetyków kańskich, (086) 217-57-76

POTRZEBNA OPIEKUNKA do lego dziecka po 8 godzin dziennie 5 dni w tygodniu w Łomży na osiedlu „Młodych”, tel. kontaktowy (086) 53-31-999. Warunki do uzgodnienia

CHALUPNICTWO, (043) 823-28-28

„AVON” — WSPÓŁPRACA. Kontakt: tel/fax 219-89-06

ZATRUDNIĘ radio-telefonistki, emerytki-rencistki, Łomża, 0-604-422-841

ZATRUDNIĘ OPIEKUNKĘ do ci, 218-59-40

PODEJMĘ PRACE wyphydz obory i ogrodzenia z klinkieru my, 218-50-64

POSZUKUJĘ PIELEGNIARKI do pracy w gabinecie stomatologicznym. Wymagana dyspozycyjność. tel. 2180-862 w godz. 13.00-16.00

TOWARZYSTWO FINANSOWE Banku Ochrony Środowiska zatrudni przedstawicieli oferty promocyjnej. kierować: 07-400 Ostrołęka, ul. Główna 7/20B z dopiskiem „SGA Łomża”.

ZATRUDNIĘ TYNKARZY gipsowych, 218-13-44; 0-604-162-852

FIRMA BUDOWLANO-HANDLOWA zatrudni mężczyznę do 35 lat na stanowisko przedstawiciela handlowego. Wykształcenie średnie dołane lub techniczne, prawo jazdy. Mile widziany samochód, umiejętność marketingu, tel. 218-03-60

INNE

KURS KONTROLI UMYSŁU, 0-49-99

RESTAURACJA „PANORAMA” Nowogrodzie zaprasza na danie 04.03 (sobota), godz. 19.00; 30zł/osoba (w cenę wliczonego sumpcję). Gra zespół Graffiti. zerwacja miejsc: 217-55-54; 0-22-37-13

KAMERALNE PRZYJĘCIA W NE, imprezy okolicznościowe, rasza restauracja „RAMPA”, 218-30; kom. 0-605-072-434

OGŁOSZENIA DROBNE „TAKTÓW” przez miesiąc znajdziesz w komputerowym banku Handlowo-Usługowym 957. Zadzwoń, sprawdź!

Zdziwisz się, gdy po Twoim ogłoszeniu, zamieszczonym w „Kontaktach”, o sprzedaży mieszkania, ziemi, gospodarstwa, domu, wynajęciu lokalu zadzwoni ktoś z Katowic, Wrocławia, Warszawy? Nie dziw się! Twoje ogłoszenie drobne, dzięki „Kontaktom”, trafia do największego internetowego banku ogłoszeń w Polsce. Twoja szansa na udane kontakty handlowe tylko z „Kontaktami”!



KONTAKTY

Octopus ISDN to nowoczesna w pełni cyfrowa usługa telekomunikacyjna oferowana w sieci stacjonarnej przez Telekomunikację Polską S.A. Dokładnie skrót ISDN oznacza cyfrową sieć z integracją usług (z ang. Integrated Services Digital Network). Octopus to łąc. ośmiornica. Swoją nazwę najnowsza usługa Telekomunikacji Polskiej S.A. zawdzięcza możliwości podłączenia do jednego łącza ISDN kilku urządzeń końcowych. Ponadto Octopus ISDN to usługa inteligentna i szybka — tak jak jej zoologiczny prototyp.

Sieć cyfrowa oznacza doskonałą jakość dźwięku oraz szybką transmisję danych.

Octopus ISDN to także dostęp do całej gamy usług dodatkowych, takich jak identyfikacja numeru abonenta dzwoniącego, przekierowanie rozmów na inny numer (gdy nasz własny jest zajęty lub gdy nie ma nas w domu), a także dostęp do sieci komputerowych i Internetu oraz możliwość jednoczesnej transmisji głosu i danych.

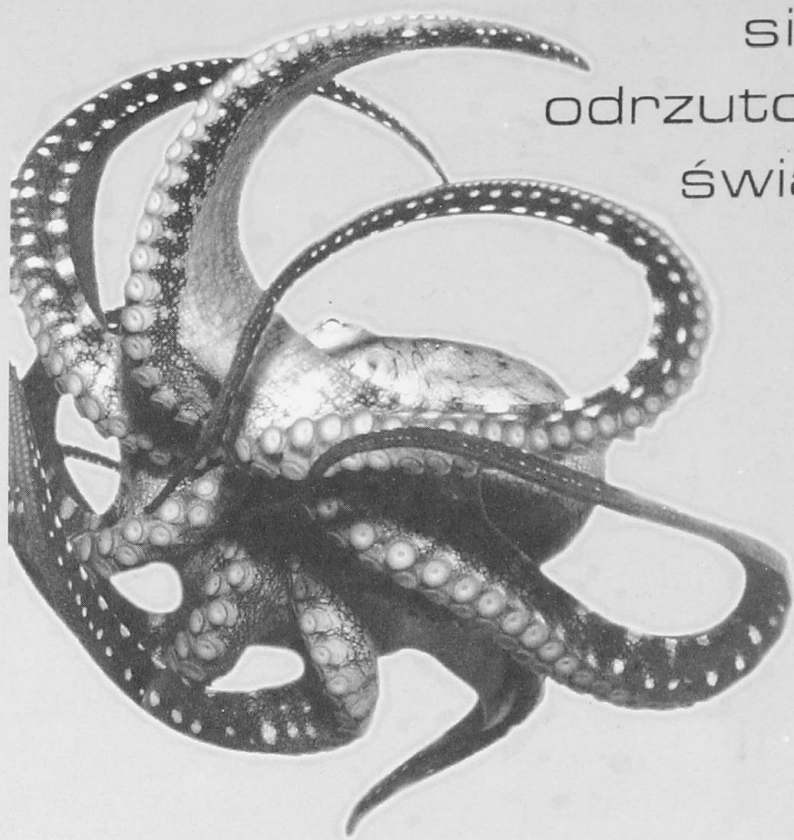
octopus [oktopus]-

pierwszy

silnik

odrzutowy

świata



Jeden **OCTOPUS** isdn

i wkładasz 8 wtyczek do jednego gniazdka

Do standardowego gniazdka abonenckiego można podłączyć jeden telefon, telefax lub komputer. Abonent posiadający cyfrowe łącze ISDN może pod jednym numerem telefonu zamontować nawet 8 różnych terminali, np.: komputer, telefax i sześć telefonów cyfrowych. Każde z tych urządzeń może mieć swój własny numer. Co więcej, dostęp Octopus S pozwala na realizację dwóch połączeń w tym samym czasie. Jeśli dodać do tego, że dzięki Octopus ISDN niektóre połączenia realizowane są do 14 razy szybciej niż w systemie analogowym, trudno przecenić zalety najnowszej usługi Telekomunikacji Polskiej S.A.

TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A. 

Linia Bezpłatna 800: 0800 400 800, www.tpsa.pl/octopus



octopus ISDN

ŁĄCZY NAS CORAZ PRĘDZIEJ



PRALNIE?

BIURA PODRÓŻY?

BANKI?

Nie trać głowy... Zajrzyj do Polskich Książek Telefonicznych

Bez względu na to, czego poszukujesz
– firmy, produktu czy usługi –
jest jedno wiarygodne źródło informacji.
Nie trać czasu, weź do ręki
nowoczesne i proste w użyciu
Polskie Książki Telefoniczne.
Oferujemy Ci znacznie więcej
niż jakiegokolwiek inne
wydawnictwa na rynku.

Największy nakład, rzetelna informacja,
aktualność - wszystko po to, abyś mógł kupować
taniej, lepiej i szybciej.
Teraz także przez Internet.
Wystarczy wpisać **www.pkt.pl**,
a otworzy się przed Tobą
aktualna baza firm i instytucji.
Polskie Książki Telefoniczne
to niezastąpione źródło informacji.

**Polskie
Książki
Telefoniczne**

www.pkt.pl

**Regionalne biuro Polskich Książek Telefonicznych
Białystok, ul. Kombatanów 4, tel./fax (0-85) 675 01**